

GŁOSICIEL



ISSN 1231-4641

Miesięcznik Miasta i Gminy Zakliczyn

• NR 1 (141)

• STYCZEŃ 2007

• CENA 2,50 ZŁ

*Nadziei, by nie opuszczała
Radości, by rozweselała
Miłości, by obrodziła
Dobroci, by zawsze była*

*Do siego Roku!
od redakcji*

W numerze:

Ekologia – TAK, sortownia – NIE

**Prof. Konturek – uczony z fantazją
Że byli...**

Relacja z sesji Rady Miejskiej

Kalendarz na 2007 rok



www.leaderprice.pl

ZAKLICZYN ul. Polna 2



„Krakbud”

**Adam Krakowski
Bogdan Malik**



DOM WESELNY W JANOWICACH

Firma „Krakbud” zaprasza do nowoczesnego i funkcjonalnego „Domu Weselnego” oraz obiektu dydaktyczno-szkoleniowego w Janowicach.



Na powierzchni 1 ha gruntu do dyspozycji gości:

- 2 sale balowe na 400 miejsc
- kompleksowa obsługa gastronomiczna
- kameralne i gustowne wnętrza
- klimatyzacja całego lokalu
- baza hotelowa
- porcelanowa zastawa
- miła i rzetelna obsługa gości
- plac zabaw dla dzieci
- grill
- parking strzeżony
- wiele innych atrakcji...

Przyjmujemy rezerwację na wszelkie uroczystości:

- Wesela, Komunie, Chrzcziny, Imieniny
- Przyjęcia rodzinne i imprezy okazjonalne już od 30 osób
- Szkolenia, Seminaria, Bankiety

**Zadzwoń i umów się na pełną prezentację obiektu:
tel. 014 66-53-362, 0-606-465-181, 0-660-497-621**



Wolne terminy w styczniu i lutym 2007 r.!



Nowa ogólnodostępna

mgr farm. Genowefa Mytnik

APTEKA „Przy Rondzie”

ZAKLICZYN, ul. J. Malczewskiego 29, tel. (0 14) 6652167

Apteka czynna jest od poniedziałku do piątku 8-18, w soboty 8-13 oraz w niedziele i święta 10-12



Przy zakupie preparatów i środków dostępnych bez recept, wszyscy pacjenci otrzymują zniżkę. Fachowy personel służy swoją wiedzą, radą i doświadczeniem.

JAK W DOMU... WIGILIA W ZESPOLE SZKÓŁ POWADGINNAŹALNYCH



Życzenia od burmistrza Kazimierza Kormaniana...



...i od dyrektora ZSP Jerzego Soski



Koncert Męskiego Chóru Parafialnego z Olszyn



Przy wigilijnym stole...

GŁOSICIEL

miesięcznik Miasta i Gminy Zakliczyn
ukazuje się od 1993 r.
ISSN 1231-4641

WYDAWCA:

Gminna Biblioteka Publiczna w Zakliczynie
Rynek 1, tel. 014/66 53 109
Kierownik: Grażyna Pyrek

GBP czynna:

pon.-pt w godz. 8-18, sob. 8-16

Czytelnia internetowa:

pon.-pt - 8.30-17.30, sob. - 8.30-15.30
1,5 godz. - 2 zł
1 godz. - 1,50 zł
0,5 godziny - 1 zł
15 min. - 50 gr.

Ksero:

A4 - 20 gr.
A4 dwustronnie - 30 gr.
A3 - 30 gr.

Wydruk komp.

A4 - 50 gr.

Wynajem „Burmistrzówki”:

do 4 godzin - 50 zł,
każda następna godzina - 10 zł

Redaguje: Marek Niemiec

tel. 014/66 53 109

e-mail: glosiciel@zakliczyn.pl

Adres red.: 32-840 Zakliczyn, Rynek 1

Cennik reklamy:

1/4 strony - 30 zł
1/2 strony - 60 zł
strona - 120 zł
strona w kolorze - 300 zł

Skład i druk:

Brzeska Oficyna Wydawnicza AR Dziedzic,
32-800 Brzesko, ul. Czarnowiejska 1,
tel. 014/68 61 470

Redakcja nie bierze odpowiedzialności za treść
ogłoszeń i reklam. Zastrzega sobie prawo adiacji
nadesłanych tekstów i zamieszczania własnych tytułów.

„Głosiciel” należy do Polskiego
Stowarzyszenia Prasy Lokalnej.

Zdjęcie na okładce:
Zachód słońca w Charzewicach
Fot. St. Kusiak

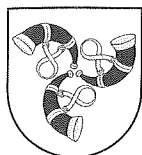
RADA MIEJSKA W ZAKLICZYNIE KADENCJI 2006-2010



**Kazimierz Korman – burmistrz
Miasta i Gminy Zakliczyn**
*Obejmując urząd burmistrza miasta,
uroczyście ślubuję, że dochowam
wierności prawu, a powierzony mi
urząd sprawować będę tylko dla dobra
publicznego i pomyślności mieszkańców
miasta. Tak mi dopomóż Bóg.*



**Władysława Kuzera – przewodnicząca
Rady Miejskiej w Zakliczynie**
*Wierna Konstytucji i prawu
Rzeczypospolitej Polskiej, ślubuję
uroczyście obowiązki radnego
sprawować godnie, rzetelnie i uczciwie,
mając na względzie dobro mojej gminy
i jej mieszkańców. Tak mi dopomóż Bóg.*



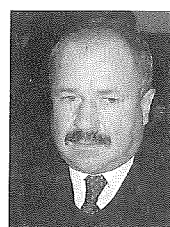
Lucyna Zelek



Anna Moj



Janusz Jaszczur



Bogdan Litwa



Józef Wojtas



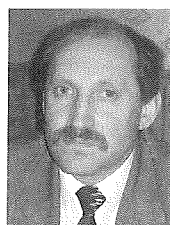
Henryk Niemiec



Zbigniew Jachym



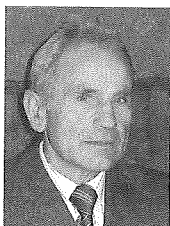
Henryk Lasota



Marian Skwarło



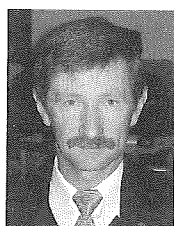
Zdzisław Wypasek



Józef Franczyk



Janusz Flakowicz



Edward Mietla



Kazimierz Piechnik

Sylwester Gostek przewodniczącym Rady Powiatu

Mieczysław Kras (PiS) – starostą tarnowskim, Mirosław Banach (PO) – wicestarostą, Adam Szpak (PiS) – etatowym członkiem zarządu powiatu tarnowskiego. Takie rozstrzygnięcia zapadły podczas pierwszej sesji Rady Powiatu Tarnowskiego w kadencji 2006-2010.

Sesja rozpoczęła się od odebrania przez nowych radnych zaświadczeń o wyborze na tę funkcję i uroczystego ślubowania. Później prowadzący obrady – senior zgromadzenia – Władysław Żabiński zarządził głosowanie nad wyborem przewodniczącego Rady Powiatu Tarnowskiego. Został nim Sylwester Gostek (z Paleśnicy w gm. Zakliczyn – przyp. red.) – „Wspólnota Samorządowa”, który otrzymał 27 głosów poparcia. Stanowiska wiceprzewodniczących Rady Powiatu zajęli: Paweł Augustyn (Samoobrona), na którego głosowało 20 radnych, 6 było przeciw a 1 wstrzymał się od głosu; oraz Wojciech Skruch (PiS) – 26 głosów.

Starostą tarnowskim został natomiast Mieczysław Kras, który uzyskał poparcie 27 radnych. Nowy starosta w poprzednich latach był wiceburmistrzem Tuchowa, zasiadał również w Radzie Powiatu Tarnowskiego pierwszej kadencji. W swoim pierwszym wystąpieniu Mieczysław Kras zapowiedział, że powiat przystąpi jak najszybciej do opracowania strategii rozwoju na lata 2007-2013. – Będziemy starać się o środki unijne, które przyczynią się do rozwoju naszego powiatu. Poszukamy także terenów, na których mogłyby powstać Parki Technologiczne, takie jak np. w Wojniczu. Mają się one przełożyć na zwiększenie miejsc pracy dla mieszkańców – powiedział nowy starosta tarnowski. Mieczysław Kras zapowiedział, że będzie również współpracował z władzami Tarnowa, w celu równomiernego rozwoju całego regionu, który „tworzył kiedyś jedną całość”.

Zastępcą starosty Mieczysława Krasa został Mirosław Banach (PO). Poparło go 21 radnych, 6 było przeciw. Natomiast etatowym członkiem zarządu powiatu tarnowskiego będzie Adam Szpak (PiS), na którego głosowało 26 radnych, 1 był przeciwny jego kandydaturze. Zarząd powiatu tarnowskiego tworzyć będą także: Tomasz Kijowski (Wspólnota Samorządowa) oraz Roman Łucarz (PiS). Obaj uzyskali poparcie 27 radnych. (www.powiat.tarnow.pl)

Ekologia – TAK, sortownia – NIE

Ponad 60 nazwisk widnieje na liście oprostowanej zamiar powstania na terenie „Zakpolu” sortowni śmieci. Mimo podjętych już działań zmierzających do legalizacji przedsięwzięcia przez tarnowską firmę „Eko-Tar”, która oferowała odbiór posortowanych śmieci w workach i ich segregację oraz założenie punktu skupu surowców wtórnych, sprawa ta odchodzi do lamusa. Firma wycofała się z pomysłu, po skutecznej interwencji mieszkańców – sąsiadów zakładu, którzy na spotkaniu w siedzibie „Zakpolu” przy ul. Grabina z przedstawicielami firmy (obecny był m.in. przewodniczący Rady Nadzorczej Wacław Boryczko – notabene prezes spółki BDG, właściciela stacji paliw w Zakliczynie), oraz z burmistrzem Kazimierzem Kormanem, wyrazili swój kategoryczny sprzeciw.

„Eko-Tar” zapewnia, że sortownia nie będzie uciążliwa dla mieszkańców i środowiska, firma nie odbiera śmieci tzw. komunalnych i niebezpiecznych, tylko posortowane w workach

szkło, makulaturę, opakowania, jakiegokolwiek przerobu tych odpadów miało nie być, jedynie wstępny proces odzysku w zorganizowanym w tym miejscu skupie surowców wtórnych.

Te argumenty nie zadowolili właścicieli okolicznych posesji, wtórowali im mieszkańcy z drugiego krańca miasta, którzy solidarnie pojawili się na spotkaniu: wszak przykład rzeźni państwa Jurkowskich jest wszystkim znany...

Sąsiedzi „Zakpolu” i ich sympatycy przyszli na spotkanie przygotowani, swoje kontrargumenty poparli nawet „wizją lokalną” na terenie siedziby „Eko-Taru”. Fotografie składowiska śmieci (wszyscy mogli obejrzeć je w laptopie) pokazują, że podobnie może być i na Grabinie, a jeśli w Tarnowie gromadzone są odpady w dość sporych hałdach (co prezentowały zdjęcia), to nie trzeba wielkiej wyobraźni, żeby poczuć od nich odór...

Rację mają po trochu wszyscy: firma, bo chce zarobić; „Zakpolowi” też się nie przelewa; burmistrza powinnością jest eliminacja gromadzonych śmieci; mieszkańcy chcą świętego spokoju... Przeważały argumenty obywatelskie, które podsumował Ryszard Kuczyński – kier. Domu Pogodnej Jesieni, placówki opiekuńczej dla starszych i schorowanych osób, położonej obok potencjalnego miejsca składowania odpadów: – *My nie jesteśmy przeciwko sortowaniu śmieci, żeby nie było takiego wrażenia, panu dyrektorowi dobrze życzymy..., jesteśmy jak najbardziej za ochroną środowiska, ekologią... Sortownia tak, ale nie w tym miejscu, nie wyrażamy zgody.*

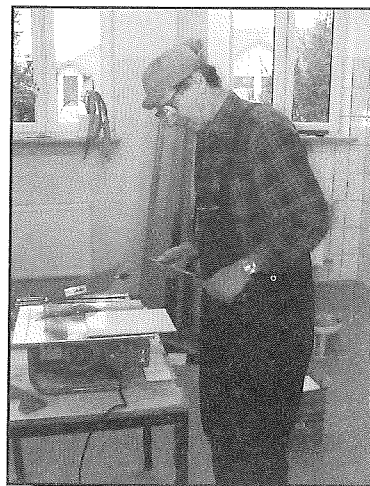
Niemiecki wolontariusz w DPJ

Ponad miesiąc (od 10 listopada do 15 grudnia 2006 roku) pracował w Domu Pogodnej Jesieni – domu pomocy dla przewlekle somatycznie chorych, prowadzonego przez Samarytańskie Towarzystwo im. Jana Pawła II w Zakliczynie – niemiecki wolontariusz Arnd Philippson.

Pan Arnd Philippson jest rencistą, na co dzień zamieszkałym w Goerlitz. Jest aktywnym działaczem Arbeiter Samariter Bund (ASB), oddział w Goerlitz. Udziela się jako wolontariusz w Domu Seniora prowadzonym przez ASB w Goerlitz, prowadząc terapię zajęciową w pracowni modelarstwa kolejowego dla pasjonatów tego hobby – mieszkańców tego domu.

Do Polski przyjechał, aby bezinteresownie ułożyć ok. 120 m²

plytek w kuchni domu pomocy prowadzonego przez zakliczyńskich samarytan. Jak twierdzi, jego przyjazd jest podyktowany potrzebą serca i pomysł na jego realizację zrodził się już podczas pierwszej oficjalnej wizyty delegacji z ASB Goerlitz u samarytan z Zakliczyna, w której uczestniczył w kwietniu 2005 r. Należy też dodać, że bardzo spodobały się mu urokliwe okolice Zakliczyna oraz ujęła go serdeczność ludzi. Przy-



Arnd Philippson wolał swoje urodziny pracowicie spędzić w Polsce.
Fot. archiwum DPJ

watnie gościł on parę dni w sierpniu zeszłego roku w gospodarstwie agroturystycznym pana **Stanisława Ziółkowskiego** w Kończyskach.

Pan Philippon bardzo wysoko ocenia też działalność Samarytańskiego Towarzystwa im. Jana Pawła II, a szczególnie bardzo widoczne efekty działań związanych z poprawą warunków bytowych mieszkańców Domu Pogodnej Jesieni. Stwierdził też, że z wielką radością poświęca swój czas dla ludzi potrzebujących oraz jest szczęśliwy, że w Zakliczynie spędził wśród samarytan swoje 62. urodziny.

Ryszard Kuczyński

kier. Domu Pogodnej Jesieni w Zakliczynie

Złapali go!

W poprzednim numerze „Głosiciela” podaliśmy relację z „pierwszej ręki” o napadzie na taksówkarza z Zakliczyna. Sprawcę pochwycono na przejściu granicznym, gdy powracał do kraju ze Szkocji. Mężczyzna jest mieszkańcem Borowej w gm. Zakliczyn. O szczegółach śledztwa opowiemy w następnym numerze.

Ropa w rowie

Po wypadku drogowym TIR-a w Charzewicach nieopodal oczyszczalni ścieków, w przydrożnym rowie zgromadziła się spora ilość ropy, która zagrażała środowisku. Prócz wypompowania ścieku przez jednostki straży pożarnej, trzeba było jeszcze usunąć ciężkim sprzętem grubą, wierzchnią warstwę gleby i wywieźć na składowisko utylizacyjne Zakładów Azotowych w Tarnowie. Cała ta operacja kosztowała Urząd Miejski – bagatela – 20 tys. zł, których magistrat w swoich wydatkach nie przewidywał, a w warunkach tzw. kryzysowych lokalny samorząd ma obowiązek interwencji. Burmistrz **K. Korman** będzie czynił starania, by uzyskać rekompensatę od sprawców zanieczyszczenia.

Uwaga! pracodawcy

Ustawa nowelizująca przepisy kodeksu pracy dotyczące czasu pracy została podpisana przez prezydenta. Określa ona m.in. nowe zasady uwzględniania świąt przypadających w jednym tygodniu przy ustalaniu wymiaru czasu pracy pracowników.

Pracodawca będzie obniżał wymiar czasu pracy pracownika o 8 godzin z tytułu każdego święta, które przypada w innym dniu niż niedziela, bez względu na to, ile świąt przypadnie w jednym tygodniu. Nowelizacja weszła w życie 30 listopada 2006 r.

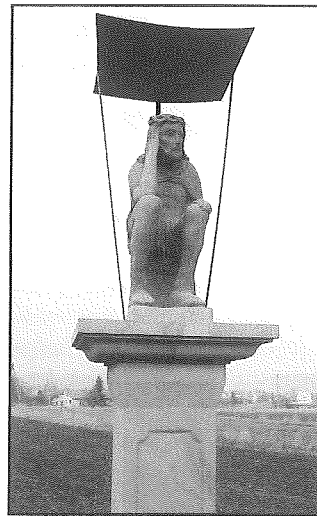
W 2007 roku będą 252 dni robocze.

Od 1 stycznia 2007 r. zostanie **zlikwidowany obowiązek składania deklaracji miesięcznych** na podatek dochodowy od osób prawnych i fizycznych. Z ułatwienia skorzystają również płatnicy, którzy jako zakłady pracy muszą co miesiąc nie tylko obliczać i wpłacać zaliczki miesięczne od należności wypłacanych pracownikom, ale dodatkowo składać deklaracje miesięczne.

Udogodnienie to będzie miało charakter wyłącznie administracyjny. **Podatnik w dalszym ciągu zobowiązany będzie do comiesięcznego obliczania wysokości należnej zaliczki na podatek oraz wpłacenia jej na konto urzędu skarbowego.**

Źródło: Gazeta Prawna (as)

Odnowiony Frasobliwy



Zabytkowa figura fundacji Łętkowskich po renowacji.

stare miejsce pod rozłożystą lipą na wprost bramy klasztornej franciszkanów – w usytuowanie od XIX w. sentymalnie wpisane w krajobraz Zakliczyna.

Śpiewali dla najuboższych...

Koncert 30-osobowego zespołu „**Emmanuel**” przyciągnął do klasztoru franciszkanów wielu sympatyków zespołu. Inaczej niż zazwyczaj, frontalnie do wnętrza i kościelnych ław, na podwyższeniu, niczym wytrawny chór gospels z liderem pośrodku, grupa dała pokaz swoich sporych możliwości, a cel koncertu ważny: pomoc najuboższym dzieciom.



„Emmanuel” charytatywnie...

Podczas ponadgodzinnego koncertu młodzi wykonawcy spełniali się w urozmaiconym repertuarze przy akompaniamencie gitary i bębnow, z komentarzem **ojca Tomasza** – opiekuna i aranżera zespołu, który wspierał także instrumentalnie i wokalnie swoich podopiecznych. Nie zabrakło popularnych utworów śpiewanych wspólnie z widownią, kolęd, standardów... Ciekawą i zaskakującą propozycją była piosenka z repertuaru „Piwnicy pod Baranami” (spieszmy z wyjaśnieniem, że opiekun chóru przybył do nas z Krakowa, co wszystko tłumaczy...).

Bisowano, a jakże, a słuchacze chętnie wrzucali datki do puszek, bo zostali, dzięki sympatycznej atmosferze koncertu, do tej ofiarności atrakcyjnie zaproszeni.

By żyć aktywnie...

Staraniem Samarytańskiego Towarzystwa im. Jana Pawła II w Zakliczynie i Regionalnego Ośrodka Polityki Społecznej w Krakowie ukazał się w nakładzie 5 tys. egz. poradnik „**Poznaj-sprawdź-skorzystaj! Małopolski Informator dla Seniorów**”, w ramach projektu dofinansowanego z Rządowego Programu – Fundusz Inicjatyw Obywatelskich.

„Świat bardzo się zmienia i seniorzy czasem za tymi zmianami nie nadążają. Nie wiedzą jak obsługiwać komputer, mają trudności z użyciem karty bankomatowej czy skorzystaniem z tańszej oferty internetowych aptek. Brak wiedzy i umiejętności w tym zakresie uniemożliwia im dostęp do wielu potrzebnych usług i sprawia, że dzisiejszy język, którym operują ludzie młodszy nie jest ich językiem” – czytamy w słowie od wydawcy.

I o takich dla większości zwykłych, a dla starszych osób często skomplikowanych czynnościach traktuje informator. Ale nie tylko. Wertując karty poradnika dowiadujemy się jak aktywnie spędzić wolny czas, co to jest Uniwersytet Trzeciego Wieku, jak działają Kluby Seniora, kto i gdzie oferuje najlepsze kursy komputerowe, jak skorzystać z oferty Dziennego Domu Pomocy Społecznej. Lektura wydawnictwa pomoże seniorom poruszać się w bankowości internetowej, dowiedzą się też jak działa np. telefon komórkowy. Do kompletu – przydatne, szczegółowe adresy pocztowe i internetowe oraz numery telefonów wielu instytucji w Regionalnej Bazie Adresowej.

– *Małopolski Informator dla Seniorów, to kolejny, drugi już wspólny projekt samarytan z Zakliczyna i Regionalnego Ośrodka Polityki Społecznej w Krakowie. Pierwszym był projekt „Europa otwarta dla wszystkich”, polegający na zorganizowaniu 3 konferencji tematycznych o Unii Europejskiej dla małopolskich seniorów, zrealizowany w 2004 roku zakończył się sukcesem – mówi Barbara Śmistek z samarytańskiej federacji, współautorka wydawnictwa. – Mam nadzieję, że również ten projekt będzie udanym przedsięwzięciem, a publikacja spełni oczekiwania seniorów i dostarczy wielu informacji, które wykorzystają w swoim codziennym życiu.*

Zainteresowanych otrzymaniem bezpłatnego egzemplarza odsyłamy do biura Domu Pogodnej Jesieni w Zakliczynie, ul. Grabińska 11, od poniedziałku do piątku w godzinach 8.00-14.30.

Ot, paradoks...

W grudniu zeszłego roku minęło 25 lat od wprowadzenia stanu wojennego i 15 lat od upadku Związku Sowieckiego. W tym kontekście ciekawie przedstawia się propozycja znane go redakcji mieszkańca Zakliczyna, który postuluje, ponoć w imieniu sporej grupy zwolenników, nadanie rondy imienia **plk. Kuklińskiego**. Smaczku tej propozycji dodaje fakt bezpośredniego sąsiedztwa ronda z Osiedlem 25-lecia PRL, którego nazwa gloryfikuje okres okrutnych represji stalinowskich oraz system, któremu wspomniany oficer się przeciwstawiał. Ot, swoisty paradoks dziejowy...

Mała szkodliwość czynu?

Skarżą się mieszkańcy i właściciele sklepów w Rynku, że coraz częściej dochodzi do burd i dewastacji w tej części miasta, podobnie dzieje się w ratuszowym korytarzu. Wieczorem staje się on przystanią dla młodych ludzi, którzy nie mają pomysłu co zrobić z wolnym czasem. Raczą się alkoholem w opa-

rach tytoniowego dymu, niszczą elewację i ściany korytarza Ratusza obok graffiti. Dochodzi też do przepychanek i wulgarnych utarczek słownych z pracownikami Regionalnego Centrum Turystyki i Dziedzictwa Kulturowego, a przecież w budynku odbywają się zajęcia z udziałem małych dzieci... Interwencja policji sprowadza się najczęściej do upomnienia i ew. spisania danych personalnych. Działa to osławiona „mała szkodliwość czynu”.

Może rozwiązaniem tego problemu byłoby zatrudnienie portiera lub ochroniarza, np. w ramach prac interwencyjnych?

Podpatrzone...

W Fałciszwowej wielka plama oleju na szosie... Syrena alarmowa wyje jak oszałała, wśród ludzi niepokój, poruszenie... Zakliczyńscy fajermani pojawiają się błyskawicznie w remizie, odbierają meldunek, wskazują do mundurów polowych, odpalają wóz – działania podręcznikowe.

Ale kto pierwszy był pod Domem Strażaka? Pan **Józef Grochola!** Ten wieloletni kierownik Ochotniczej Straży Pożarnej w Zakliczynie, uznany rzemieślnik i mistrz kowalstwa, jak dawniej na swoim rowerze mknął na larum, bo mimo że już od jakiegoś czasu nie uczestniczy w akcjach – lata i zdrowie nie te same, to jakiś wewnętrzny głos mu podpowiada, że powinien tam się znaleźć, że może się na coś przydać, że pomoże, że uratuje...

Niech żyje bal!

Zarząd Stowarzyszenia Pomocy Osobom Niepełnosprawnym „Bez Barrier” w Zakliczynie zaprosił dzieciaki z całej gminy do Ratusza na mikołajkową zabawę integracyjną. Informujemy zatem, że na „**Balu u Królowej Zimy**”, urządzonym 9 grudnia przez wychowawców i wolontariuszy stowarzyszenia, rodzice bawili się niezgorzej od swoich milusińskich, bo organizatorzy zadbałi, by wszyscy – bez względu na wiek – poczułi, że są ważni i doceniani.

Ponad 3-godzinna, szalona zabawa, prowadzona sprawnie przez animatorkę imprezy – panią **Iwonę Gurgul**, pozbawiona była przestojów, nie widziano ziewających z nudów i podpie-
rających ściany malkontentów. Bo zatańczyć się można było z balonami, w korowodzie, w parach i solo, na rękach mamy, a jak świetnie kręci się piruety na wózku!



Taniec... z balonami.

W oczekiwaniu na przybycie Świętego Mikołaja (na ucho dyskretnie podpowiadamy, że wyglądał jak pan **Janusz Ogoniek**), uczestnicy balu z przejęciem śledzili przygody szewca Dratewki, który zmagał się z okrutnym stworem w przedstawieniu kukielkowym pt. „O strasliwym smoku i dzielnym szewczyku, przepięknej królownie i królu Gwoździku” autorstwa **Marii Kownackiej**. Żywe reakcje widowni, a nawet gdzieniegdzie popłakiwania świadczyły, że ładunek emocji był ogromny, a aktorzy kukielkowego **Teatru Każdej Sztuki** z Nowego Sącza są dobrymi fachowcami w swoim zawodzie, bo dopiero po spektaklu, przekonując się naocznie, dzieci uwierzyły, że szewczyk, smok czy czarownica – to osoby z krwi i kości, a konkretnie: **Grzegorz Racoń, Małgorzata Racoń i Iwona Cisoń** z sądeckiego teatryku.



Nareszcie prezenty! Można też ewentualnie Mikołaja pociągnąć za brodę...



Występ artystyczny dla Świętego Mikołaja.

Po takich wrażeniach niejednen by zgłodniał, ale na te i inne zachcianki organizatorzy (z przyzwolenia prezesa SPON – doktora **Jerzego Woźniaka**, który niczym paparazzi krążył z aparatem fotograficznym po sali, rejestrując wydarzenia) przygotowali się, serwując poczęstunek, by oczekiwanie na jegomościa z długą, białą brodą, z workiem pełnym prezentów było mniejszym stresem.

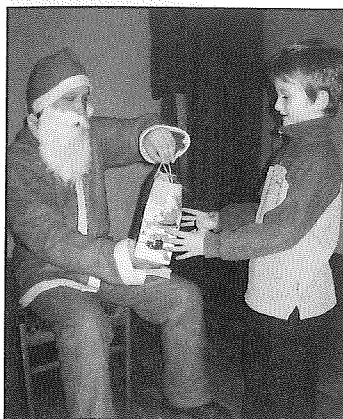
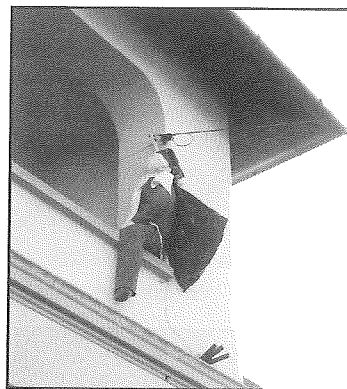
I wreszcie na sali pojawia się wyczekiwany gość, ale zanim Święty Mikołaj w czarnych okularach rozdał prezenty, rozsiadł-

szy się wygodnie wśród dzieciarni na tronie podziwiał pokazy artystyczne Mikołajek i orientalnych tancerek, przygotowane przez panie wychowawczynie ze sponowskich ośrodków.

A potem to już było tylko słodko: długa kolejka po łakocie i degustacja zawartości paczek. I znowu tańce i zabawy ze „starym Mikołajem co mocno śpi”, aż do utraty tchu.

Na tropie Świętego Mikołaja...

Ktoś go widział na saniach z reniferami, jeszcze ktoś inny, gdy wchodził do komina... Podążyliśmy więc śladami Świętego, który od wczesnego rana obdarowywał milusińskich wymarzonymi prezentami. Nie trzeba było długo szukać... Jest! Ale jakiś taki niepozorny, chudziutki (pewnie



też mu się nie przelewa) – raczej z Laponii, niż z Myry, choć torbę z prezentami dźwigał niezgorszą...

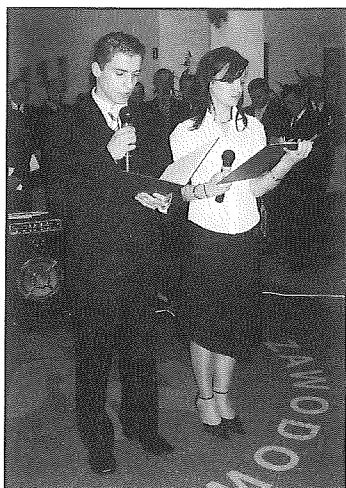
Złapaliśmy go okiem obiektywu aparatu fot. na „gorącym uczynku”, gdy wdrapywał się na balkon Przedszkola Nr 1 w Zakliczynie, a potem w Ratuszu, gdzie dziatwa niecierpliwie oczekiwała, aż przybędzie i wręczy im wspaniałe upominki.

Jak w domu...

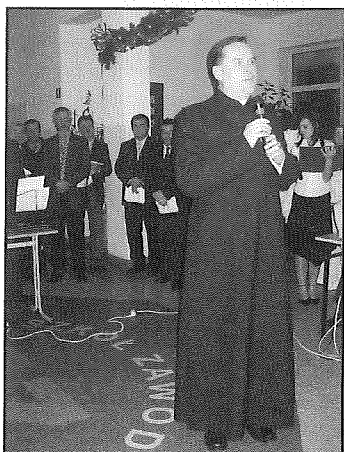
*Jakże samotnym zawsze mnie zastajesz
o nocy! święta nocy!
płonąca rajem czarodziejskich bajek,
cudem rozjarzeń i tęczą rozżłoceń –
jak śnieg cichutka, biała jak opłatek,
którym się dzielisz z całym, z całym światem –
O nocy, pod gwiazd milczeniem dalekim,
I wśród której Bóg się pobratał z człowiekiem!*

Tym pięknym fragmentem „Nocy Wigilijnej” J. A. Gałuszki, umieszczonym na gustownym blankiecie, „Klub Gastronom” wraz z Dyrekcją Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych w Zakliczynie już po raz szósty zaprosili starsze, schorowane i samotne osoby na wspólną wieczerzę wigilijną.

15 grudnia w gościnne progi ZSP zawitało znaczne grono mieszkańców Domu Pomocy Społecznej w Stróżach i Domu Pogodnej Jesieni w Zakliczynie oraz inni zaproszeni goście, którzy uświetnili spotkanie. Witai ich uprzejmie gospodarz szkoły – dyrektor **Jerzy Soska**. Z przesłaniem od **ks. bp. Wiktora Skworca** przybył gość szczególny – **ks. Ryszard Podstołowicz**, nowo powołany wicedyrektor Caritas Diecezji



Witali i zapowiadali: Elżbieta Śliwa i Marcel Pancerz



Ks. Podstołowicz z Caritas Polskiej.



Oplatek dwóch pokoleń.

Postne, tradycyjne, smaczne potrawy wigilijne, podane z gracją uczestnikom tej uroczystej kolacji (usłudni kelnerzy na galowo „pod muchą”), świątecznie smakowały, a przygotowała je młodzież ucząca się w tzw. klasach gastronomicznych tj. 1C i 2A szkoły zawodowej oraz klasy 1, 2, 3 i 4 technikum gastronomicznego – pod baczny okiem opiekunów: **Tomasza Owcy, Marty Kwaśniewskiej-Kobyłarczyk i Małgorza-**

Tarnowskiej. Na zaproszenie odpowiedzieli również **ojcowie franciszkanie**, burmistrz **Kazimierz Korman**, radny Powiatu Tarnowskiego **Władysław Żabiński**, dyr. Banku Spółdzielczego Rzemiosła w Zakliczynie **Maria Zalasńska-Kwiek**, kierownik Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej **Zuzanna Filipowska**, pełnomocnik burmistrza ds. profilaktyki i rozwiązywania problemów alkoholowych **Zofia Pawłowska**.

Zaprzyjaźniony ze szkołą Męski Chór Parafialny w Olszynach, prowadzony przez pana **Antonia Cięslę**, wprowadził swoim okolicznościowym występem usadowionych za świątecznie przystrojonymi stołami gości w nastrojowy klimat. Po odcytaniu fragmentu Ewangelii Św. Łukasza i modlitwie nastąpiła radosna i wzruszająca chwila dzielenia się oplatkiem i składania sobie serdecznych życzeń.



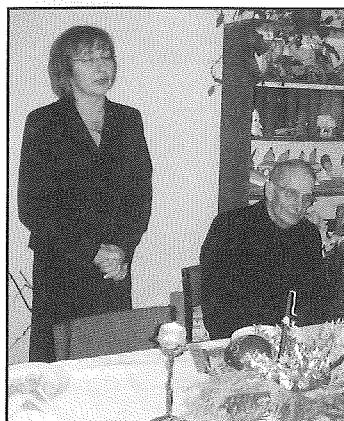
Wigilii towarzyszyły anioły.

i Marcelowi Pancerzowi – za prowadzenie spotkania; słowa podziękowań należą się też **Annie Śliwie, Karolinie Kicie, Justynie Szumlańskiej, Tomaszowi Morysowi, Pawłowi Gucwie i Magdzie Kozik**. Grono oddanych mecenasów nie zawiodło, los potrzebujących nie jest obojętny naszym przedsięwzięciom. Organizatorzy tą drogą serdecznie dziękują za tę hojność. Oto chwalebna lista darczyńców: pani **Małgorzata Głowacka**, panowie **Mieczysław Świdorski, Kazimierz Olszański, Kazimierz Bednarek, Marek Kuboń, Kazimierz Korman, Henryk Mleczko, Mirosław Pach** oraz **Urząd Miejski i Bank Spółdzielczy Rzemiosła w Zakliczynie**.

Jak każda tradycja, po kolacji przyszedł czas na kolędy, intonowane przez chór z Olszyn, śpiewane tak żywo i radośnie, aż wywołały Świętego Mikołaja, który przybył i tutaj, by obdarzyć miłych gości szczodrymi i gustownymi podarkami.

Długo będą zapewne rozpamiętywać pensjonariusze obu placówek to niezwykle wydarzenie, bo przekonali się, że młode pokolenie pamięta o nich, ceni i szanuje, że mają tu przyjaciół, że znajdują prawdziwie rodzinną atmosferę... Jak w domu.

Na Wigilii w Charzewicach...



Goście Wigilii: Krystyna Sienkiewicz-Witek i ks. prałat Michał Kapturkiewicz.

Świąteczną atmosferę można było poczuć w szkole filialnej w Charzewicach już na dwa dni przed Wigilią. Tamże fantastyczne dzieciaki klas 0-3, przy pomocy swoich mam i opiekunek, postanowiły przyspieszyć świętowanie Bożonarodzeniowe. Uradzili więc wspólnie, że wigilijne spotkanie odbędzie się w pięknie przystrojonej sali, z choinką, z oświetlonym nakryciem stołów ze smakołykami domowymi, z modlitwą i oplatkiem,

z jasełkami, szopką i kolędą. Do kompletu potrzebni byli goście specjalni, zaproszono więc oddanego przyjaciela szkoły **ks. prałata Michała Kapturkiewicza** z domosławickiej parafii, panią **Krystynę Sienkiewicz-Witek** z ZSPiG w Zakliczynie, życзли-



Bracia, patrzcie jeno...!

ne, bo wzruszeni rodzice na żywo podziwiają swoje pociechy w aktorskich popisach...

Cała uczniowska piętnastka odegrała historię Maryi, Józefa i Dzieciątka pięknie i należycie, najlepiej jak potrafili, bez fuszerki, by w finale z satysfakcją i radością przyjąć gromkie oklaski, podziękowania i uściski od ukochanych mam. Swój talent sceniczny objawili: pastuszkowie – **Michał Jewulski, Daniel Dudek, Kamil Brzęk, Bartłomiej Pawlik, Kamil Krakowski i Albert Tekiel**; anioł – **Kuba Świerczek**; Trzej Królowie – **Kamil Mielec, Elias Mietła i Nikodem Dudek**; Józef – **Sebastian Świerczek**; Maryja – **Sabina Mrzygłód**, gospodarz – **Mateusz Jewulski**; recytacja – **Tomek Wójcik i Justyna Fijor**.

Po jasełkach salę wypełniła modlitwa i strumień pięknych życzeń, wsparte łamanym opłatkiem, zaraz potem uczestnicy tej szczególnej Wigilii zajęli miejsca przy ułożonym w podkowie świątecznym stole...

W charzewickiej szkole zauważa się mariaż dobrych chęci i uczynnych ludzi, a podobnych przedsięwzięć z udziałem uczniów i ich rodzin organizuje się tutaj wiele, choćby cieszące się niesłabnącym powodzeniem miejscowych nestorów i rokrocznie przez nich oczekiwane – Dzień Babci i Dzień Dziadka. Często różni decydenci forsują opinię, że należy takie „nieekonomiczne” szkółki likwidować. Przebywając tutaj, chłonąc tę atmosferę, naprawdę trudno się z tym stwierdzeniem zgodzić.

Spotkania polonistów

W dniu 13 listopada 2006 r. w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych odbyła się niezwykła konferencja polonistyczna. Uczestniczył w niej **dr Stanisław Bortnowski** – pracownik naukowy Uniwersytetu Jagiellońskiego, autor wielu programów szkolnych.

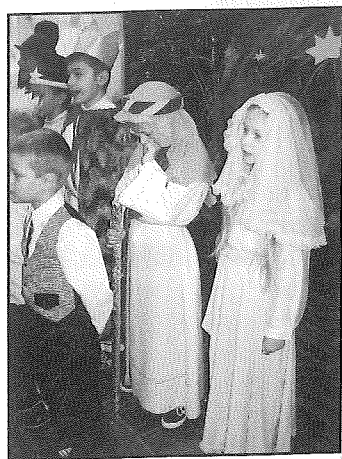
wych sąsiadów zza miedzy – panią bibliotekarkę filii GBP **Wandę Dudzik** i pana komendanta **Zdzisława Banasia** – szefa miejscowej Ochotniczej Straży Pożarnej. Całość zaaranżowały i objęły dobrym duchem panie wychowawczynie – **Bogumiła Bardon i Beata Strzelec**, związane z tą placówką na dobre i na złe od bez mała 20 lat.

Kameralne spotkanie: rodzinne i uroczyste, dzieci przejęte i wyciszo-

W pięknej sali konferencyjnej szkoły spotkali się nauczyciele gimnazjalni z Gromnika, Domosławic, Jastrzębi, Paleśnicy oraz poloniści ze szkół ponadgimnazjalnych z Brzeska, Tuchowa, Wojnicza i Zakliczyna.



Panowie poloniści w zdecydowanej mniejszości. Fot. H. Lasota



Św. Józef (Sebastian Świerczek) i Maryja (Sabina Mrzygłód)



Wpis do książki pamiątkowej ZSP. Fot. H. Lasota

Konferencję otworzył dyrektor Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych w Zakliczynie **mgr Jerzy Soska**, który serdecznie powitał zaproszonych gości, życząc wszystkim owocnych obrad. Następnie doktor Bortnowski podzielił się z nauczycielami cennymi uwagami na temat programów i rozkładów nauczania oraz ich realizacji. Przedstawił również rolę polonisty w kształtowaniu nawyków estetycznych, czytelniczych oraz kultury języka młodzieży. Referat doktora Bortnowskiego wywołał ożywioną dyskusję wśród uczestników konferencji. W jej trakcie dzielono się doświadczeniami i przemyśleniami dotyczącymi realizacji programów nauczania. W trakcie konferencji można też było się zapoznać z nowościami wydawniczymi związanymi z metodyką nauczania języka polskiego. Należy zaznaczyć, że konferencja była swoistą kontynuacją wcześniejszego spotkania polonistów uczących w gimnazjach na terenie gminy z nauczycielami j. polskiego Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych. Wtedy właśnie wspólnie ustalono listę utworów literackich, z którymi uczniowie gimnazjum powinni się zapoznać. Także i to spotkanie było okazją do podzielenia się doświadczeniami z zakresu metodyki nauczania języka polskiego i przygotowania uczniów do matury.

Organizatorem spotkań była wicedyrektor ZSP w Zakliczynie **mgr Danuta Skalska-Cygan**.

Myszę, że warto organizować tego typu konferencje zawodowe – zawód nauczyciela jest wszak profesją, gdzie wymiana doświadczeń zawodowych jest niezwykle istotna. Najlepszy bowiem program nauczania czasem nie wystarcza w zderzeniu z realiami procesu nauczania i wtedy potrzebna jest, oparta na długoletnim doświadczeniu, jego twórcza interpretacja.

Helena Lasota

Miłośnicy teatru

W tym roku szkolnym w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych została utworzona trzydziestoosobowa grupa teatralna, do której należą uczniowie interesujący się sztuką dramatyczną. Korzystając z propozycji Tarnowskiego Teatru im. Ludwika Solskiego, skierowanej do uczniów i studentów, młodzież naszej szkoły wykupiła karnety upoważniające do bezpłatnego korzystania z siedmiu dowolnie wybranych tytułów repertuaru Tarnowskiego teatru i jednego spektaklu Jesiennego Salonu Sztuki. W ramach karnetu uczniowie będą mogli również brać udział w organizowanych lekcjach teatralnych, spotkaniach odbywających się po przedstawieniach oraz rozmowach z ludźmi, którzy tworzą teatr – aktorami, reżyserami, scenografami, kostiumologami. Opiekę nad grupą objęły pani **Danuta Skalska-Cygan** i pani **Anna Wypasek-Śledź** – nauczycielki języka polskiego w naszej szkole. Do tej pory młodzież obejrzała trzy spektakle – *Pętlę* w reżyserii Sławomira Goudyma, sztukę opartą na opowiadaniu Marka Hłaski, *Upadek kamiennego domu* w reżyserii Kazimierza Brauna, inscenizację utworu Romana Brandstaettera i *Bożonarodzeniową Mszę Beatową „Pan przyjacielem moim”*, do której muzykę skomponowała Katarzyna Gaertner, a w której wzięli udział młodzi artyści z programów „Szansa na sukces”, „Idol” oraz Tarnowski Chór Gospel.

Głównym celem, jaki przyświecał organizatorom tej grupy było i jest zaprezentowanie młodzieży różnych form, technik teatralnych, wdrożenie do świadomego odbioru tekstu literackiego, pielęgnowanie potrzeby kontaktu z kulturą wysoką, a także dostarczenie rozrywki innej od tej, którą proponuje telewizja, Internet czy kluby młodzieżowe. Bardzo cieszymy się z faktu, że nasi uczniowie przyjęli wyzwanie i, należałoby to podkreślić, jako jedyni w całym powiecie tarnowskim stworzyli tego typu grupę i wykupili karnety. Naszą inicjatywę docenili również pracownicy tarnowskiego teatru, którzy starają się organizować nam jak najlepsze warunki rezerwacji miejsc, zakupu biletów i zawsze bardzo serdecznie witają nas u siebie.

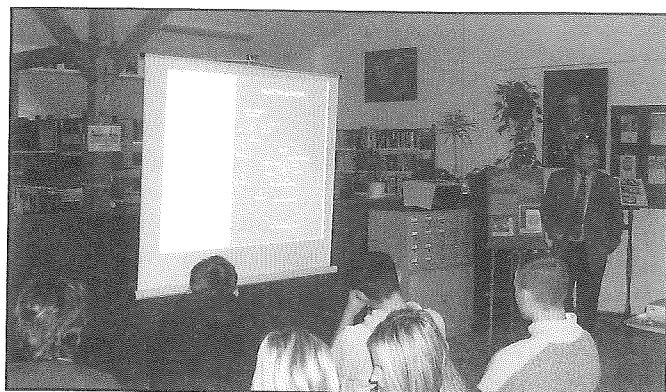
Anna Wypasek-Śledź

Nauka może być ciekawa

Do obchodów Święta Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych w Zakliczynie na stałe zostały wpisane spotkania z wybitnymi ludźmi. Nie inaczej było też w dniu 11 listopada 2006 r. Uroczystość Święta Szkoły uświetnił swoim wykładem **prof. dr hab. Henryk Wilczyński** – pracownik Instytutu Fizyki Jądrowej UJ w Krakowie. Towarzyszyła mu żona – **dr Barbara Wilczyńska**, która również jest pracownikiem Instytutu.

Inicjatorem spotkania była **mgr Janina Papuga** – nauczycielka fizyki w ZSP. Licznie zgromadzeni w sali bi-

blioteki szkolnej uczniowie i nauczyciele wysłuchali bardzo ciekawego wykładu prof. Wilczyńskiego na temat „Promienie kosmiczne – posłannicy z głębi wszechświata”. Profesor przedstawił podstawowe informacje dotyczące budowy i ewolucji wszechświata. Szczególne zainteresowanie wzbudził komputerowy pokaz wybuchu supernowych oraz powstawania gwiazd neutronowych i tzw. czarnych dziur, (obiektów o olbrzymich polach grawitacyjnych, wciągających wszystko, nawet światło).



Wykład prof. Wilczyńskiego. Fot. archiwum ZSP

Profesor Wilczyński jest jednym z polskich naukowców uczestniczących w międzynarodowym projekcie naukowym mającym na celu badanie promieni kosmicznych o skrajnie wysokich energiach. Większość docierających do Ziemi promieni kosmicznych ma stosunkowo niewielką energię, ale niektóre z nich mają ogromną energię – ponad 300 milionów razy większą niż energie osiągane w największych akceleratorach cząstek na Ziemi. Pochodzenie tego typu cząstek promieniowania kosmicznego do tej pory nie zostało odkryte przez naukowców. Nie wiedzą oni także dlaczego i w jaki sposób te cząstki uzyskują tak wysoką energię. Jedno tylko nie ulega wątpliwości – takie cząstki rzeczywiście docierają do nas gdzieś z kosmosu, a ich źródło powstawania i mechanizm uzyskiwania olbrzymich energii stanowią jedną z największych zagadek współczesnej astrofizyki.



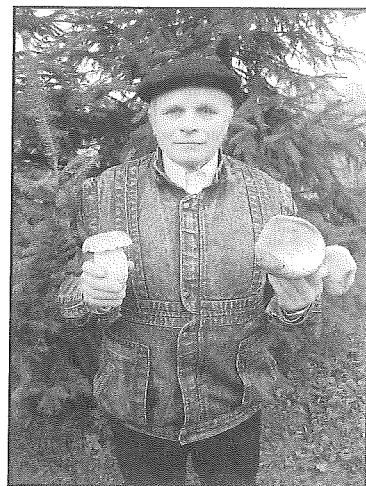
Po wykładzie... Od lewej: Danuta Skalska-Cygan – wicedyr. ZSP, prof. Henryk Wilczyński, Janina Papuga – nauczyciel fizyki, Jerzy Soska – dyr. ZSP, dr Barbara Wilczyńska, Helena Lasota, Maria Soska – polonistka ZSP. Fot. archiwum ZSP

Projekt badawczy, w którym uczestniczy profesor Wilczyński ma właśnie na celu rozwiązanie tej zagadki. Próbuje się tego dokonać poprzez wykorzystanie sieci detektorów promieniowania kosmicznego, które są rozmieszczane w wielu miejscach na świecie i noszą wspólną nazwę Obserwatorium Pierre Auger. Ciągłe jeszcze niewiele wiemy o promieniowaniu kosmicznym, o jego oddziaływaniu na naszą planetę i na nas samych. Nic więc dziwnego, że profesorowi udało się zainteresować swoim wykładem nawet tych uczniów, którzy naukę fizyki w szkole traktują jako swoiste „zło konieczne”. Umiejętność popularyzowania nauki, mówienia o rzeczach niezwykle skomplikowanych w sposób interesujący i zrozumiały jest bardzo rzadka wśród naukowców. Profesor Wilczyński taką właśnie umiejętność posiada, co sprawiło, że zarówno uczniowie jak i nauczyciele mieli wrażenie, że sami uczestniczą w rozwiązywaniu pasjonującej zagadki kosmosu.

Helena Lasota

lić się swoim kolejnym sukcesem. Otóż, jeszcze w grudniu zbierał w zawadzkim lesie dorodne prawdziwki! Rencista, były pracownik spółdzielni „Pokój” w Roztoce, odnalazł pod zeschłymi liśćmi zupełnie zdrowe okazy, o czym zaświadcza niniejsza fotografia. Aura sprzyjała wycieczkom do lasu, bo temperatura powietrza dochodziła do kilkunastu stopni powyżej zera, a śnieg można było zobaczyć jedynie na okładce ostatniego numeru naszego miesięcznika.

Borowiki pojawiły się zapewne na stole wigilijny pana Jana. Następny „połów” – prawdopodobnie już pod koniec maja. Pewnie znów nas czymś zaskoczy hobbysta z Zawady...

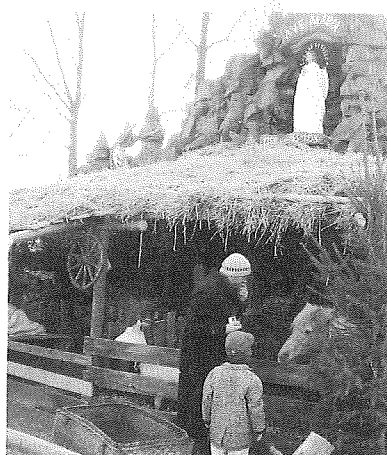
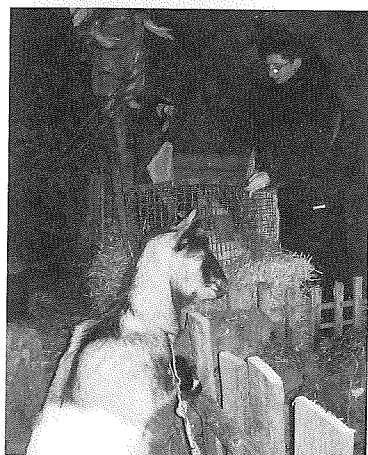
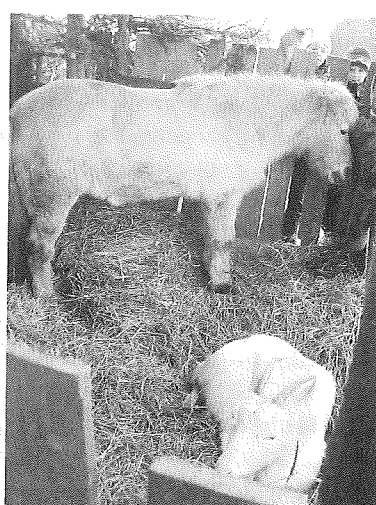


Jan Gajda i jego grudniowe, leśne trofea.

Pasjonat

Pan Jan Gajda z Zawady Lanckorońskiej, którego trofea prezentowane już były na łamach naszego pisma, może pochwa-

Żywa szopka u franciszkanów



Inauguracyjna sesja RM



27 listopada 2006 r., na pierwszym posiedzeniu Rady Miejskiej kadencji 2006-2010, 15 naszych przedstawicieli powołało prezydium i 4 komisje. Komisja skrutacyjna w składzie: **Kazimierz Piechnik** – przew., **Zdzisław Wypasek** i **Józef Wojtas** nadzorowała przebieg głosowania. Co ciekawe, cele, zakres i kształt działalności komisji (padła też propozycja, żeby niektóre połączyć) bardziej absorbował radnych, niż sama ich personalna obsada, jednak ingerencja w ustalony już porządek może nastąpić dopiero po zmianie statutu, a to nie było możliwe na tym posiedzeniu. Sprawa jest jednak otwarta.

Wybór przewodniczącego Rady Miejskiej nie przyniósł niespodzianek: **Władysława Kuzera** ponownie dzierżyć będzie ster przewodzącej RM; radna ze Słonej otrzymała 9 głosów. Jej kontrkandydatka – **Anna Moj** uzyskała 6 głosów. Po obu stronach przewodzącej zasiadają: **Bogdan Litwa** i **Marian Skwarło**. Obaj wiceprzewodniczący RM otrzymali więcej głosów od trzeciego kandydata – **Henryka Niemca**.

Komisja Finansów, Budżetu i Rozwoju Gospodarczego

Henryk Lasota – przew.
Zdzisław Wypasek
Władysława Kuzera
Lucyna Zelek
Józef Wojtas

Komisja Oświaty, Kultury i Sportu

Anna Moj – przew.
Bogdan Litwa
Edward Mietła
Kazimierz Piechnik
Janusz Flakowicz

Komisja Spraw Socjalnych i Porządku Publicznego

Marian Skwarło – przew.
Józef Franczyk
Zbigniew Jachym

Henryk Niemiec

Janusz Jaszczur

Komisja Rewizyjna

Edward Mietła – przew.

Henryk Lasota

Józef Franczyk

Do 26 grudnia br. radni mają obowiązek przedstawić swoje oświadczenia majątkowe, w styczniu ponownie, i tak corocznie przez całą swoją kadencję. Uchylenie się od tej powinności grozi utratą mandatu.



Druaga sesja RM. Zaprzysiężenie burmistrza.

O Izbie Rolnej, bezpieczeństwie i „Centrum Zdrowia”...

Rada Miejska w komplecie obradowała 20 grudnia w Ratuszu podczas III sesji. Była to pierwsze, typowo robocze posiedzenie. Pojawiło się sporo spraw do załatwienia i wiele pytań, często retorycznych, dużo mniej satysfakcjonujących odpowiedzi, ale... pierwsze koty za płoty.

Ustalenie wynagrodzenia to jeden z początkowych punktów programu; dieta radnych została utrzymana na tym samym poziomie tj. 100 zł za udział w komisji lub sesji, ryczałtowa dieta przewodniczącej RM – 1000 zł miesięcznie.

Wybory do Izby Rolnej

Zaproszony na spotkanie **Jerzy Książek** – delegat do Izby Rolnej, mówił o dokonaniach izby (o genezie, sukcesach i porażkach tej instytucji napiszemy odrębnie) i zbliżających się wyborach. 16 stycznia upływa termin zgłaszania kandydatów, 4 lutego (lokal w Ratuszu) odbędą się wybory dwóch delegatów do IR, pełnomocnikiem i koordynatorem wyborów jest **Zofia Pawłowska**.

Od sesji do sesji

Inaczej niż zazwyczaj, bo na początku obrad burmistrz **K. Korman** zrelacjonował realizację zadań w okresie międzysesyjnym:

- zakończona została budowa sali gimnastycznej w Szkole Podstawowej i Gimnazjum Zakliczynie, 8 stycznia odbędzie się uroczyste przekazanie obiektu;
- trwa budowa sali gimnastycznej w Paleśnicy, w kwietniu odbędzie się przetarg na kontynuację prac. Zakończono kolejny etap budowy świetlicy wiejskiej w Rudzie Kamestralnej. Zaplanowane prace przy przedszkolu w Wesołowie zostały wykonane;
- 4 drogi – w Wesołowie, Stróżach, Faściszowej i Gwoźdźcu – zostały zmodernizowane za kwotę ok. 185 tys. zł. Na częściowy remont dróg w Borowej, Filipowicach, Olszowej, Paleśnicy, Roztoce, Słonej wydano 220 tys. zł;
- zakończono przebudowę chodników w Zakliczynie na ul. Piłsudskiego, Browarki, części Jagiellońskiej i Spokojnej, wydatkowana kwota to 480 tys. zł. Wyremontowane są też chodniki na ul. Mickiewicza, inwestycja – współfinansowana w 50-procentach przez Starostwo Powiatowe – kosztowała 73 tys. zł;
- rozpoczęły się prace projektowe rozbudowy oczyszczalni ścieków w Zakliczynie. 20 stycznia nastąpi otwarcie kopert ofertowych na projekt wodociągowania Gwoźdźca i Melsztyna;
- rutynowa kontrola Urzędu Wojewódzkiego inwestycji oczyszczalni w Charzewicach wypadła pozytywnie;
- Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej – poinformował na koniec burmistrz – wkrótce przenosi swoją siedzibę z UM do budynku Gminnej Spółdzielni przy ul. Spokojnej, przeprowadzkę opóźnia brak łącza telefonicznego.

Interpelacje i wnioski

Z powodu pilnego wyjazdu burmistrza interpelacje i wnioski radnych omówiono w pierwszej części sesji.

Anna Moj zaproponowała sprzedaż jednego z dwóch mieszkań w szkole w Dzierżaninach, gdyż znalazł się chętny do zakupu. Burmistrz optuje za sprzedażą obydwóch lokali. Radna z Paleśnicy wyjaśniała i argumentowała też brak zgody na przeprowadzenie nitki kanalizacyjnej przez posesję rodziców. Mały przekrój rury, niskie położenie – w dolinie – gospodarstwa i osiedla grozi wypływem ścieków na zewnątrz. W Paleśnicy podobny przypadek już ma miejsce. Niezbędna, wg radnej, jest korekta projektu.

Konsultacji z projektantem wymaga też plan przeprowadzenia rury wodociągowej w Lusławicach, zakwestionowany przez jednego z właścicieli posesji – o czym mówiła radna **Lucyna Zelek**, która zaapelowała również o zwiększenie dowozu dzieci do szkół.

Interpelacja **Janusza Flakowicza** dotyczyła remontu lub zakupu nowego autobusu szkolnego, dysproporcji w wynagrodzeniach pracowników administracyjnych szkół, strony internetowej UM, gdzie można by znaleźć wzory wniosków i wszelkie potrzebne dane oraz zapoznać się z protokołem ostatniej sesji. Kwestie te będą omawiane przy debacie budżetowej, natomiast protokoły posesyjne będą przysyłane zainteresowanym drogą mailową. Brak odpowiedniego serwera – jak na razie – uniemożliwia pełną internetową obsługę petentów.

Marian Skwarło zaproponował powołanie społecznego komitetu II etapu kanalizacji Faliszewic-Charzewic-Melsztyna. Rada nadała bieg tej propozycji już na bieżącej sesji.

Henryk Lasota zgłosił wniosek o remont kapitalny mostu na Wolance i położenie nakładek asfaltowych na odcinku Wesołów-Stróże, natomiast **Kazimierz Piechnik** mówił o remoncie drogi Zakliczyn-Gródek w kierunku Paleśnicy, wyraził wdzięczność burmistrzowi Kormanowi za naprawę wyrwy i przebudowę rury gazowej w Borowej.

Zbigniew Jachym apelował o remont mostu k. remizy we Wróblowicach i poprawę stanu drogi, a **Józef Franczyk** o oświetlenie skrzyżowania Gwoździec-Melsztyn i obcięcie topoli w pasie drogowym, a także o podwyższenie drogi w Melsztynie od strony Gwoźdźca, która niebezpiecznie się zapadła. O usunięciu topoli mówił też **Zdzisław Wypasek** z Faściszowej.

Zadaszenie przystanku, głównie z myślą o uczniach dojeżdżających do szkół, m.in. pod tzw. „białą drogą” i sklepem w Gwoźdźcu – to interpelacja radnego **Henryka Niemca**.

Marian Skwarło chciałby dokończyć chodniki (ok. 300 m.) na odcinku Faliszewice-Domosławice. **Bogdan Litwa** zwrócił uwagę na stan mostu w kierunku Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych w Zakliczynie i konieczność jego remontu oraz chodnika do ZSP od ulicy Ruchu Oporu. Temat mostów zamknął swoim wnioskiem **Józef Wojtas**, apelując o remont takiegoż w Filipowicach. Ten problem leży jednak w gestii Starostwa Powiatowego.

Jest dobrze, a nawet źle

Tematyka bezpieczeństwa i służby zdrowia zdominowała drugą część posiedzenia.

Komendant Komisarjatu Policji w Wojniczu **Leszek Bozdioch** oraz kierownik Posterunku Policji w Zakliczynie **Marek Jajko** uważają, że pod względem przestępczości nasza gmina wypada przyzwoicie, przewyższamy pod tym względem np. sąsiednią gminę Wojnicz, gdzie ekscesy, wypadki i rozboje zdarzają się o wiele częściej. Nie jest tak źle, statystyka jest zadowalająca – tak brzmi konkluzja zaproszonych na sesję przedstawicieli policji. Skoro jest tak dobrze, dlaczego jest tak źle? – dało się wywnioskować z zapytań i stawianych problemów przez naszych rajców. Bo przecież notorycznie niszczone są znaki drogowe (Kazimierz Piechnik), odnotowuje się bójki wśród młodzieży w Gwoźdźcu (Henryk Niemiec), dochodzi do incydentów na Rynku w Zakliczynie, zaatakowano taksówkarza...

Konieczny jest kontakt i spotkania z rodzicami, wychowanie, profilaktyka, informowanie o zagrożeniach i ewentualnie... monitoring (Anna Moj) oraz regularne patrole radiowozów policyjnych (gwoździści: wojnicka policja dysponuje 2 patrolami na 2 gminy). Rada zdecydowała o wystosowaniu wniosku o powołanie Komisarjatu Policji w Zakliczynie, chyba raczej sondażowo, bo organizacja takiego stałego miejsca stacjonowania jednostki policji jest niezwykle kosztowna i trudna do realizacji w obecnych warunkach.

Dożywianie z konkursu

Przed wystąpieniem doktora **Jerzego Woźniaka** z NZOZ „Centrum Zdrowia” – dzierżawcy ośrodka zdrowia w Zakliczynie, Rada Miejska postanowiła uchwalić zasady podziału środków, pomocy materialnej i zlecenia zadań publicznych organizacjom pozarządowym, pomocne przy konstruowaniu budżetu miasta i gminy, uzgodnione z tymi organizacjami na odrębnym spotkaniu. Radni jednogłośnie postanowili przekazać Gminnemu Ośrodkowi Pomocy Społecznej nadzór nad dożywianiem i zalecili ośrodkowi przeprowadzanie konkursu dla organizacji pozarządowych na rozdysponowanie przekazanych produktów z Banku Żywności. Daje to równe szanse wszystkim stowarzyszeniom i fundacjom, a GOPS będzie mógł klarownie rozliczyć i zweryfikować, jak zostały te spore ilości towarów rozdysponowane.

Lekarza przyjmę od zaraz!

NZOZ „Centrum Zdrowia” ma podpisaną nową umowę trzyletnią. Czynsz wzrósł o 50% w porównaniu do ostatniej umowy, teraz jest to ok. 30 tys. zł rocznie, poprzednia umowa zakładała podwyżkę czynszu o wskaźnik inflacji. To odpowiedź doktora Jerzego Woźniaka na zarzut, że czynsz jest zbyt niski. Odpowiadając na pytania radnych, poinformował, że działalność punktu w Gwoźdźcu jest wstrzymana ze względu na interwencję SANEPID-u. Brak remontów, nieodpowiednie warunki są tego przyczyną, a poprzednia rada nie zdecydowała się na podjęcie odpowiednich kroków w tej dziedzinie.

Porad specjalistów jest tyle, na ile pozwalają przydziały z Narodowego Funduszu Zdrowia, czyli niewiele. Centrum stosuje porady ponadplanowe, by sprostać oczekiwaniom pacjentów, można także korzystać w ośrodku z usług odpłatnych za niewygórowaną cenę, np. prywatna wizyta u okulisty to

wydatek 35 zł. Mimo że brakuje lekarzy, od stycznia „Centrum Zdrowia” zatrudnia nowego laryngologa.

Rehabilitacja działa po „kosztach”, sprzęt jest jakościowo fatalny, lecz sukcesywnie wymieniany, tak potrzebne USG się starzeje, głowice ulegają niszczeniu, NZOZ czyni starania o zakup nowego aparatu. Kupuje również sprzęt z własnych środków.

Lokalizacja zamiejscowej stacji pogotowia ratunkowego nie jest łatwa, ale jest szansa na jej utworzenie w Zakliczynie, jak to uczyniono w Gromniku czy w Wojniczu. Doktor Woźniak przekonywał, że są to niebagatelne koszty zakupu karetki (choć ew. wystarczyłaby deklaracja 50-procentowego wkładu miasta), finansowania etatów obsługi i ogólnego utrzymania, ale sprawę traktuje jako otwartą, wręcz sugeruje umieszczenie ambulansu w Roztoce lub w garażu Domu Strażaka w Zakliczynie. Od stycznia 2007 roku wchodzi nowe przepisy dotyczące czasu dotarcia karetki pogotowia na miejsce zdarzenia: poza miastem jest to 15 min., w mieście – 5 min.

Całodobowa opieka lekarska to było – wg prezesa „Centrum Zdrowia” – prekursorskie działanie, niespotykane gdzie indziej, jednak nie udało się utrzymać jej przy spadku zapisanych w NZOZ 12 tys. pacjentów na początku działalności, do poziomu 8,3 tys. obecnie. Namiastką jest 4-godzinny sobotni dyżur lekarza, natomiast całodobową pomoc świadczy stacja Pogotowia Ratunkowego w Tarnowie. Smutnym argumentem przeciwko całodobowej opiece w gminie Zakliczyn jest też problem kadrowy, brakuje lekarzy.

Pod znakiem zapytania leży funkcjonowanie Gabinetu Medycyny Rodzinnej i Gabinetu Stomatologicznego w Filipowicach. Lekarze przyjmują 3 razy w tygodniu w mieszkaniu nauczyciela, są to warunki niedopuszczalne. Bez odpowiedniej adaptacji pomieszczeń, zaniechaniu remontu, SANEPID bezwzględnie wyda wiadomą decyzję. Po odłączeniu ogrzewania ze szkoły, zamontowany piec CO paradoksalnie jeszcze pogorszył ten stan, ponieważ przepisy nie zezwalają na instalację pieca w sanitariacie dla pacjentów. Brakuje też szatni, pokoju socjalnego i odrębnego wejścia, nie ma wentylacji grawitacyjnej i mechanicznej. Do 2008 roku punkt działa warunkowo.

Pracowita sesja trwała z niewielką przerwą blisko 6 godzin. Ponowne spotkanie Rady Miejskiej – „opłatkowe” – zaplanowano na czwartek 28 grudnia 2006 r. (mn)

Wiadomość z ostatniej chwili!

ZAKLICZYŃSKIE PORADNIE SPECJALISTYCZNE BEZ KONTRAKTÓW Z NFZ

1 stycznia Narodowy Fundusz Zdrowia zamieścił na swoich stronach internetowych informację o rozstrzygnięciu konkursów w zakresie porad specjalistycznych na rok bieżący. Po raz kolejny zakliczyńska służba zdrowia jest zaskakiwana decyzjami z krakowskiego urzędniczego biurka. Nie dość, że w ostatniej chwili, to jeszcze bez negocjacji i jedynie za pośrednictwem lakonicznych komunikatów zamieszczonych na stronach internetowych. Dla mieszkańców naszej gminy decyzje NFZ oznaczają likwidację z dnia na dzień poradni ginekologicznej, okulisty, laryngologicznej i neurologicznej.

NZOZ Centrum Zdrowia będzie się oczywiście odwoływał do Komisji prowadzącej i nadzorującej konkurs ofert, ale do czasu ostatecznej decyzji Narodowego Funduszu Zdrowia działalność wyżej wymienionych poradni musi zostać zawieszona. (as)

Obiektywnie i z rozsądkiem

Rozmowa z p. Józefem Wojtasem – najmłodszym radnym RM

– Liczy Pan sobie 20 lat i jest Pan najmłodszym radnym bieżącej kadencji. Pańska obecność w Radzie Miejskiej to dla wielu obserwatorów spora niespodzianka. Kontrkandydaci w okręgu 19 (Filipowice, Ruda Kameralna) uzyskali spore poparcie wyborców, jednak wygrał Pan tę rywalizację dość wyraźnie. Jak Pan wytłumaczy ten sukces?

– Sukces związany z moją wygraną w tegorocznych wyborach tłumaczę przede wszystkim faktem, że młodzi ludzie zaczynają interesować się sytuacją i rzeczywistością jaka nas otacza. Nie przeczę, że starsze osoby tzn. „nie mojego pokolenia”, nie oddały na mnie także swojego głosu, ale główną siłą, która zadecydowała o wygranej, była młodzież z mojego okręgu. Cieszy mnie fakt, że tak się stało, ponieważ czasy się zmieniają i ludzie powinni w końcu zrozumieć, że należy stawiać na młode pokolenie, bo to przecież od nas będzie zależeć przyszłość zarówno naszego regionu, jak i całego kraju.

– Młody człowiek, nowy radny, osoba publiczna... Józef Wojtas to jeszcze nie jest powszechnie znana postać. A więc proszę przedstawić się naszym Czytelnikom.

– Powszechnie może jeszcze nie, ale na terenie gminy jest grono ludzi znających moją osobę. Jak wszystkim wiadomo pochodzę z Filipowic, gdzie się urodziłem i obecnie mieszkam. Jestem studentem II roku Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Tarnowie na kierunku: Ekonomia, studia zaoczne. W wolnym czasie, którego ostatnio mam nie za wiele, staram się poszerzać swoje zainteresowania związane z polityką i sprawami gospodarczymi naszego kraju. Wiąże się to głównie z kierunkiem, jaki studiuję. Ponadto jestem członkiem Ochotniczej Straży Pożarnej w Filipowicach i czynnie uczestniczę w działaniach związanych z tą organizacją.

– Czy miał Pan jakieś wcześniejsze doświadczenia w pracy w samorządzie?

– Pod tym pojęciem kryć się może, oczywiście, niejedno znaczenie. Więc może ja powiem o samorządzie, ale związanym bardziej z edukacją, gdyż z samorządem związanym z administracją mam do czynienia po raz pierwszy. Tak więc mam na swoim koncie kilka funkcji, jakie pełniłem przez ostatnie lata. Nieprzerwanie przez 9 lat pełniłem funkcję przewodniczącego klasy w szkole podstawowej, następnie w gimnazjum i w szkole średniej. Miałem też zaszczyt być zastępcą Przewodniczącego Szkoły przy Szkole Podstawowej i Gimnazjum im. Bł. Krystyna Gondka w Zakliczynie oraz pełnić bardzo ważną dla mnie funkcję Przewodniczącego Szkoły w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych im. J. Piłsudskiego w Zakliczynie. Obecnie drugą kadencję z kolei jestem Starostą roku na kierunku: Ekonomia w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej w Tarnowie.

– Na pierwszej sesji wybrano Pana do Komisji Finansów, Budżetu i Rozwoju Gospodarczego. Jaką sferą życia publicznego chce się Pan zajmować w radzie; jakie kwestie skierowałby Pan do natychmiastowej realizacji, a jakie sprawy są do uregulowania w następnych latach?

– To, że zostałem zgłoszony do tej właśnie komisji łączy się głównie z tym, że studiuję ekonomię, a więc rzeczy związane z finansami i rozwojem gospodarczym nie są mi obce. Jeżeli chodzi o konkretne działania, to do głównych kwestii zaliczyłbym przede wszystkim poprawę infrastruktury drogowej naszych okolic, gdyż sytuacja ta nie wygląda najlepiej. Będę chciał dołożyć starań, aby w większym stopniu zająć się sprawami związanymi z kanalizowaniem i wodociągowaniem naszej gminy, w tym także mojego okręgu. Jest wiele spraw, jednak wszystko wiąże się z pieniędzmi, i dlatego czas pokaże, co uda się zrealizować, a co zostanie na przyszłość.

– Rudę Kameralną, tę piękną, malowniczo położoną osadę o oryginalnej nazwie, złośliwcy nazywają – niesłusznie i krzywdząco – „końcem świata”. Przypadek Jamnej dobitnie dowodzi, że można z miejsca, gdzie „diabeł mówi dobranoc”, uczynić prawdziwą perelkę. Jakie miałby Pan pomysły, żeby odkryć to miejsce, choćby dla turystów? A może trzeba zostawić tę oazę przyrody bez ingerencji?

– Tak, takie stwierdzenia są niesłuszne, gdyż osoby, które to mówią, nie wiedzą chyba, że dla innych miejsce to jest właśnie całym ich życiem. Biorąc pod uwagę Jamną, można także bez większych skrupułów powiedzieć – Ruda Kameralna również może stać się ważnym miejscem w naszej gminie. Istnieją tutaj duże możliwości związane z wykorzystaniem tego terenu głównie na cele rekreacyjne i wypoczynkowe. Ta miejscowość jest idealnym miejscem, gdzie może przyjechać osoba zmęczona codziennymi sprawami i w doskonały sposób oddać się pięknej naturze, jaka tu występuje. Należałoby w większym stopniu zwiększyć więc zaplecze turystyczne, a więc stworzyć możliwości noclegowe, gastronomiczne, a co za tym idzie – nałożyć większy nacisk na agroturystykę.

– Za nami dopiero trzecie posiedzenie Rady Miejskiej. Jak Pan ocenia klimat wewnątrz tego gremium, czy pojawia się podział na większość i opozycję? Czy będą formowane kluby? Do jakiej grupy radnych zaliczyłby się Pan?

– Klimat występujący do tej pory w Radzie oceniam jako dobry. Jeżeli chodzi o jakieś podziały czy formułowanie klubów, to nawet nie chciałbym o nich słyszeć, a tym bardziej opisywać się za jakąś stroną. Wszyscy radni zostali wybrani przez lokalną społeczność i powinni dbać o jej dobro i rozwój. Należy patrzeć obiektywnie na zaistniałe sprawy i kierować się własnym rozsądkiem. Sam osobiście startowałem z własnego komitetu wyborczego i nie jestem powiązany z żadnym ugrupowaniem.

– Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał: Marek Niemiec



Jak sprzedać kwotę mleczną...

Rolnicy mogą dokonać zbycia kwoty mlecznej do końca lutego 2007 r. Muszą w tym celu wypełnić wniosek o zatwierdzenie umowy zbycia prawa do indywidualnej ilości referencyjnej. Wniosek ten można pobrać w mleczarni, ze strony internetowej www.arr.gov.pl, jak również w pokoju nr 5 Urzędu Miejskiego w Zakliczynie.

Przy wypełnianiu wniosku więcej obowiązków ciąży na rolniku, który sprzedaje kwotę mleczną hurtową. Musi się on udać do podmiotu skupującego, aby potwierdzić w jakim stopniu wykorzystał on posiadaną kwotę mleczną.

We wniosku muszą być podane szczegółowe dane sprzedającego i nabywcy kwoty (poza danymi personalnymi: numer gospodarstwa rolnego i numer konta bankowego) oraz ilość kwoty, jaka jest przedmiotem umowy. Do wniosku należy dołączyć umowę kupna-sprzedaży kwoty w formie pisemnej oraz dokument, który potwierdza, że sprzedający i kupujący prowadzą gospodarstwo rolne. Nie ma wzoru ani formularza umowy, można ją więc sporządzić nawet odręcznie.

Informację o sprzedaży kwoty najłatwiej przesłać pocztą, listem poleconym. W przesyłce należy umieścić: wniosek o zatwierdzenie umowy zbycia kwoty, umowę sprzedaży oraz dokument, który potwierdza, że zarówno kupujący jak i sprzedający są właścicielami gospodarstwa rolnego. Może to być np. zaświadczenie z urzędu gminy lub kopia ostatniego nakazu płatniczego podatku rolnego potwierdzona przez pracownika urzędu miejskiego.

go. Należy jednak zwrócić uwagę czy na nakazie płatniczym wskazane są budynki. Jeśli nie, należy do nakazu płatniczego

dołączyć kopię polisy ubezpieczeniowej posiadanych budynków gospodarczych potwierdzoną przez agenta ubezpieczeniowego.

Decydując się na sprzedaż kwoty mlecznej warto pamiętać o kilku sprawach. **Kwotę mleczną można sprzedać tylko w określonym terminie.** Przedmiotem sprzedaży może być tylko ta część kwoty, która nie została wykorzystana przez rolnika w danym roku kwotowym. Jeżeli więc rolnik chce sprzedać całą kwotę, jaką posiada, a wykorzystał część kwoty mlecznej w danym roku kwotowym, musi sprzedawać w dwóch turach. Część niewykorzystaną w bieżącym roku kwotowym, resztę – w roku następnym.

W przypadku sprzedaży kwoty mlecznej, 5% wielkości kwoty jest obligatoryjnie przekazywane do rezerwy restrukturyzacyjnej. Oznacza to, że rolnik, który kupuje kwotę musi zdawać sobie sprawę, że ilość kwoty jaką nabył będzie o 5% mniejsza od podanej w umowie sprzedaży. Rolnicy sami muszą się porozumieć jak problem ten rozwiązać przy ustalaniu ceny sprzedaży.

Pomocy w wypełnianiu wniosków i sporządzeniu umowy kupna-sprzedaży udziela Biuro Informacyjno-Doradcze Urzędu Miejskiego w Zakliczynie (parter, pok. nr 5).

Agnieszka Kusiak

Biuro Informacyjno-Doradcze
Urzędu Miejskiego w Zakliczynie

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” 32- 840 Zakliczyn ul. Spokojna 1

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” to nadal największa firma handlowa działająca na terenie gminy Zakliczyn. Swoją działalność rozpoczęła w 1925 roku. Firma posiada bogatą historię oraz duże tradycje handlowe.

Spółdzielnia obecnie zatrudnia znaczną część mieszkańców gminy w kilkunastu placówkach na terenie gminy Zakliczyn. Posiada także piekarnię, a towary sprzedawane w placówkach GS są pierwszej jakości i w dobrych cenach.



SPÓŁDZIELNIA PRODUKCYJNO-USŁUGOWA

„ZAKPOL”

32-840 ZAKLICZYN, UL GRABINA 6
tel./fax 014 665 34 84, 665 33 21

Spółdzielnia „Zakpol” to firma z tradycjami, która od wielu lat świadczy usługi dla rolników oraz całego społeczeństwa w dziedzinie: remontów maszyn, prac spawalniczych, tokarskich, ślusarskich oraz pełnego zakresu robót rolniczych.

„Zakpol” zajmuje się również działalnością wytwórczą wykonuje na zamówienie: betoniarki typ BWE 400, ogrodzenia, konstrukcje stalowe budownictwa przemysłowego oraz całą ślusarkę budowlaną. Spółdzielnia prowadzi skup złomu i metali kolorowych.

„Zakpol” zajmuje się działalnością handlową prowadząc sklep z częściami zamiennymi do ciągników i maszyn rolniczych. Niebawem sklep rozszerzy działalność o sprzedaż blach i stolarki PCV. Stacja paliw oferuje wiele gatunków paliw, olejów i smarów. Spółdzielnia „Zakpol” współpracuje z Glimarem Gorlice.

E-magistrat

Gmina Zakliczyn – wspólnie z samorządem Województwa Małopolskiego – przystąpiła do realizacji projektu pn. „Rozbudowa Systemów Elektronicznej Administracji w Małopolsce”, dofinansowanego przez Unię Europejską z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego.

W ramach realizacji przedsięwzięcia, obecnie na terenie gminy Zakliczyn zamontowano trzy infomaty. Jeden z nich umieszczony został w siedzibie Urzędu Miejskiego w Zakliczynie, drugi zlokalizowany jest w budynku Szkoły Podstawowej w Gwoźdźcu, natomiast trzeci w Zespole Szkolno-Przedszkolnym w Paleśnicy. Urządzenia dostarczyła i zainstalowała firma „Warnet II s.c.” z Radomia.

Każdy, kto odwiedzi te miejsca, będzie mógł bezpłatnie skorzystać z możliwości, jakie oferują te urządzenia. Infomaty, tzw. multimedialne kioski informacyjne ze stałym dostępem do Internetu zapewniają powszechny dostęp do informacji publicznej. Poprzez infomaty dostępne są dla mieszkańców przede wszystkim informacje publiczne zawarte na stronach WWW samorządów, Portalu Wrota Małopolski, BIP, Cyfrowego Urzędu, urzędów pracy itp. W chwili obecnej, testowa wersja oprogramowania umożliwia także przeglądanie stron internetowych i wysyłanie wiadomości pocztą elektroniczną.

Projekt pn. „Rozbudowa Systemów Elektronicznej Administracji w Małopolsce” oprócz zainstalowanych już infomatów obejmie również zamontowanie w Urzędzie Miejskim sprzętu i programów umożliwiających: elektroniczny obieg dokumentów, stosowanie podpisu elektronicznego, platformę aukcji elektronicznych.

Powstanie publicznych punktów dostępu do Internetu jest tylko jednym z elementów ww. projektu. Infomaty, wolnostojące komputery zbudowane z materiałów odpornych na uszkodzenia, wyposażone są w ekran dotykowy, pozwalający na wybór widocznych przycisków lub wpisywanie tekstu



Infomat Urzędu Miejskiego umieszczono w korytarzu na parterze magistratu.

z wyświetlanej na ekranie klawiatury. Zostały zamontowane, aby zapewnić mieszkańcom gminy Zakliczyn łatwy dostęp do informacji publicznej. Zachęcamy więc wszystkich do korzystania z infomatów, które stanowią nową możliwość łączności i komunikacji.

Agnieszka Kusiak

Biuro Informacyjno-Doradcze
Urzędu Miejskiego w Zakliczynie

Spotkanie świąteczno-noworoczne miejskiego samorządu



Działalcy samorządowi i zaproszeni goście w ratuszowej sali.



Poświęcenie opłatków.

**ZARZĄDZENIE NR UM.IV/5/06
BURMISTRZA MIASTA I GMINY ZAKLICZYN
z dnia 30 listopada 2006 r.**

W sprawie wymagań, jakie powinni spełniać przedsiębiorcy ubiegający się o uzyskanie zezwolenia w zakresie odbierania odpadów komunalnych od właścicieli nieruchomości, opróżniania zbiorników bezodpływowych i transportu nieczystości ciekłych na terenie gminy Zakliczyn.

Na podstawie art. 7 ust. 3a ustawy z dnia 13 września 1996r o utrzymaniu czystości i porządku w gminach (Dz. U. z 2005 r. Nr 236, poz.2008) oraz § 2, §3 i §4 rozporządzenia Ministra Środowiska z dnia 30 grudnia 2005 r. w sprawie szczegółowego sposobu określenia wymagań, jakie powinien spełniać przedsiębiorca ubiegający się o uzyskanie zezwolenia (Dz.U. Nr 5, poz. 33) zarządzam, co następuje:

§1

Zarządzenie ustala wymagania, jakie powinni spełniać przedsiębiorcy ubiegający się o uzyskanie zezwolenia w zakresie odbierania odpadów komunalnych od właścicieli nieruchomości oraz opróżniania zbiorników bezodpływowych i transportu nieczystości ciekłych.

§2

Wymagania jakie powinni spełniać przedsiębiorcy zostały określone w załączniku nr 1 do niniejszego Zarządzenia.

§3

Zarządzenie podaje się do publicznej wiadomości, w szczególności poprzez rozwieszenie w miejscach publicznych położonych na terenie Gminy Zakliczyn oraz poprzez umieszczenie w formie elektronicznej na stronie internetowej BIP Urzędu Miejskiego w Zakliczynie.

§4

Zarządzenie wchodzi w życie z dniem podjęcia.

**Burmistrz Miasta i Gminy Zakliczyn
Kazimierz Korman**

Załącznik Nr 1 do Zarządzenia nr UM.IV/5/06

Burmistrza Miasta i Gminy Zakliczyn
z dnia 30 listopada 2006 r.

W sprawie określenia wymagań jakie powinien spełniać przedsiębiorca ubiegający się o uzyskanie zezwolenia na odbieranie odpadów komunalnych od właścicieli posiadaczy, użytkowników i najemców nieruchomości w gminie Zakliczyn.

Na podstawie art. 7 ust 3 ustawy z dnia 13 września 1996 r. o utrzymaniu czystości i porządku w gminach Dz. U. z 2005 r. Nr 236 poz.2008 ze zm.) w związku z art.2 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o zmianie ustawy o odpadach oraz o zmianie niektórych innych ustaw (Dz.U.nr175 poz. 1458) Burmistrz Miasta i Gminy Zakliczyn określa i podaje do publicznej wiadomości **wymagania jakie powinien spełniać Przedsiębiorca ubiegający się o uzyskanie zezwolenia na odbieranie odpadów komunalnych od właścicieli nieruchomości oraz najemców/właścicieli lokali:**

PRZEDSIĘBIORCA POWINIEN:

1. Posiadać sprzęt transportowy, specjalistyczny i pozostały, który zapewni możliwość dalszej realizacji co najmniej na obszarze aktualnie obsługiwanym, systemu gospodarowania odpadami w kształcie zapisanym w „Gminnym planie gospodarki odpadami” oraz w „Regulaminie utrzymania czystości i porządku w Gminie Zakliczyn”.

2. Posiadać potencjał finansowy, kadrowy i techniczny umożliwiający zorganizowanie i uruchomienie, w terminie do 30 maja 2007 r., lokalnych/mobilnych punktów odbioru selektywnego odpadów.

3. Dostarczyć właścicielom nieruchomości oraz najemcom/właścicielom lokali, urządzenia przeznaczone do gromadzenia odpadów określone „Regulaminem utrzymania czystości i porządku w Gminie Zakliczyn „do selektywnej zbiórki odpadów, w terminie do dnia 30 maja 2007 r.

4. Posiadać sprzęt informatyczny wraz z oprogramowaniem, pozwalającym na prowadzenie od dnia 30 maja 2007 r. ewidencji przekazanych mu odpadów zebranych selektywnie, obliczenie średniego poziomu selekcji i naliczenie zniżek w opłatach.

5. Posiadać aktualną umowę umożliwiającą przekazanie odpadów do dalszego przetwarzania lub unieszkodliwiania przez instalację, urządzenia i obiekty wymienione w „Gminnym planie gospodarki odpadami”.

6. W sytuacji, gdy instalację, urządzenia i obiekty wymienione w „Gminnym planie gospodarki odpadami” nie zapewniają możliwości odbioru i przetwarzania lub unieszkodliwiania wszystkich wyselekcjonowanych strumieni odpadów, przedsiębiorca powinien sam posiadać takie możliwości lub mieć podpisane umowy z zarządzającymi obiektami, instalacjami lub urządzeniami posiadającymi takie możliwości.

Dotyczy to zwłaszcza:

- unieszkodliwiania odpadów niebezpiecznych,
- sprzętu elektrycznego,
- sprzętu elektronicznego,
- kruszenia odpadów budowlanych,
- rozdrabniania i kompostowania odpadów zielonych,
- demontażu odpadów wielkogabarytowych,
- dokładnego sortowania opakowań,
- papieru,
- tektury,
- tekstyliów,
- metali,
- odzysku i recyklingu opakowań wielomateriałowych.

7. Posiadać możliwości selekcji odpadów zmieszanych w stopniu umożliwiającym osiągnięcie w kolejnych latach wskaźników odzysku i recyklingu w sytuacji, gdy selekcja przez właścicieli nieruchomości nie będzie realizowana w stopniu wystarczającym.

8. Dostarczyć w terminie 30 maja 2007 r. szczegółową kalkulację kosztów funkcjonowania systemu, która po weryfikacji, będzie stanowiła podstawę do podjęcia przez Radę Miejską uchwały w sprawie określenia górnych stawek opłat.

9. W terminie do 15 dnia po upływie każdego miesiąca sporządzić i przekazać Burmistrzowi Miasta i Gminy Zakliczyn, wykazy właścicieli nieruchomości, z których w poprzednim miesiącu zawarli umowę na odbiór odpadów komunalnych, opróżnienie zbiorników bezodpływowych i transport nieczystości ciekłych, oraz wykaz właścicieli z którymi w poprzednim miesiącu umowy uległy rozwiązaniu lub wygasły. Wykaz winien zawierać imię, nazwisko lub nazwę oraz adres właściciela nieruchomości oraz adres nieruchomości.

10. Posiadać aktualne zezwolenie na transport odpadów.

**Burmistrz Miasta i Gminy Zakliczyn
Kazimierz Korman**

Po Iraku – Afganistan

25-letni st. szer. **Michał Mytnik**, przed dwoma laty, tuż po powrocie z misji pokojowej w Iraku, udzielił wywiadu śp. **Krzysztofowi Chmielowskiemu** (Głosiciel, nr 9/2004). Mówił wtedy, że mimo ciężkich warunków służby, ciągłego stresu i obcowaniem na co dzień ze śmiercią uodpornił się na trudy żołnierskiego bytu i zdecydowałby się na ponowny wyjazd na misję, konkretnie do Afganistanu. Zamiar swój spełnił w 2006 roku. Jego półroczny pobyt w tym niespokojnym, azjatyckim kraju właśnie się zakończył i Michał udał się w końcu na zasłużony urlop, by odpocząć w rodzinnych Kończyskach. Po miesiącach rozłąki mógł też wreszcie poświęcić więcej czasu swojej dziewczynie. Po wrót do domu, to dla żołnierza i jego rodziny wielka radość i szczęście – wszak w Afganistanie toczy się nadal wojna, a zagrożenia czyhają na każdym kroku. St. szer. Mytnik, od dwóch lat zawodowy wojskowy w służbie kontraktowej, swoje życie związał z mundurem, podobnie jak jego brat, **Piotr**, służący w tej samej 10. Opolskiej Brygadzie Logistycznej.

– **Jak długo przebywałeś w Afganistanie?**

– Wyjechałem 4 kwietnia tego roku i wróciłem 7 października. Podmiana składu osobowego misji odbywa się co pół roku.

– **To była Twoja suwerenna decyzja?**

– Tak, sam się zgłosiłem, przyszło zapotrzebowanie, więc się zdecydowałem. Oczywiście przeszedłem szkolenie w Kielcach, gdzie zapoznawano nas z warunkami panującymi w tym kraju, poznawaliśmy zwyczaje, opanowywaliśmy podstawowe zwroty itp., po czym z ok. 40-osobową grupą kolegów z opolskiej brygady wraz z saperami z innych jednostek poleciałem

z Balic do Afganistanu. Lot trwał prawie 15 godzin, przebyłem ok. 4,5 tys. km.

– **Jakie warunki zastałeś na miejscu?**

– Stacjonowaliśmy w Bagram – w małej, afgańskiej wiosce, w amerykańskiej bazie z lotniskiem, w tzw. Narodowym Rejonie Wsparcia Logistycznego, gdzie służyłem na etacie kierowcy sanitarki. Jeździłem iveco z podstawowym wyposażeniem medycznym. To była baza, w której każda narodowość miała wydzielony teren. Mieszkaliśmy w namiotach i w mieszkalnych kontenerach. Teren obozu był otoczony i pilnie strzeżony przez wartowników na wieżach wartowniczych.



Na bazarze w Bagram.

– **Media podają dość często informacje o krwawych incydentach w tym rejonie...**

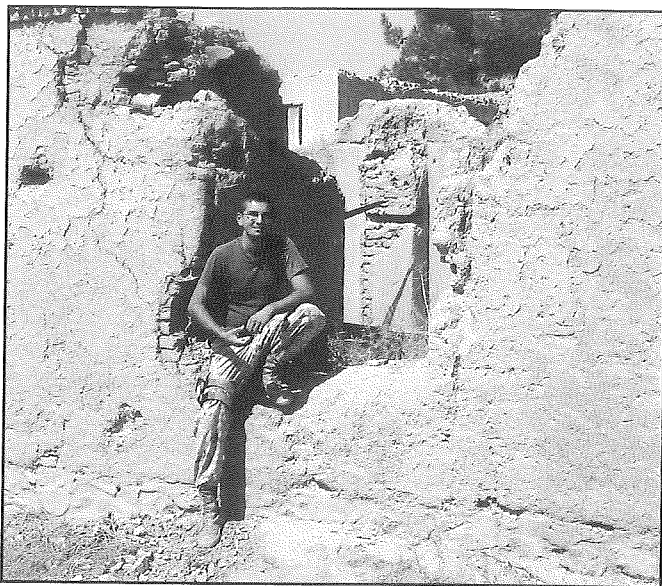
– Były próby podejmowane przez terrorystów-zamachowców, raz chcieli do nas podjechać autem załadowanym materiałem wybuchowym, lecz atak został udaremniony przez patrol, który codziennie regularnie kontrolował pojazdy. Jednak podczas całego mojego pobytu nie wydarzyło się nic szczególnie groźnego, co mogłoby narazić moje zdrowie i życie na szwank.

– **Dzień powszedni w Bagram to rutynowe działania, ale pewnie i zmaganie się z klimatem...**

– Wstawiałem już o 4 rano, wyjeżdżaliśmy z saperami na rozminowywanie, potem o 8 śniadanie, godzina wolnego czasu, znów rozminowywanie do godziny 12, byle uniknąć upału. W Afganistanie akurat byłem wiosną i jesienią. Temperatury w tym czasie są bardzo różnicowane, w dzień temperatura dochodzi nawet do 45 stopni Celsjusza, nocą spada do 15. Klimat suchy, jest wietrznie, duże zapylenie powietrza, czasami trzeba było zakładać maseczki. W wolnym czasie można było pograć w koszykówkę, był dostęp do



Tak w grudniu prezentują się afgańskie góry.



St. szer. Mymnik po służbie.

Internetu, telefon na kartę, telewizja satelitarna. W obrębie obozu – sklepik i kantyna. Nie miałem możliwości wychodzenia na zewnątrz na przepustkę.

– **Jakie jedzenie? Brakowało Ci pewnie polskich potraw, choćby naszego schabowego z kapustą...**

– Stołowaliśmy się w ogólnej amerykańskiej stołówce. Jedzenie było dobre i w wystarczającej ilości, dużo owoców

i warzyw, ryż, produkty sprowadzone spoza Afganistanu. Ze względu na możliwość odwodnienia, spożywalność duże ilości wody mineralnej. Jej dowozem oraz obsługą sanitarną zajmowała się wynajęta amerykańska firma.

– **Tubylcy przyjęli was chyba niezbyt życzliwie...**

– Większość to ludzie bardzo spokojni, zajmują się pasterstwem i uprawą... konopi, z których wyrabiają opium. Posługują się językiem pasztuńskim i odmianą arabskiego. Nie stronią od drobnego handlu. Nieopodal był bazar, kupiłem tam sobie chustę-„arafatkę” na pamiątkę. Ze względu na brak wody niespecjalnie dbają o higienę...

– **W warunkach bojowych broń nosi się na okrągło?**

– Tak, nie wolno się z nią rozstawać. W czasie mojego pobytu nie miałem „okazji” użycia jej w obronie własnej, na szczęście. Muszę przyznać, że sprzęt, umundurowanie i broń sprawdziły się. Natomiast drogi są bardzo złe, niewiele asfaltowych...

– **Reasumując: można chyba stwierdzić, że służba w takich warunkach bojowych niespecjalnie przystaje do chłopięcych wyobrażeń o żołnierskiej przygodzie i ekscytujących wyprawach wojennych...**

– Służba w misjach to ciężka praca, w bardzo trudnych warunkach; w ciągłym stresie, w uciążliwym klimacie, za stosunkowo niewielkie pieniądze. Ale nie żałuję... Jednak chciałbym na razie odpocząć od takich wrażeń (śmiech).

– **Dziękuję za rozmowę i życzę awansu!**

Rozmawiał: Marek Niemiecc

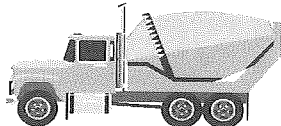
Spółdzielnia Pracy Budownictwa



33-100 Tarnów, ul. Zamkowa 2
tel. (014) 626 86 64, 626 85 84, fax (014) 626 89 67

Prezes: (090) 370 244
Betoniarnia Zakliczyn: (014) 66 534 26
Żwirownia Janowice: (0603) 206 595

- kręgi i rury żelb. i beton. śr. do 200 cm
- nakrywy studz.
- krawężniki
- obrzeża
- płytki
- płyty IOMB
- korytka ściekowe
- beton towarowy i zaprawy
- kruszywo
- i inne wg zamówienia



Usługi transportowe i sprzętowe

„POGÓRZANIN”

Firma Produkcyjno Usługowo-Handlowa

Kazimierz Starostka
ul. Spokojna 13 32-840 Zakliczyn
tel. fax. (014) 66-53-313 po 17 tel. 628-34-13

F.P.U.H. „POGÓRZANIN” to firma

która od wielu lat świadczy usługi, zajmuje się również działalnością handlową prowadząc sklep z art. Sanitarnymi ale także w naszej

ofercie sprzedaży można znaleźć :

- oryginalne meble łazienkowe
- szeroki wybór płytek ceramicznych renomowanych firm
- kleje, fugi, listwy wykończeniowe
- farby, pigmenty, akcesoria malarskie
- atrakcyjne lustra i kinkiety
- okleiny meblowe, paski ozdobne i tapety
- dywaniki i maty antypoślizgowe
- elektronarzędzia
- i wiele innych artykułów

Firma zapewnia kompetentne doradztwo, możliwość zakupu na raty.

Zapraszamy do korzystania z naszych usług !!!

U NAS VAT TYLKO 7% NA MATERIAŁY WRAZ Z USŁUGĄ!!!

– Jest plakat, który bardzo lubię. Przedstawia wysokie, ośnieżone szczyty gór. Wielkie wyzwanie dla człowieka, prawda? Każdy z nas marzy o pokonaniu czegoś, o dokonaniu rzeczy niezwykłych. Ja też mam swoje marzenia. I całe życie dążę do tego, aby niemożliwe zamienić w możliwe – mówi prof. dr hab. STANISŁAW KONTUREK.

Uczony z fantazją

– Prorocze słowa! – tak wykrzyknęłam, gdy media ujawniły nazwiska laureatów Nagrody Nobla z dziedziny medycyny.

– O jakim proroctwie mówisz? – ze zdziwieniem spytała szefowa polskiej sekcji Radia SBS, Anna Sadurska. Tak się bowiem złożyło, że w dniu światowego tryumfu Australijczyków, we wrześniu 2005 roku, akurat byłam w Sydney, gościłam w tamtejszej publicznej rozgłośni.

– O przepowiedni profesora Konturka. Z Krakowa. On już dawno temu mówił, że Marshallowi i Warrenowi zostanie kiedyś przyznana Nagroda Nobla. Znał bowiem badania tych lekarzy skupione na *Helicobacter pylori*. Sam z czasem zaangażował się w bliższe poznanie działania tej bakterii. Na dodatek był pierwszym w Polsce medykiem, który miał odwagę publicznie głosić, że nie tyle stres, palenie tytoniu czy nadużywanie alkoholu, co właśnie *Helicobacter* czyni systematycznie spustoszenia w żołądku i dwunastnicy; wrzody – podpowiadał lekarzom – trzeba usuwać z pomocą soli bizmutowych i antybiotyków, a nie skalpela...

–... powiesz „na żywo” o tym polskim akcencie w australijskim sukcesie na antenie? Zaraz będziemy emitować program o Barry’em Marshallu i Robinie Warrenie.

Propozycja mnie zaskoczyła. W pamięci zaczęłam odtwarzać moje rozmowy z wybitnym fizjologiem, którego dorobek

naukowy zamyka ponad 900 publikacji a liczba tzw. cytowań w czasopismach o najwyższym standardzie naukowym przekracza 16 tysięcy! W myśli przebiegałam też dziennikarskie teksty publikowane w prasie, które były efektem tych rozmów. Stanisław Konturek swoimi wypowiedziami, powoływaniem się na australijskich uczonych – nie ukrywam – mocno bulwersował! Sugestie co do zmiany sposobów leczenia wrzodów budziły zdziwienie, często sprzeciw. Mało kto przecież kilkanaście lat temu chciał wsłuchiwać się w „opowieści” o jakiejś inteligentnej i chytrej z natury bakterii, która niczym śruba przedziera się poprzez warstwę śluzu i zaczepia na powierzchni komórek śluzówki żołądka, zagnieżdża tam i korzystając ze sprzyjającego mikroklimatu, tj. niskiej prężności tlenu (bakteria jest beztlenowa) oraz wysokiej prężności dwutlenku węgla wywołuje stan zapalny, doprowadza do patologii itd., itd. Tyle że profesor nie zrażał się krytyką – ani pod swoim adresem, ani australijskich badaczy. Był pewien, że nowy sposób patrzenia na choroby żołądka – a nad tym właśnie od lat pracowali naukowcy z Royal Perth Hospital w Australii – zrewolucjonizuje gastrologię.

Odkrywca odkrywcy

– Panie profesorze, chyba popełniłam gafę... – tak witam się z prof. dr hab. S. Konturkiem w jego zatłoczonym książkami gabinecie, przy ul. Grzegórzeckiej 16. I prawie od drzwi gęsto się tłumaczę: –...ale panu przypisałam informację o tym, że bodaj 130 lat temu pierwszy raz na bakterię – zwaną dziś ***Helicobacter pylori*** – trafił Polak, nie Australijczyk. Tak powiedziałam radiosłuchaczom SBS...

– Znakomicie! Ja wszędzie mówię o Walerym Jaworskim z Jagiellońskiej Wszechnicy – te słowa profesora uspakajają mnie. Na jego prośbę podchodzę też do portretu zawieszonego tuż nad biurkiem, patrzę na mężczyznę dostojnie usadzonego przy mikroskopie. – Tak, to ja... odkryłem tego odkrywcę – słyszę objaśnienie. Tajemniczy uśmiech jest jego dopełnieniem.

Opowieść o polskim tropie Hp jest zaskakująca. Jej początek przypada na czas, gdy Konturek – na prośbę prof. dr hab. Andrzeja Szczeklika wówczas jeszcze rektora AM im. Kopernika w Krakowie – zaczął pełnić funkcję prorektora, a potem i dziekana Wydziału Lekarskiego (już!) CMUJ; Zakład Historii Medycyny był dobrze wyposażony w książki, korzystał z nich. Raz sięgnął po pracę Jaworskiego z 1896 r. poświęconą „Chorobom żołądka”. Wczytując się w nią dostrzegł rysunek poskręcanej spiralnie bakterii, która – jako żywo – wyglądem przypominała *Helicobacter pylori*! To „*Vibrio rugula*” – przeczytał pod ryciną bakterii, którą W. Jaworski dostrzegł pod mikroskopem w osadzie płynu pobieranego z żołądka do badań od ludzi chorych na wrzody i raki tego narządu. Eureka! ? Z książką pod pachę pognął do mikrobiologów. Ci potwierdzili: Tak, to ta sama bakteria...



Portret w portrecie: prof. Stanisław Konturek, w tle prof. Walery Jaworski.

– Opowiedział pan tę historię Marshall’owi i Warren’owi? – pytam.

– Oczywiście! Ale znali ją i z prestiżowej publikacji cenionego w świecie badacza historii gastroenterologii, prof. Irvina Modlina. Tego autora bowiem zaciekałem odkryciem Polaka na tyle, że specjalnie przyleciał z New Haven (USA) do Krakowa, zapoznał się z badaniami poczynionymi przed laty, porównał wygląd wyrysowanej bakterii (mikroskopy w tamtym czasie nie rejestrowały obrazu) do *Helicobacter pylori* – i wszystko to obfotografował, opisał. Ba, w jego niedawno wznowionej książce znalazłem już zamieszczony portret Jaworskiego! Tuż przy ramce tego portretu, w kółeczku, został umieszczony też... wizerunek bakterii! – opowiada profesor. I podsuwa mi do obejrzenia opasły tom historii Modlina, w której jest skopowany z książki Jaworskiego rysunek bakterii.

Dobra rada

Hp w zawodowym życiu profesora zajmuje tak ważne miejsce, że ukuł żart: „Wyssałem go z mlekiem matki”. Ale nie, nie wyssał. Nie „zainfekował” się nawet w czasie pierwszego spotkania z nobliwym patologiem, Warren’em i młodszym od siebie o najmniej 30 lat Marshall’em; Australijczycy podczas międzynarodowego sympozjum w USA, pod koniec lat 70. – na którym Konturek referował mechanizm działania gastroenterologicznego soli bizmutu – zapytali go, czy oby nie działa ona bakteriobójczo?

– Nie wiedziałem – wspomina. – Badania robiłem na szczurach, a takiej bakterii w ogóle nie znałem. Marshall jednak upierał się: „W każdym przypadku wykrycia u ludzi wrzodów stwierdzam obecność spiralnej bakterii, którą nazywam *Campylobacter*”. No, jeśli tak...Zadumałem. A w rok później powiedziałem Marshall’owi, któremu mało kto wierzył w sensacyjną wiadomość, „Gastroenterology” odrzucało publikacje na jej temat a „Lancet” ledwie zamieścił w 1983 r. dwie krótkie notatki o nowo-odkrytej w żołądku bakterii: „Skoro pan się nadal upiera przy *Helikobakterze*, to niech pan spełni kolejne dwa warunki Kocha: wyhoduje bakterię na zewnątrz ludzkiego organizmu i dowiedzie, że jest ona chorobotwórcza”. Gdy Marshall zapytał: „jak dowieść?” bez namysłu rzuciłem: najlepiej połknąć wyhodowane bakterie. Już nie od niego a z publikacji dowiedziałem się, że tak rzeczywiście zrobił. Że zachorował. Że leczył się solami bizmutu, o których mówiłem mu, że mają w stosunku do śluzówki żołądka działanie „cytoprotekcyjne”. Nota bene i dziś te sole są stosowane w terapii – obok antybiotyków.

Australijscy nobliści kontaktowali się z Konturkiem wielokrotnie, Marshall opublikował z nim nawet wspólne prace. Profesor nie ukrywa też, że stworzenie w Krakowie pierwszej w Polsce pracowni-laboratorium – dzięki której szybko dawało się zbadać pacjenta oryginalną, nieinwazyjną metodą na obecność Hp – w jakimś stopniu było zainspirowane wymianą doświadczeń z Australijczykiem. Jednak sprowadzenie i zainstalowanie w pomieszczeniach Instytutu Fizjologii CM UJ kosztownej aparatury (koreańska firma Medichems Helview, za namową profesora, podarowała uczelni 3 w pełni zautomatyzowane aparaty oparte na spektrometrii masowej, warte 300 tys. dolarów!) dyrektor Instytutu Fizjologii wziął już na siebie. Tak jak i zorganizowanie zespołu badawczego z biochemikiem, dr W. Bielańskim na czele, który przeprowadzał na pacjentach test oddecho-

wy z użyciem kapsułki z zawartością mocznika znakowanego nieradioaktywnym węglem ¹³-Co. Na marginesie: z dziennikarskiego obowiązku dodam, że pracownia została zamknięta po dwóch latach działania – ku wielkiemu ubolewaniu profesora...

Przekraczanie granic

Wpływ Hp na rozwój wrzodów dwunastnicy i żołądka a może i raka – tak można określić wieloletnie naukowe zaciekawienia i eksperymenty przeprowadzane przez profesora. Ale nie tylko one wypełniały ponad półwieczną działalność fizjologa, który wiedzę wzbogacał (ale też przekazywał innym) na uniwersytetach i w klinikach Los Angeles, Nowego Jorku, Gelweston, Columbii, Houston, Rochester, San Francisco, Liverpoolu, Munster, Erlangen, Londynu itd. Główne kierunki badań – mówiąc w największym skrócie – skupiały się wokół ciągu zmian jakie zachodzą w przewodzie pokarmowym, a szczególnie błonie śluzowej żołądka (m. in. kontrola wydzielania żołądkowego, wątrobowego, jelitowego i trzustkowego, motoryki żołądkowo-jelitowej), wokół mechanizmów zapobiegających ostrym uszkodzeniom przewodu pokarmowego oraz patomechanizmów raka jelita grubego. Ich wynikiem było (jest!) nowe spojrzenie i wyjaśnienie wielu zjawisk, dotychczas medycynie nieznanych – co zresztą znajduje odzwierciedlenie w oryginalnych pracach zamieszczanych w specjalistycznym piśmiennictwie – głównie z zakresu gastroenterologii i fizjologii trawienia. Także w licznych książkach. I w skryptach pisanych z myślą o studentach.

Profesor – czego sam nie ukrywa – oprócz pasji naukowej, umiejętności łączenia badań klinicznych z teorią, miał też w życiu fart. Na zawodowej drodze spotykał ludzi, którzy dostrzegali w nim coś więcej niż przeciętnego studenta czy medyka. I tak właściwie było od początku, od dyplomu Cum Laude uzyskanego na Wydziale Lekarskim AM w Krakowie w 1955 r. A może wcześniej? Na II roku studiów przyszło mu przecież zdawać egzamin u prof. Jerzego Kaulbersza, który nie dość, że od razu zatrudnił studenta w charakterze asystenta w Katedrze Fizjologii AM, to później również pomógł mu w wyjeździe na staż do Los Angeles.

– Zanim jednak tam dojechałem, wcześniej znalazłem się w Holandii. W Leyden w 1963 roku odbywał się międzynarodowy kongres fizjologiczny, tam wygłosiłem pierwszy w moim życiu (po angielsku) referat o kontroli wydzielania żołądkowego. Ten referat zaintrygował dr Grossmana, wówczas guru gastroenterologów w USA. Profesor pogratulował mi oryginalnej pracy i zaprosił do swojego ośrodka w Los Angeles. Pełne zaskoczenie! Wiedziałem przecież, jak trudno Amerykanom dostać się do jego „Mekki”, a co dopiero człowiekowi „skażonemu komuną” zza „żelaznej kurtyny”! Wtedy akurat pojawił się Kaulbersz, jak się okazało znajomy Mortona Grossmana z okresu wojny i tak powiedział: „Weź go, on (czyli ja) jest bardzo obiecującym naukowcem”. Do mnie zaś skierował takie słowa: „Tylko u niego możesz nauczyć się nowoczesnej fizjologii trawienia”.

Zaproszenie do USA to jedno – wyjazd, to zupełnie inna bajka! Rok 1964 w Polsce nie sprzyjał przekraczaniu granic. Do jakich drzwi Konturek zapukał z prośbą o paszport, wszędzie słyszał: niemożliwe. Minister Kostrzewski, do którego dotarł za pośrednictwem prof. Claire-Dąbrowskiej (Szkot-

ki zamężnej w Polsce, znakomitej nauczycielki języka angielskiego, która początkowo pomagała mu w poprawianiu prac naukowych) dopiero spowodował, że niemożliwe stało się możliwe. „Batorym” dopłynął do Ameryki. Potem dotarł – jako jeden z pierwszych po wojnie postdoctoral fellow National Institute of Health, Bethesda – do Zakładu Fizjologii Układu Trawiennego prowadzonego przez dr. M. I. Grossmana w Veterans Administration Center.

W Mekce gastroenterologów

Gdy Konturek zawitał do Ameryki, miał trzydzieści jeden lat. I dużo zapału do pracy. Prowadził więc badania, publikował ich wyniki. W „Gastroenterology” – najbardziej prestiżowym piśmie fizjologów – ukazały się jego wcześniejsze prace napisane wspólnie z prof. Kaulberszem. I te napisane już samodzielnie – na temat dystrybucji w jelitach i działania hamującego enterogastroduktu i urogastroduktu. Ważne: profesor był pierwszym Polakiem, który trafił z publikacją na łamy cenionego w świecie pisma. Dziś jest konsultantem w jego Radzie Redakcyjnej.

– „Wdarłem się na górę Wielkie Kalipy/ gdzie dotychczas nie było śladu polskiej stopy” – te słowa, powtórzone za J. Kochanowskim, mają uzmysłowić czym dla kariery profesora był ów debiut. – Później opublikowałem w „Gastroenterology” jeszcze trzydzieści trzy prace – takie dopełnienie usłyszę do wyrecytowanego fragmentu wiersza.

Badania, publikacje – to jednak nie wszystko. Egzamin nostryfikacyjny (ECFMG) ukoronował półtoraroczny pobyt młodego naukowca za Oceanem. Zdobył uprawnienia lekarskie, które i tam pozwalały mu leczyć chorych.

– Miałem wszędzie drzwi otwarte, było mi jak w Raju... a jednak nie chciałem przedłużać pobytu w Ameryce. Dostałem więc z National Institute of Health grant podoktorski w wysokości pięćdziesięciu tysięcy dolarów i wróciłem do kraju, do Kliniki Chorób Wewnętrznych AM kierowanej przez Leona Tochowicza, profesora który jeszcze prze wyjazdem znalazł dla mnie etat...techniczny – mówi S. Konturek. Choć wcale nie ukrywa, że dr Grossman wysłał mu dość szybko kolejne zaproszenie. Ba, nawet bez najmniejszych problemów przyznano mu na jego podstawie stałą wizę – co na tamte czasy graniczyło z cudem. Ta wiza zresztą przysporzyła trochę kłopotu – była odbierana jednoznacznie: „Konturek wkrótce wyjedzie na zawsze” – szeptano tak, by wszyscy słyszeli...

– I co?

– Od 1965 nie mogłem wyjeżdżać z kraju, zadbali o to towarzysze, do których partii nigdy nie przystąpiłem. W 1968 pozwolono mi jednak pojechać na kongres gastroenterologów do Pragi. Wtedy zacząłem kombinować: a może przenieść się dalej, choćby do Jugosławii a potem do Ameryki? Kombi nowałem i dotarłem na początek do Belgradu, tam w ambasadzie wyprosiłem o pozwolenie na podróż do Austrii skąd droga byłaby już wolna. Rzecz w tym, że w hotelu, w oczekiwa niu na samolot, zmieniłem plany. „Nie tędy ma prowadzić ta droga” – pomyślałem. I wróciłem do domu, do żony, do syna Jasia. Do pracy w Polsce.

Wpływ obrazu Chelmońskiego

Decyzja była trafna. Okazała się również intratna. Nie dość że szybko – za sprawą prof. Oszańskiego – powierzono Konturko-



Profesor szczyty się tytułami doktora h.c. kilku uczelni.

wi kierowanie (po docencie Wincentym Wciśle) Instytutem Fizjologii i Zakładem Fizjologii Klinicznej AM, to od tego czasu przestał też mieć problemy z zagranicznymi wyjazdami.

Dobra atmosfera w Instytucie sprzyjała jego rozwojowi. Wysoki – jak na owe czasy – grant, który przyznano Konturkowi w USA, pozwolił placówkę naukowo-badawczą także wyprowadzić z biedy, wyposażać w nowoczesną aparaturę badawczą. Profesor robił wszystko, by Instytut współpracował z klinikami chirurgicznymi, by te dostarczały materiałów do badań np. chorych na chorobę wrzodową, raka żołądka, zapalenie trzustki, jelita grubego itd. Jego idea-fixe było bowiem zintegrowanie nauk podstawowych z klinicznymi oraz stworzenie w Polsce bardzo dobrej szkoły doświadczalnej fizjologii gastroenterologicznej. Przygotowywał dla niej kadre specjalistów – na długiej liście wychowanków jest pięciu profesorów, dziesięciu doktorów habilitowanych, czterdziestu doktorów medycyny i wielu, wielu lekarzy.

– I pomyśleć, że w dzieciństwie marzył pan o zostaniu księdzem! – nie mogę darować takiego wtrącenia.

– Mama tego chciała, od piątego roku życia służyłem do mszy świętej recytowałem teksty łacińskie i bardzo to lubiłem – profesor te słowa podkreśla z mocą, później wpada w zadumę. Dłuższe milczenie, być może, wywołał ulubiony obraz Józefa Chelmońskiego? Ten obraz, to portret chłopca o wyrazistej twarzy, w czarnym kapeluszu ze snopkiem zboża na głowie – a w tle orne pola, konie, wieś...

Człowiek i Natura. Tak, to dzieło znanego malarza ma odniesienie do jego szczenińczych lat. Do biednego, ale i sielskiego życia w małym miasteczku, jakim był Zakliczyn. Tam bowiem się urodził w 1931 roku. Tam razem z siedmiorga braćmi i siostrami ganiał boso po pastwiskach, ścierniskach i lasach, tam obserwował godzinami flisaków spławiających drewno Dunajcem a sam często z rwącej rzeki wylawiał co okazalsze szczupaki i „na ręce” łapał pstrągi; raz udało się małemu Stasiowi wylowić dużego, aż siedmio-kilowego łososa, który z Północnego Atlantyku płynął dzielnie do tarła, do Łososiny.

– Do czternastego roku życia nie czytałem książek, bom paś krowy, kosił żyto, miewał mąkę w domowych żarnach, aby mama mogła nam upiec chleb. Pomagałem, jak mogłem, w gospodarstwie. Lekcję ciężkiej pracy fizycznej mam za sobą... – tak zaczyna opowieść o swojej przeszłości człowiek, który dziś zasiada w licznych międzynarodowych towarzystwach naukowych, jest członkiem PAN i PAU, szczyti się tytułami doktora honoris causa kilku uczelni, ma na swym koncie Nagrodę Fundacji na Rzecz Nauki Polskiej zwaną „polskim Noblem” oraz Nagrodę im. A. Jurzykowskiego. Także „Laur Jagielloński”, najwyższe uznanie ze strony Uniwersytetu Jagiellońskiego. I jeszcze liczne odznaczenia państwowe z Krzyżem Oficerskim RP.

Miał być księdzem

– Kiedy pan zmienił zdanie i zamiast do seminarium poszedł na medycynę? – dociekam nadal.

– Biologia mnie pochłonięła, seminarium oddaliłem na dalszy plan...

Lakoniczna odpowiedź ma jednak ciąg dalszy. Profesor uruchamia pamięć. Odwołuje się do lat, kiedy prosił ojca – szewca z zawodu – aby zdecydował się posłać go do gimnazjum. Tak się bowiem złożyło, że OO. Franciszkanie w Zakliczynie dali lokum w jednym ze skrzydeł swego zabytkowego, XVII wiecznego klasztoru dla nowopowstałej szkoły. Znaleźli też nauczycieli. Profesorów, którzy schronili się w czasie II wojny w okolicach Zakliczyna i nawet prowadzili tam tajne nauczanie – mimo niemieckiej okupacji.

„Oficjalnie otwarte w 1945 r. prywatne gimnazjum dawało ubogiej młodzieży szansę na naukę, więc skwapliwie z tego skorzystałem” – to są słowa Stanisława Konturka, o którym kilkadziesiąt lat temu nauczyciel historii matce na wywiadówce tak powiedział: „Syn jest bardzo zdolny, zróbcie coś żeby poszedł na studia”. Potem jeszcze ów nauczyciel zadbał, aby uczeń został zwolniony z opłat za pobieraną naukę.

Nauka w Zakliczynie trwała trzy lata. Gimnazjum rozwiązano. Ojciec Stanisława podjął decyzję: pojedziesz się uczyć do Tarnowa. Pogadał z krewnym, co miał konia, wsadził na wóz siennik wypchany słomą, kartofle, mąkę i o trzeciej rano wyprawił syna na piechotę do swojej siostry, która właśnie w tym mieście mieszkała...

Ciotka dała chłopakowi pokój, ale pilnowała aby było w nim sterylnie czysto, aby wypastowane buty zawsze były równo postawione. To się młodzianowi nie podobało. Przeprowadził się do Internatu św. Józefa, który podlegał księdzu biskupowi. I tu właśnie zaczął się jego dylemat: seminarium czy medycyna? Biologia jednakże interesowała go bardziej. Fizjologia wciągnęła go po uszy! Wysokie oceny i napis na dyplomie: „Przodownik nauki i pracy społecznej” upoważniał zaś do podjęcia studiów – bez egzaminów wstępnych! – na dowolnie wybranej uczelni.

– Zaniósłem dokumenty na Akademię Medyczną w Krakowie, postanowiłem być lekarzem. Po dyplomie chciałem wrócić na prowincję i pracować jak doktor Judym – mówi.

Złożył świadectwo maturalne – ale na drugi dzień wezwano go na uczelnię. Mimo celujących ocen kazano zdawać egzamin. Komuś bowiem nie spodobało się, że kandydat na lekarza ma pochodzenie drobnomieszczańskie (Zakliczyn), i że jest klery-

kalem. Owszem, nigdy i nigdzie nie ukrywał, że jest wierzący. Ale nie potrafił też ukryć swego oburzenia: Powiedział: „Dobrze, będę zdawał – ale napiszę skargę do ministerstwa”. Reakcja w dziekanacie była błyskawiczna. Otrzymał indeks Wydziału Lekarskiego. I był z tego powodu naprawdę szczęśliwy...

Babcia z obrazu Malczewskiego

Leczył ludzi krótko. W latach 60., przed wyjazdem do USA, miał nawet prywatną praktykę. I sporo pacjentów. Tak dużo, że szybko stanął przed kolejnym rozstrzygnięciem: albo leczenie – albo praca naukowa. Wybrał to drugie. I nie żałuje.

Pokój, w którym profesor obecnie pracuje („Do późnych godzin wieczornych, czasem nocnych. Bo dzięki Bogu dwie-trzy godziny snu mi wystarczają, wstaję rześki, robię gimnastykę się i siadam do komputera”) jest teraz znacznie mniejszy od dyrektorskiego gabinetu. Ten opuścił w 2003 roku, gdy nadeszły lata wyznaczające czas emerytury.

Emerytura nie uwolniła go jednak od laptopa. Ani od przeglądania stosu książek złożonych na biurku, przy którym zasiada codziennie. Słowo „urlop” w tym pomieszczeniu, podobnie jak w życiu prywatnym naukowca jest nieobecne. Czy zapal do pracy, upór w dążeniu do wyznaczonego celu czerpie z patrzenia na portrety uczonych, którymi ozdobił niemal całe ściany? Obok wizerunku profesora Jaworskiego wisi tu przecież podobizna profesora Napoleona Cybulskiego – najwybitniejszego fizjologa przełomu XIX i XX wieku, odkrywcy adrenaliny. Jest też prof. Leon Popielski – farmakolog, który zajmując się mechanizmami wydzielniczymi żołądka zauważył szczególny udział histaminy w pobudzaniu tego wydzielania. Jest profesor Kaulbersz, jest profesor Grossman...

–... ale nie ma portretu babci! – tym wtrąceniem usiłuję zasugerować profesorowi, że wiem co-nieco o jego kolekcji obrazów. Zatem wiem i o babci, którą namalował Jacek Malczewski.

– Och, opowieść o moim dziadku z Lusławic, cieśli który budował dworek dla Malczewskiego (dziś rezydują w nim Pendereccy) i o ukochanej babci, to cała historia...

Historia jest frapująca. Mnie zaciękał zwłaszcza ten jej fragment, który dotyczył pozwania babci panu Malczewskiemu w czasie, gdy zamieszkał już w dworku. Efekt tego pozwania, mówiąc krótko, został uwieczniony na płótnie. Z tym że babcia... nie chciała mieć obrazu w swoim domu! Niby dlaczego ma patrzeć na starą kobietę z siwymi włosami, skoro wcale tak nie wygląda? Włosy na wszelki wypadek posmarowała szuwaksem a portret (z całą pewnością nie wiedziała, że przyszłego Mistrza) podarowała krewnemu księdzu. Po jakimś czasie ksiądz awansował na rektora Seminarium Krakowskiego dla kleryków i z pod Zakliczyna wyjechał...

– Zachodzę kiedyś do księdza pod Wawel, na Kanoniczą (bo mnie prosił, abym otaczał opieką medyczną kleryków, bo w latach 60. nie mieli oni ubezpieczenia), patrzę, oczy ze zdziwienia przecieram, znów patrzę. I co widzę?! Babcię Knapikową na obrazie wiszącym na ścianie! Skąd ona tutaj? – pytam. Ksiądz opowiedział, jak do niego trafiła. I od razu powziął decyzję, aby do mnie powróciła...

Zawał

Szkicując portret Stanisława Konturka pomyślałam: wielki uczony – bez cienia wątpliwości. Ale nie mogę przecież ukry-

wać, że wiele osób postrzega go jako człowieka kontrowersyjnego. Nie spodobało się kiedyś np. Towarzystwu Opieki nad Zwierzętami, ani prasie jego wykorzystywanie zwierząt do celów doświadczalnych – nad głową profesora przeszła burza rażąca piorunami. Studenci jak ognia bali się sprawdzianu wiedzy z fizjologii – miał u wielu z nich opinię „piły”. Kilku kolegom naraził się bezpardonowym wypowiadaniem swych opinii, ocen na temat ich zawodowej pracy czy naukowego dorobku. Znaleźli się wreszcie ludzie, którzy mieli mu za złe, że chciał zarabiać pieniądze...

– Bez pieniędzy nie ma medycyny, nie ma leczenia, nie ma uczenia – takim kategorycznym stwierdzeniem profesor rozpoczął kolejny wątek rozmowy.

Pieniądze to rzecz, o której jeszcze parę lat temu w polskich uczelniach mówiło się po cichu, nawet ze wstydem. Konturek nie miał jednak takich oporów. Głośno i wszędzie rozprawiał o zdobywaniu dla Collegium Medicum Uniwersytetu Jagiellońskiego pieniędzy. Ba, słowa w czyn zamieniał. Gdy był dziekanem Wydziału Lekarskiego zainicjował pierwsze w kraju odpłatne studia na Wydziale Lekarskim. Najpierw była to „Szkoła Medyczna dla Obcokrajowców”, do której przyjeżdżali studenci amerykańscy i norwescy dobrze płacąc za naukę (Konturek tę naukę rozpoczął z siedmioma studentami – obecnie kształci się tu trzysta osób). Później doszło jeszcze kształcenie tych abiturientów naszych liceów, którym zabrakło punktów na egzaminie wstępnym, a chcieli (i stać ich było) uczyć się – choćby systemem tzw. wieczorowego kształcenia. Jeszcze i lekarzom dał szansę – każdy kto miał dobre oceny na dyplomie ukończenia studiów mógł skorzystać z odpłatnych studiów doktoranckich.

– Wcale nie łatwo było przekonywać do tych biznesowych pomysłów. Stawiano mi różne zarzuty. Niektóre ciężko było przetrwać. No, ale to już przeszłość, nie chcę do niej wracać... – profesor ucina wątek. Z szuflady wyciąga opasły album. Zabrane tam fotografie, to jakby zapis jego życiowych podróży. Dowód, że poznał kawał świata, że uczestniczył w setkach międzynarodowych kongresów i sympozjów najwyższej rangi; kilka zdjęć pokazuje go w towarzystwie osób uhonorowanych Nagrodami Nobla...

Album wraca do szuflady. Na stole pojawiają się pojedyncze zdjęcia. Jakże inne od tych, które co dopiero oglądałam! Na jednych profesor w góralskiej chacie wywija w tańcu z dziewczynami. Na innych jest na Nosalu – zjeżdża na nartach slalomem z góry wraz z grupą studentów. Na jeszcze innych – ulicą miasta pedałuje na rowerze. Na innych – jedzie po wyboistej drodze swoją ruską terenową Ladą.

– Po zawale serca zmieniłem tryb życia – to komentarz do tych fotografii.

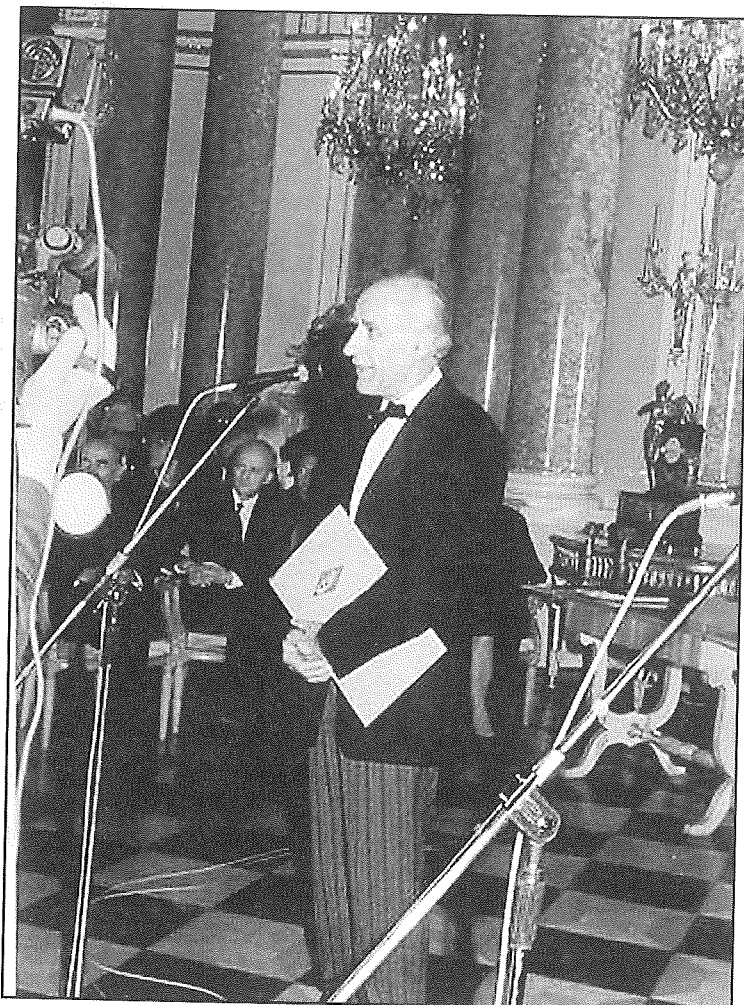
– Lekarze pozwalają na tak forsowny tryb życia?

– A co, ja nie jestem lekarzem?! Postanowiłem sobie wytworzyć krążenie oboczne w sercu, a to można osiągnąć tylko przez wysiłek fizyczny, i być... niezależnym od kardiologów – śmiech profesora poprzedza uwaga: dobrze że nie słyszy tego co pani mówię mój kardiolog, docent Pieniążek, który na wszelki wypadek na zawodach rowerowych jechał za mną w karecie.

Nie stawiam już pytań o zdrowie, bo wiem że profesor nie znosi się leczyć, nie uznaje też lekarstw – poza aspiryną. Zamieniam się w słuch. Słucham anegdot, które posiłowały pan opowiada z werwą. Zapamiętuję taką: „Portier nie chciał wpuścić przemoczonego do suchej nitki rowerzysty wraz z rowerem do nowego gmachu kształcącego stomatologów. – Panie, spadaj pan z tym brudnym rowerem, bo zaraz tu przyjdzie prorektor Akademii z wizytą i co ja mu powiem? – Poproszę o szmatę albo kawałek papieru, to powycieram koła. – Ależ panie, mówię żeby pan opuścił budynek a nie czyścił tu zablokowany rower. – Ale ja zaraz muszę być u profesora Majewskiego! – pokornie objaśnia rowerzystę i gazetą zaczyna mozolnie wycierać te nieszczęsne koła. Nagle słyszy głos z półpiętra, ze schodów: „Witamy pana rektora, zapraszamy...” – Cóż mi pozostało – puentuje anegdotę Stanisław Konturek – Uśmiechnąłem się przepraszając do portiera, który zrobił się nagle błydy jak ściana...

W doborowym towarzystwie

Są dni, kiedy nie sposób rozmawiać z profesorem. Mówi, że to wtedy, gdy wpada w depresję, gdy opanowuje go wirus smutku. Tę swoją melancholię już nawet polubił. Daje organizmowi wytchnienie – bo wyhamowuje pracę, każe unikać ludzi, zostawia go sam na sam ze swoimi myślami. Gdy jednak depresja przemija – rzuca się w wir pracy ze zdwojoną siłą, jest znów towarzyski, dowcipny, szarmancki, czasem i zawadiacki.



Zapraszany, doceniany, nagradzany...

– Przyjdzie pani na mój wykład do Towarzystwa Lekarskiego?

Sala posiedzeń w budynku, którego ozdobą są witraże projektu Wyspiańskiego, jest wypełniona. Są tam lekarze, są studenci medycyny. Profesor nieco stremowany staje przed mikrofonem, włącza projektor. Na ekranie pojawia się... piękny bukiet kwiatów! „To dla państwa” – mówi. Zebrani biją brawa, pomysł przypadł do gustu. Spodobał się też medal, który wręczył profesorowi Gościńskiemu za dobre prezesowanie Krakowskim Towarzystwem Lekarskim. Na marginesie: Konturek uwielbia obdarowywać medalami kutymi na różne okazje! Sam zresztą je projektuje, sam zabiega o odlewy z różnych kruszców (złoto, srebro, brąz) – tylko ustalanie listy adresatów pozostawia od lat tej samej osobie; razu pewnego – a było to na scenie Teatru im. Słowackiego, podczas międzynarodowego kongresu – zdarzyło się, że przy kolejnym obdarowywaniem człowieku medali profesorowi zabrakło. Nie, wcale się tym nie spieszył! „Zosiu, odbierz tym co już dostali, damy nowym – a potem wszystko uzupełnimy” – tak zarządził. I tak się stało.

Kwiaty, medale – a potem już wszyscy słuchają, jak prelegent opowiada o noblistach XX i XXI wieku z dziedziny medycyny. O ich pracach, które tak wysoko oceniono. Wśród wymienianych laureatów Nagrody Nobla doliczam się pięciu, których profesor poznał osobiście, wymieniał z nimi poglądy, dzielił się doświadczeniami. Jest to Jim Black, Stanley Co-

hen, Andrew Schally. I oczywiście Marshal wraz z Worrenem. O odkryciu tych ostatnich mówi oczywiście najwięcej. Pewnie dlatego, że wciąż mu sen z powiek spędza problem związany z *Helicobacter pylori*: czy ma ta bakteria wpływ na rozwój raka żołądka i jelita grubego, czy też nie ma? Badania trwają. Odpowiedź przyniesie czas...

„Wiedza daje pokorę wielkiemu, dziwi przeciętnego, nadyma małego”, to słowa Tolstoja. Ale czy ten aforyzm nie pasuje jak ulał do Konturka? – pyta kobieta, która siedzi obok mnie na spotkaniu w Towarzystwie Lekarskim. Tymczasem ja patrzę na roziskrzzone oczy profesora, widzę pasję z jaką ponad dwie godziny opowiada o nauce i myślę: on rzeczywiście wysoko wspiął się już na te ośnieżone góry z ulubionego plakatu, który mi w swoim gabinecie pokazał. Co wtedy profesor mi mówił? Zanotowałam jedynie: „Do not investigate non-existing phenomena” („nie badaj nieistniejących zjawisk”); „Frustra vivit qui nemini prodest” („Darmo żyje ten, który nikomu nie pomaga”). Również i to: „Jeśli kolejne wyniki badań nie potwierdzają wcześniejszych i opartej na nich hipotezy, to szybko przejdź nad nimi do porządku dziennego, pozostaw je do weryfikacji innym”.

Teresa Bętkowska

Alma Mater nr 84/2006

(art. dzięki uprzejmości p. Matyldy Nowak)



STACJA KONTROLI POJAZDÓW

Kazimierz Bednarek

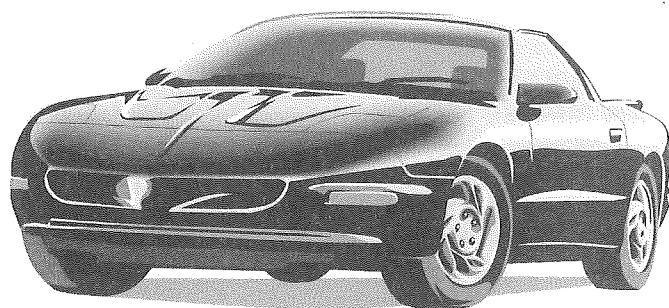
**Zakliczyn, ul. Grabina 6
(na terenie SP „Zakpol”)**

Przeglądy techniczne i diagnostyka:

samochodów osobowych
samochodów dostawczych
ciągników rolniczych
przyczep
pojazdów zasilanych LPG
pojazdów sprowadzanych zza granicy
pojazdów pokolizyjnych
motocykli

Ponadto:

komputerowe ustawienie zbieżności kół
analiza spalin
kontrola amortyzatorów



**Stacja czynna
pon.-pt. w godz. 8-16,
w soboty w godz. 8-12
tel. 014/66-53-794**

**Zapraszamy i życzymy
szerokiej drogi!**

że byli...

Ilu ich było – dziś już nikt nie dojdzie, nie obliczy, nie opłacie. Nie oplakano ich wtedy, gdy żegnali się ze swoim miastem, nie zliczono, ich imion nie zapisano dla przyszłej rzeczy pamięci – więc czego oczekiwać dziś, kiedy świat ma już całkiem inne problemy i zmartwienia? A jednak – nie zasypała ich nieludzka niepamięć, nie pokrył podły popiół zapomnienia. Są; ciągle są. W symbolu.

Ten symbol można znaleźć w Belżcu, w roztoczańskiej wsi, na łagodnym zboczu niewysokiego pagórka. Ten stok pokrywa rumowisko szaroczarnych głazów, kamieni, odłamków i żwirów, z czterech stron otoczone jasnym pasem betonu. Ten pas mądry i pamiętający ludzie inkrustowali żelaznymi literami – łacińskimi i hebrajskimi – składającymi się na nazwy miast, miasteczek i wsi, z których pochodziły ofiary Dienstelle Belzec der Waffen SS, hitlerowskiego obozu zagłady. Między marcem a listopadem 1942 roku wymordowano w nim 500-600 tysięcy Żydów – przede wszystkim polskich, ale także austriackich, czeskich, morawskich, słowackich, niemieckich – nielicznych Cyganów oraz Polaków, skazanych na śmierć za pomoc starszym (jak ich ładnie nazywał Jan Paweł II) braciom w wierze.

Ale czy wyszukiwanie rodowodów ma sens? Czy nie lepiej mówić po prostu, że wymordowano tam 500-600 tysięcy ludzi?

Byli wśród nich zakliczynianie. Nazywanie ich zakliczynskimi Żydami to chyba nietakt i rozróżnienie nie na miejscu: przecież od połowy XIX stulecia, kiedy zaczęli się osiedlać w mieście, dzielili jego smutki i radości, współtworzyli jego dobrobyt; przyczyniali się do rozwoju i odczuwali skutki regresów; byli mieszkańcami Zakliczyna na co dzień, na dobre i na złe.

Jak głoszą opracowania historyczne, tworzyli stosunkowo nieliczną wspólnotę religijną: długo nie mogli dochrapać się własnej gminy, swoich zmarłych grzebali na kirkucie w Nowym Wiśniczu. Jedynymi współwyznawcami, spoczywającymi na wiśnickiej ziemi, był tużin żołnierzy armii austro-węgierskiej, poległych w pierwszowojennych bojach z armią carską.

W 1939 roku było ich ponoć 600. Ich ziemski kres wyznaczył obóz w Belżcu. Przywieziono ich tam w wagonach towarowych, ludząc do końca, że jadą do miejsca pracy, w którym własnym wysiłkiem, fizycznym zapewnią sobie przyszłość. Czy wierzyli w to? Nikt nie odgadnie...

Wsiadali na stacji, pokornie oddawali do rzekomego depozytu bagaże, szli do fryzjerów, potem stawali w kolejce do łaźni. Tam czekała śmierć: bezbarwna i – od czasu, gdy na żądanie Niemców, uskarżających się na bóle

głowy, powodowane smrodem z rur wydechowych zdobytych na Armii Czerwonej silników czołgowych, skonstruowano filtry, pochłaniające wonie – bezwonna. Śmierć, zadawana spalinami, wpuszczanymi do betonowej, pozbawionej okien i wyjść – poza jednym... – komory.

A potem ich zwłoki, obdarte z precjozów (nawet złotych zębów) wywożono torami kolejki polowej do zbiorowych mogił. Niedługo zaznali w nich spokoju: w 1943 roku, kiedy Niemcy uznali, że cel istnienia Dienstelle Belzec der Waffen SS przestał istnieć, groby ekshumowano, ciała spalono na stosach i rusztach z szyn kolejowych, a dla pewności, że uwadze sług III Rzeszy nie umknął żaden klejnot, prochy przesiane w młynkach do czyszczenia zboża – i rozrzucone po polach.

Ale ślad po tym miejscu kaźni pozostał. W pamięci ludzi. Oni nie pozwolili zapomnieć o niewinnych ofiarach morderczej ideologii. Wkrótce po wojnie wzniesiono na tej strasznej ziemi obelisk, przed dwoma zaś laty przekształcono go w piękny, choć przejmująco bolesny cmentarz-pomnik-muzeum, zaprojektowany przez Andrzeja Sołygę, Zdzisława Pidka i Marcina Roszczyka z Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie, a stworzony staraniem Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa, United States Holocaust Memorial Council oraz American Jewish Committee.

Dzięki nim – artystom i instytucjom – pod roztoczańskim niebem widnieje ostatni znak pamięci o zakliczynianach, o dzieciach Zakliczyna, wychowanych w Zakliczynie, którzy przed 64 laty zostali wygnani z rodzinnych domów i popędzeni w drogę, z której nie było powrotu.

Więc jeśli znużeni codziennością, zmęczeni niezmienną walką ze światem (a ma coraz mniej dobrego do zaoferowania...) nie mamy czasu ani sposobności na myśl o tych, co byli przed nami – zawsze możemy się pocieszyć: bo ktoś wyręczył nas w tym. Ktoś upamiętnił tych mieszkańców Zakliczyna, którzy – bez grzechu i bez winy – ponieśli najstraszliwszą karę za to tylko, że byli.

Waldemar Balda



Fragment pomnika w Belżcu. Fot. autor.

PIERWSZY BIZNES

Program Banku Gospodarstwa Krajowego
Weź przyszłość w swoje ręce – zostań przedsiębiorcą!

CEL PROJEKTU?

POMOC W ZAŁOŻENIU WŁASNEJ FIRMY

DLA KOGO PROJEKT?

MŁODE OSOBY

- ✓ osoby bezrobotne do 25 roku życia,
- ✓ osoby bezrobotne posiadające wyższe wykształcenie do 27 roku życia.

Niezbędnym warunkiem uczestnictwa w programie jest zarejestrowanie się w powiatowym urzędzie pracy jako osoba bezrobotna.

CO DAJE PROJEKT?

PREFERENCYJNIE OPROCENTOWANE POŻYCZKI

W ramach programu „PIERWSZY BIZNES” można otrzymać preferencyjnie oprocentowaną pożyczkę na finansowanie samodzielnej działalności gospodarczej. Kwota pożyczki nie może przekroczyć 40 tys. zł.

WARUNKI OTRZYMANIA POŻYCZKI?

Środki pożyczki mogą zostać wykorzystane na:

- ✓ zakup wyposażenia koniecznego do prowadzenia planowanej działalności gospodarczej,
- ✓ przystosowanie pomieszczeń do tej działalności,
- ✓ na zakup środków obrotowych, jeżeli są one niezbędne w wybranej działalności.

Pożyczki udzielane są na maksymalny okres 36 miesięcy od dnia zawarcia umowy pożyczki. Na wniosek przyszłego przedsiębiorcy, pożyczkodawca może udzielić maksymalnie 6-cio miesięcznej karencji w spłacie rat kapitału pożyczki.

Oprocentowanie kwoty pożyczki wynosi 0,75 tej stopy redyskonta weksli NBP.

JAK SZYBKO UZYSKAĆ POŻYCZKĘ?

Zgłosić się do oddziału BGK lub wejść na stronę: <http://www.bgk.com.pl>

Przygotować krótki opis przedsięwzięcia wraz z listą planowanych zakupów i prac, które mają być sfinansowane środkami z pożyczki.

Wypełnić wniosek o pożyczkę oraz zaproponować formę zabezpieczenia spłaty pożyczki (forma ustalona podczas rozmowy z przedstawicielem Banku).

Po uzyskaniu pozytywnej decyzji Banku o udzieleniu pożyczki na finansowanie kosztów rozpoczęcia własnej działalności gospodarczej można przystąpić do zakładania własnej firmy.

Bliższe informacje:

Infolinia 0-801 66 76 55

<http://www.bgk.com.pl>; e-mail: BGK@bgk.com.pl

Partnerem programu Pierwszy Biznes są Akademickie Inkubatory Przedsiębiorczości.

Projekt „Badania i analiza tarnowskiego rynku pracy”

Powiatowy Urząd Pracy w Tarnowie realizuje w ramach Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego 2004 – 2006, przy współfinansowaniu ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego oraz środków budżetu państwa, Działanie 2.1 – Rozwój umiejętności powiązany z potrzebami regionalnego rynku pracy i możliwości kształcenia ustawicznego w regionie.

Celem projektu jest przeprowadzenie badań i analizy tarnowskiego rynku pracy.

W projekcie zakłada się:

- gromadzenie i tworzenie baz danych, w celu zwiększenia ilości i podniesienia jakości informacji z dziedziny zatrudnienia i kształcenia;
- przygotowanie diagnozy w obszarze monitorowania rynku pracy;

- prognozowanie zatrudniania na tarnowskim rynku pracy w poszczególnych sekcjach i działach gospodarki;
- rozpoznanie oczekiwań pracodawców odnośnie pożądanych kwalifikacji i umiejętności pracowniczych w celu dostosowania umiejętności, kwalifikacji i szkoleń zawodowych do potrzeb lokalnego rynku pracy;
- wzmocnienie współpracy pomiędzy instytucjami w zakresie monitorowania i wymiany informacji na tarnowskim rynku pracy.

Czas realizacji projektu: 1.08.2006 r. – 31.12.2007 r.
Projekt dotyczy również Powiatu Tarnowskiego.

Szczegółowe informacje o projekcie można uzyskać w siedzibie Powiatowego Urzędu Pracy w Tarnowie, Pl. Gen. J. Bema, II piętro (pokój 208).

Projekt „Krok do pracy”

Powiatowy Urząd Pracy w Tarnowie realizuje projekt „Krok do pracy” w ramach Sektorowego Programu Operacyjnego Rozwój Zasobów Ludzkich 2004 – 2006, Działanie 1.2 Perspektywy dla młodzieży, współfinansowany z Europejskiego Funduszu Społecznego.

Celem projektu jest zwiększenie szans na zatrudnianie młodzieży poniżej 25 roku życia, która jest bezrobotna przez okres do 24 miesięcy od ostatniej rejestracji, w tym absolwentów wszystkich typów szkół oraz absolwentów wyższych uczelni w wieku do 27 roku życia.

Projekt przewiduje bezpłatne świadczenie usług w zakresie:

1. poradnictwa zawodowego – porady indywidualne i grupowe przygotowujące do aktywnego i efektywnego poruszania się po rynku pracy,

2. pośrednictwa pracy,

3. organizowanych szkoleń zawodowych w 2007r:

- język angielski dla pracowników budowlanych i pokrewnych,
- język niemiecki dla pracowników budowlanych i pokrewnych,
- monter płyt gipsowo-kartonowych,
- pracownik ochrony osób i mienia z licencją,
- prawo jazdy kategorii C+E,
- prawo jazdy kategorii D,
- kosmetyczka,
- obsługa wózków widłowych,
- kurs komputerowy z obsługą programów graficznych i projektowania stron www,
- księgowość komputerowa,
- sekretarsko-asystencki,
- kursy indywidualne – własna działalność gospodarcza.

3. staże zawodowe umożliwiające nabycie doświadczenia zawodowego,

4. udzielania jednorazowych środków na podjęcie działalności gospodarczej.

Okres realizacji projektu **01.03.2006 r. – 31.03.2008 r.**

Do korzystania z naszych usług zapraszamy pracodawców i osoby bezrobotne.

Szczegółowe informacje o projekcie można uzyskać w siedzibie Powiatowego Urzędu Pracy w Tarnowie, Pl. Bema 3, parter (pokój 9, 10).

Projekt „Kierunek praca”

Powiatowy Urząd Pracy w Tarnowie realizuje projekt „Kierunek praca” w ramach Sektorowego Programu Operacyjnego Rozwój Zasobów Ludzkich 2004 – 2006, Działanie 1.3 Przeciwdziałanie i zwalczanie długotrwałego bezrobocia, współfinansowany z Europejskiego Funduszu Społecznego.

Celem projektu jest pomoc w podjęciu zatrudnienia i zapobieganie długotrwałemu bezrobociu wśród osób bezrobotnych oraz reintegracja z rynkiem pracy osób długotrwale bezrobotnych, powyżej 25 roku życia, pozostających w ewidencji PUP w Tarnowie, nie dłużej niż 24 miesiące od ostatniej rejestracji (z wyłączeniem absolwentów).

Projekt przewiduje bezpłatne świadczenie usług w zakresie:

1. poradnictwa zawodowego (z uwzględnieniem Indywidualnych Planów Działania),

2. pośrednictwa pracy,

3. organizowanych szkoleń zawodowych w 2007r:

- język angielski dla pracowników budowlanych i pokrewnych,
- język niemiecki dla pracowników budowlanych i pokrewnych,
- monter płyt gipsowo-kartonowych,
- pracownik ochrony osób i mienia z licencją,
- fliziarz,
- brukarz,
- florysta z obsługą kas fiskalnych,
- obsługa wózków widłowych,
- spawacz elektryczno-gazowy,
- księgowość komputerowa,
- kurs sekretarsko-asystencki,
- kursy indywidualne – własna działalność gospodarcza.

4. przygotowania zawodowego umożliwiającego nabycie doświadczenia zawodowego.

5. udzielania jednorazowych środków na podjęcie działalności gospodarczej.

Okres realizacji projektu **01.03.2006 r. – 31.03.2008 r.**

Do korzystania z naszych usług zapraszamy pracodawców i osoby bezrobotne.

Szczegółowe informacje o projekcie można uzyskać w siedzibie Powiatowego Urzędu Pracy w Tarnowie, Pl. Bema 3, parter (pokój 9, 10).

Nowe numery PUP w Tarnowie

1. Centrala/ sekretariat (0-14) 68-82-300
2. Fax (0-14) 68-82-301
3. Informacja ogólna (0-14) 68-82-354
4. Wydział Finansowo-Księgowy (0-14) 68-82-316
5. Wydział Rynku Pracy (0-14) 68-82-347
6. Referat Poradnictwa Zawodowego i Promocji Zatrudnienia (0-14) 68-82-350
7. Referat Pośrednictwa Pracy (0-14) 68-82-355
8. Referat Instrumentów Rynku Pracy (0-14) 68-82-339,

w tym:

- aktywne formy – informacja dla pracodawców i osób bezrobotnych (0-14) 68-82-334
- staże (0-14) 68-82-336
- szkolenia (0-14) 68-82-344
- przygotowanie zawodowe (0-14) 68-82-334
- prace interwencyjne (0-14) 68-82-359
- dotacje dla osób podejmujących działalność gospodarczą (0-14) 68-82-360
- 9. Wydział Organizacyjno-Prawny (0-14) 68-82-320
- 10. Referat Informatyki i Statystyki (0-14) 68-82-304
- 11. Referat Administracyjny (0-14) 68-82-308
- 12. Wydział Ewidencji i Świadczeń (0-14) 68-82-332

0 ubezpieczeniach i BHP...

Pełna sala Domu Strażaka w Zakliczynie (175 nazwisk na liście obecności – uczestników spotkania było znacznie więcej) to dowód na to, że tematy ubezpieczeń, świadczeń emerytalno-rentowych i zasiłków cieszą się ogromnym zainteresowaniem wśród rolników. Takich spotkań nigdy za wiele, bo gąszcz przepisów jest dla zwykłego obywatela nie do przejścia.

Organizator szkolenia – doradca **Anna Kuzera-Majewska** z Małopolskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Karniowicach zaprosiła przedstawicieli KRUS i PIP.

Na początku **Stanisław Małek** – starszy inspektor Państwowej Inspekcji Pracy w Tarnowie omówił zadania PIP. Potem głos zabrał **Robert Rybak** – główny specjalista KRUS OR Tarnów, który mówił o BHP w gospodarstwach rolnych, o zasadach



Ważkie dla rolnictwa tematy wzbudziły spore zainteresowanie.



O bezpieczeństwie i higienie pracy mówił Stanisław Małek z PIP.

zgłaszania wypadków i jak uzyskać odszkodowanie. Okazuje się, że **Gmina Zakliczyn** to najbardziej wypadkowa gmina w statystykach Oddziału Rejonowego KRUS Tarnów **Łukasz Szlachcic** – inspektor KRUS OR Tarnów przedstawił aktualne przepisy ubezpieczenia obowiązkowego i dobrowolnego. Natomiast **Kinga Filip** – inspektor KRUS OR Tarnów mówiła o świadczeniach emerytalno-rentowych i zasiłkach.

Każdy przypadek trzeba traktować indywidualnie w powyższych aspektach, dlatego po spotkaniu dużo osób korzystało z bezpośrednich konsultacji, jednak ogromna ilość zapytań i ograniczenia czasowe nie pozwoliły inspektorom na udzielenie satysfakcjonujących wyjaśnień wszystkim zainteresowanym. Podobne akcje informacyjne będą jednak sukcesywnie przeprowadzane.

(mn)

Słodki karnawał...

Faworki

0, 5 kg mąki, łyżka masła, 2 łyżki cukru pudru, 4 żółtka, 1 całe jajko, łyżka spirytusu lub octu, olejek rumowy, szczypta soli, śmietana (tyle, by ciasto było jak na pierogi).

Wszystkie składniki wymieszać, dobrze wyrobić ciasto, następnie wybić wałkiem, aż pojawią się na nim pęcherzyki, po czym pozostawić przykryte na godzinę. Kawalki ciasta rozwałkować się bardzo cienko, kroić w paski 3x10 cm, nacinać w środku wzdłuż na ok. 5 cm i przewijać. Smażyć w głębokim, dobrze rozgrzanym tłuszczu z obu stron na złoty kolor. Po usmażeniu wyjmować patyczkiem, osączyć z tłuszczu na bibule, układać na półmisku i posypać cukrem pudrem.

Półfrancuskie ciasteczka

60 dag mąki, 50 dag margaryny, 4 żółtka, 6-8 łyżek kwaśnej śmietany, cukier.

Margarynę posiekać z mąką, dodać żółtka i śmietanę, wyrobić ciasto, włożyć je do lodówki. Po 2 godz. ciasto wyjąć, rozwałkować na grubość ok. pół centymetra i wyciąć ciastka dowolnymi foremkami. Wierzch każdego ciastka posmarować białkiem i zanurzyć w cukrze, następnie układać na lekko natłuszczonej blaszce, piec na rumiano w temperaturze 200-220°C.

MAŁOPOLSKI OŚRODEK DORADZTWA ROLNICZEGO

> Notowanie z dnia 2006-11-29: Targowisko Zakliczyn

Nazwa Towaru	Jm	Podaż	Cena min	Cena śred.	Cena max	Popyt
Jęczmień	dt*	15.00	60.00 zł	60.00 zł	60.00 zł	5.00
Kukurydza	dt	5.00	65.00 zł	65.00 zł	65.00 zł	2.00
Mieszanka zbożowa	dt	8.00	60.00 zł	60.00 zł	60.00 zł	4.00
Pszenica	dt	30.00	65.00 zł	65.00 zł	70.00 zł	10.00
Ziemniaki jadalne	dt	3.00	100.00 zł	100.00 zł	100.00 zł	1.50
Prosięta	para	155.00	120.00 zł	160.00 zł	180.00 zł	140.00
Jajka	szt	500.00	0.50 zł	0.50 zł	0.50 zł	500.00
Buraki ćwikłowe	kg	200.00	1.00 zł	1.00 zł	1.00 zł	120.00
Cebula	kg	250.00	1.50 zł	1.50 zł	1.50 zł	120.00
Cytryny	kg	30.00	4.00 zł	4.00 zł	4.00 zł	15.00
Czosnek	kg	30.00	8.00 zł	9.00 zł	10.00 zł	10.00
Gruszki	kg	180.00	3.00 zł	3.50 zł	4.00 zł	150.00
Jabłka	kg	450.00	1.00 zł	1.50 zł	2.00 zł	300.00
Marchew	kg	120.00	1.00 zł	1.50 zł	1.50 zł	80.00
Papryka czerwona	kg	30.00	5.00 zł	6.00 zł	6.00 zł	15.00
Pieczarki	kg	20.00	5.50 zł	6.00 zł	6.00 zł	10.00
Pietruszka	kg	60.00	2.50 zł	2.50 zł	4.00 zł	45.00
Seler	kg	40.00	2.50 zł	2.50 zł	2.50 zł	25.00

> Notowanie z dnia 2006-12-13: Targowisko Zakliczyn

Nazwa Towaru	Jm	Podaż	Cena min	Cena śred.	Cena max	Popyt
Jęczmień	dt	8.00	60.00 zł	60.00 zł	60.00 zł	8.00
Kukurydza	dt	5.00	65.00 zł	65.00 zł	65.00 zł	2.00
Mieszanka zbożowa	dt	10.00	60.00 zł	60.00 zł	60.00 zł	5.00
Owies	dt	4.00	60.00 zł	60.00 zł	60.00 zł	1.00
Pszenica	dt	15.00	70.00 zł	70.00 zł	76.00 zł	10.00
Ziemniaki jadalne	dt	3.00	100.00 zł	100.00 zł	100.00 zł	1.50
Prosięta	para	150.00	130.00 zł	150.00 zł	200.00 zł	130.00
Jajka	szt	600.00	0.50 zł	0.60 zł	0.60 zł	600.00
Banany	kg	40.00	4.00 zł	4.00 zł	4.00 zł	35.00
Buraki ćwikłowe	kg	250.00	1.00 zł	1.00 zł	1.00 zł	150.00
Cebula	kg	250.00	1.50 zł	1.50 zł	1.50 zł	150.00
Cytryny	kg	30.00	4.00 zł	4.00 zł	4.00 zł	15.00
Czosnek	kg	15.00	9.00 zł	9.00 zł	10.00 zł	5.00
Gruszki	kg	180.00	2.50 zł	3.00 zł	3.50 zł	120.00
Jabłka	kg	450.00	1.00 zł	1.50 zł	2.00 zł	300.00
Kapusta biała	kg	300.00	0.40 zł	0.50 zł	0.50 zł	200.00
Mandarynki	kg	50.00	2.50 zł	3.00 zł	3.50 zł	35.00
Marchew	kg	150.00	1.00 zł	1.00 zł	1.50 zł	90.00
Papryka czerwona	kg	30.00	5.00 zł	6.00 zł	6.00 zł	10.00
Pietruszka	kg	80.00	2.50 zł	2.50 zł	4.00 zł	45.00
Pomidory	kg	100.00	4.00 zł	4.50 zł	5.00 zł	80.00
Salata	szt	30.00	1.00 zł	2.00 zł	2.00 zł	25.00
Seler	kg	50.00	2.50 zł	2.50 zł	2.50 zł	30.00

> Notowanie z dnia 2006-12-20: Targowisko Zakliczyn

Nazwa Towaru	Jm	Podaż	Cena min	Cena śred.	Cena max	Popyt
Jęczmień	dt	10.00	60.00 zł	65.00 zł	68.00 zł	10.00
Kukurydza	dt	5.00	65.00 zł	65.00 zł	65.00 zł	4.50
Mieszanka zbożowa	dt	10.00	60.00 zł	68.00 zł	68.00 zł	9.00
Pszenica	dt	20.00	70.00 zł	70.00 zł	75.00 zł	18.00
Ziemniaki jadalne	dt	3.00	100.00 zł	100.00 zł	100.00 zł	1.50
Krowy mleczne	szt	2.00	1800.00 zł	2200.00 zł	2200.00 zł	1.00
Prosięta	para	150.00	120.00 zł	150.00 zł	190.00 zł	135.00
Jajka	szt	600.00	0.60 zł	0.60 zł	0.60 zł	600.00
Banany	kg	60.00	3.80 zł	4.00 zł	4.00 zł	40.00
Buraki ćwikłowe	kg	350.00	1.00 zł	1.00 zł	1.00 zł	200.00
Cebula	kg	250.00	1.50 zł	1.50 zł	1.80 zł	150.00
Cytryny	kg	30.00	3.50 zł	4.00 zł	4.00 zł	25.00
Czosnek	kg	20.00	8.00 zł	10.00 zł	10.00 zł	10.00
Gruszki	kg	200.00	2.50 zł	3.00 zł	3.50 zł	180.00
Jabłka	kg	500.00	1.00 zł	1.50 zł	2.00 zł	380.00
Kapusta biała	kg	350.00	0.40 zł	0.40 zł	0.48 zł	300.00
Kapusta czerwona	kg	100.00	0.60 zł	0.70 zł	1.00 zł	80.00
Mandarynki	kg	80.00	2.50 zł	3.50 zł	3.50 zł	60.00
Marchew	kg	200.00	1.00 zł	1.00 zł	1.20 zł	150.00
Pieczarki	kg	30.00	6.50 zł	7.00 zł	7.00 zł	25.00
Pietruszka	kg	80.00	2.50 zł	3.00 zł	4.00 zł	70.00
Pomarańcze	kg	40.00	3.00 zł	3.50 zł	4.50 zł	30.00
Pomidory	kg	150.00	4.50 zł	5.00 zł	5.00 zł	120.00
Rzodkiewka	kg	30.00	2.50 zł	2.50 zł	2.50 zł	20.00
Salata	pęcz	50.00	2.00 zł	3.00 zł	3.00 zł	50.00
Seler	kg	60.00	2.50 zł	2.50 zł	2.50 zł	40.00

* dt - decytona, dawny kwintal

opr. Anna Kuzera-Majewska

Epitafium ku pamięci Jana Adama Bagińskiego

11 grudnia 2006 roku pożegnaliśmy na zawsze Pana **Jana Adama Bagińskiego**. Człowieka, który dla wszystkich mieszkańców Stróż pozostanie w pamięci jako osoba będąca wszędzie tam, gdzie działy się rzeczy ważne dla miejscowej społeczności. Był z nami przy budowie remizy O.S.P., Kaplicy Św. Jerzego, gazyfikacji, telefonizacji, budowie i rozbudowie szkoły oraz urządzaniu nowego boiska sportowego. To dzięki niemu założony jako pierwszy w Gminie Zakliczyn Ludowy Zespół Sportowy „ORZEŁ” istnieje do dziś, przetrwał najtrudniejsze czasy i rozwija się. Szkoda, że Honorowy Prezes nie doczekał obchodów 60 rocznicy istnienia Klubu, w którym przeszedł drogę: od zapalonego zawodnika – bramkarza, przez wieloletniego Gospodarza, Prezesa, do Honorowego Prezesa Klubu.

Odszedł od nas wieloletni sołtys wsi, wielki społecznik, otwarty i życzliwy dla ludzi, troszczący się o rozwój sportowy młodzieży, przyjazny szkole i jej rozwojowi. Przez wiele lat był społecznie zaangażowany w działalność instytucji obsługujących mieszkańców gminy takich jak: Gminna Służba Rolna, Bank Spółdzielczy, Gminna Spółdzielnia Samopomoc Chłopska, Spółdzielnia Kółek Rolniczych.

Za swą długoletnią pracę zawodową i społeczną działalność odznaczony wieloma odznaczeniami resortowymi i państwowymi: Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, Srebrny Krzyż Zasługi, Medal 40-lecia Polski Ludowej, Odznaka Zasłużony Pracownik Rolnictwa, Srebrna Odznaka Honorowa Za Współpracę z Głównym Urzędem Statystycznym, Srebrny Medal Za Zasługi Dla Pożarnictwa, Odznaka 20-lecia Służby Pożarnictwa. Pomimo wielu zasług, prostolinijny i otwarty na sprawy ludzkie, skromny człowiek, który swoim postępowaniem i działaniem nigdy nie okazywał swych osiągnięć w codziennym obcowaniu z ludźmi.

Z wielkim ubolewaniem, w ciągu tygodnia, po świętej pamięci **Janinie Hamiga**, żegnamy świętej pamięci **Jana Bagińskiego** – ludzi zasłużonych dla wsi Stróże.

Osoby te swą pracę i działalnością na trwałe wpisały się w pamięć mieszkańców i historię naszej Małej Ojczyzny.

Zapamiętajmy słowa Ks. Jana Twardowskiego:

„Spieszmy się kochać ludzi – tak szybko odchodzą...”

Zdzisław Górnikiewicz
Stróże, 11 grudnia 2006 roku.

P O D Z I Ę K O W A N I E

W imieniu Rodziny, pragnę złożyć podziękowanie wszystkim osobom uczestniczącym w uroczystościach pogrzebowych **Michaliny Wypasek z Faściszowej**, zmarłej w dniu 9 grudnia 2006 r.

Szczególnie wyrazy wdzięczności składam na ręce służby zdrowia z Zakliczyna, a zwłaszcza **Pana dr. Jerzego Andrzeja Woźniaka** oraz **Pani Danuty Kostrzewa**, którzy z poświęceniem i prawdziwym oddaniem nieśli pomoc w każdym dniu naznaczonym cierpieniem i chorobą, mojej mamy. W uroczystościach pogrzebowych w dniu 11 grudnia 2006 r. uczestniczyli liczni mieszkańcy Faściszowej oraz sąsiednich miejscowości, za co serdecznie dziękuję. Dziękuję także **ojcu Emilowi Brzuszkowi z Klasztoru Sióstr Bernardynek w Kończyskach** za wieloletnią posługę kapłańską oraz **ojcu Ryszardowi Marcinkowi z Klasztoru Ojców Redemptorystów w Tuchowie**, który pomimo własnej choroby i cierpienia skierował do nas wzniosłe słowa homilii podczas mszy żałobnej. Dziękuję także **ks. Władysławowi Sobczyńskiemu, ojcu Benedyktowi Cisoniowi** oraz **ks. Prałatowi Czesławowi Konwentowi** – mojemu serdecznemu przyjacielowi, za modlitwę i koncelebrę.

Wyrażamy wdzięczność za udział w ceremonii pogrzebowej **Panu Pośłowi Wiesławowi Wodzie** oraz członkom Zarządu Gminnego Polskiego Stronnictwa Ludowego w Zakliczynie, licznym delegacjom zakładów pracy, Urzędowi Miasta i Gminy Zakliczyn, Miejskiej Bibliotece Publicznej, Zarządowi Okręgowemu LOP w Tarnowie, RCTiDK w Zakliczynie, przedstawicielom szkół, nauczycielom, przyjaciołom Rodziny.

Dziękuję również Orkiestrze Dętej z Filipowic pod przewodnictwem **Pana Stanisława Wróbla** za czynny udział w liturgii pogrzebowej.

Mieczysław Wypasek z Rodziną

Szanowni Państwo!

*W imieniu Rady Miejskiej w Zakliczynie i własnym
życzę wszystkim mieszkańcom Gminy Zakliczyn:
– aby zdrowie, szczęście i pomyślność towarzyszyły
Państwu przez wszystkie dni Nowego Roku;
– aby się spełniły wszystkie plany i zamierzenia;
– abyśmy wszyscy mogli czerpać radość z sukcesów
i mobilizować siły do przewyższania trudności.*

*Niech pokój, radość i miłość
zawsze goszczą w Waszych sercach!*

*Przewodnicząca Rady Miejskiej w Zakliczynie
Władysława Kuzera*

*W imieniu Komitetu „Wspólnota Samorządowa”
dziękuję wszystkim mieszkańcom, którzy oddali głosy
na moją osobę, co pozwoliło mi ponownie uzyskać
mandat do Rady Miejskiej.*

*Z okazji Nowego Roku 2007: zdrowia, szczęścia i spełnie-
nia marzeń dla mieszkańców Wróblowic
i pozostałych wsi Gminy Zakliczyn*

*życzy
Zbigniew Jachym*

*Z okazji Nowego - 2007 - Roku pragnę przesłać najserdecz-
niejsze życzenia mieszkańcom Filipowic i Rudy Kameralnej.
Niech nadchodzący Rok będzie dla Państwa niezapomnia-
nym czasem spędzonym bez pośpiechu, trosk i zmartwień.
Życzę dużo zdrowia i szczęścia. Niech nie opuszcza Was po-
myślność i spełnią się te najskrytsze marzenia.*

Józef Wojtas

GABINETY LEKARSKIE

Domosławice 29 (budynek starej szkoły)

LEKARZ MEDYCYNY OGÓLNEJ

Teresa Horzymek

Tel. 0-603 522 536

przyjmuje:

wtorek 11.00 - 13.00

czwartek 14.00 - 18.00

sobota przyjęcia zgłoszone telefonicznie

UROLOG SPECJALISTA

lek. Zbigniew Kohla

Tel. 0-509 421 272

przyjmuje:

poniedziałek 16.00 - 18.00

CHIRURG SPECJALISTA

lek. Zbigniew Borcz

Tel. 0-605 785 958

przyjmuje:

wtorek 16.00 - 18.00

(w NZOZ „Centrum Zdrowia” w Zakliczynie,
ul. Tarnowska 2 – czwartek – w godz. 16-19)

LARYNGOLOG

lek. Barbara Wantuch

Tel. 0-509 121 838

przyjmuje:

piątek 11.30 - 13.00

DENTYSTA

lek. Karolina Horzymek

Tel. 0-602 378 777

przyjmuje:

poniedziałek 12.00 - 18.00

wtorek 10.00 - 15.00

środa 9.00 - 14.00

sobota 10.00 - 13.00 co druga w m-cu

ZAPRASZAMY

Świąteczna akcja Polskiego Towarzystwa Walki z Mukowiscydozą, Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Zakliczynie i naszej gazety

Pomóżmy Wiktorii!

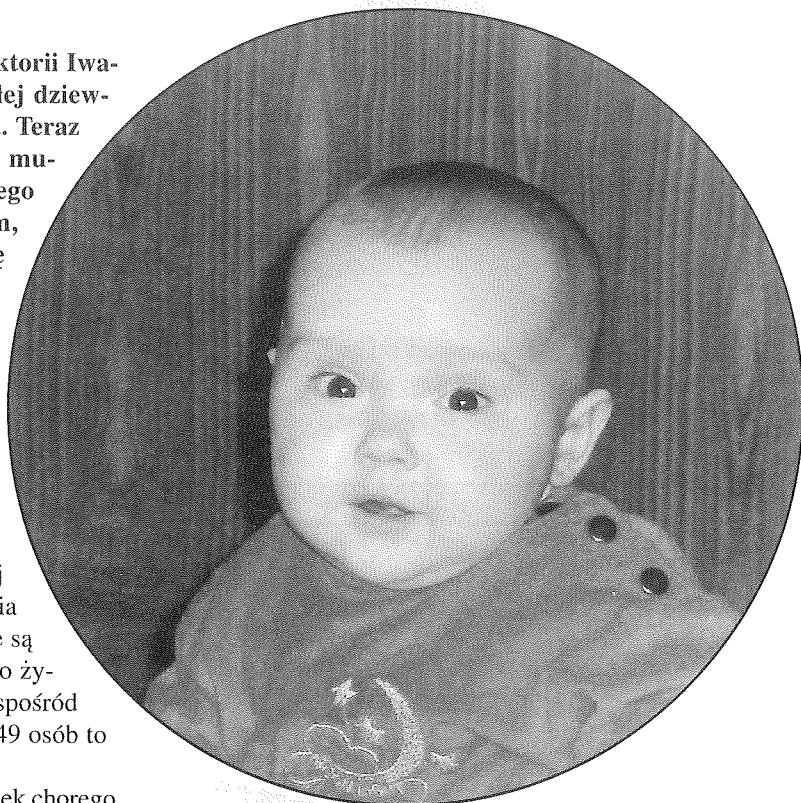
Od ostatniego naszego apelu o wsparcie Wiktorii Iwanowskiej z Filipowic (na zdjęciu), tej wspaniałej dziewczynce przybył kolejny szczęśliwy miesiąc życia. Teraz ma ich 21 i mimo że choruje na nieuleczalną mukowiscydozę, ona i jej mama cieszą się z każdego nowego dnia, jakby był tym najważniejszym, wyjątkowym. Niedługo będziemy rozliczać się z fiskusem, jest więc świetna okazja, by 1% z podatku przeznaczyć na pomoc Wiktorii i jej dzielnej mamie, w ich w heroicznej walce z tą bezwzględną chorobą.

Mukowiscydoza jest bardzo ciężką chorobą genetyczną – chorobą nieuleczalną. Systematycznie wyniszcza cały organizm, powoduje włóknienie narządów (np. płuca, trzustka). Zadaniem lekarzy, fizjoterapeutów i rodziców jest spowalnianie jej postępu, co jest równoznaczne z przedłużaniem życia osób dotkniętych tą chorobą. Chorzy na tę chorobę są skazani na przedwczesną śmierć. Jak krótkie jest to życie chorego na mukowiscydozę świadczy fakt, że spośród zarejestrowanych przez nas 1069 chorych, tylko 249 osób to młodzież powyżej 20 roku życia.

Na jego długość wpływ ma wiele czynników: wiek chorego w momencie postawienia diagnozy (jakie zmiany nieodwracalne już zaszły); postawa rodziców i chorego wobec choroby (walka lub poddanie się); właściwe, okresowe, specjalistyczne leczenie; warunki socjalne rodziny (bytowe i finansowe). Nadziejemy na dłuższe życie chorego można wiązać z transplantacją płuc, ale, niestety, taka operacja jest dla wielu polskich chorych na mukowiscydozę, jak na razie, nierealna.

Do pewnego czasu rodziny mogą samodzielnie sprostać kosztom leczenia ich najbliższych, ale następuje taki moment, że nie mają na to żadnych szans. Nie mogą zgromadzić odpowiednich środków, by zakupić sprzęt i prowadzić właściwą rehabilitację. Trudno jest stosować się do wszystkich zaleceń lekarskich i wykupić leki, na które nie ma zniżki.

Nasze Towarzystwo stara się pomóc każdej rodzinie dotkniętej problemem mukowiscydozy, finansując miesięczne wydatki na leki. Jednak jest to pomoc jednorazowa. Jesteśmy świadomi, że to niewiele, ale skromne fundusze jakimi dysponujemy musimy dzielić wśród wszystkich potrzebujących. Wiemy, że mama Wiktorii chce walczyć o każdy rok życia dla swojej córki, ale wiemy też, że bez pomocy z zewnątrz niewiele może.



Gorąco prosimy o wsparcie wysiłków mamy Wiktorii, darowizny prosimy kierować na konto:

49 1020 3466 0000 9302 0002 3473

koniecznie z dopiskiem

Wiktorii Iwanowskiej

w tytule wpłaty.

Wiceprezes Zarządu

Polskiego Towarzystwa Walki z Mukowiscydozą

dr n. med. Andrzej Pogorzelski

Polskie Towarzystwo Walki z Mukowiscydozą

Zarząd Główny w Rabce

ul. M. Skłodowskiej-Curie 2, 34-700 Rabka-Zdrój

Organizacja Pożytku Publicznego

– KRS: 64892; NIP 735 00 27 693; REGON 001280740

tel. (018) 2676-060 w. 331, tel./fax (018) 2676-060 w. 349

www.ptwm.org.pl, e-mail: poczta@ptwm.org.pl

PS. Zainteresowanych inną formą pomocy Wiktorii prosimy o kontakt z GOPS lub redakcją „Głosiciela”.

Mołdowa

– państwo rozdarte na dwa



Ponad 15 lat temu, 8 grudnia 1991 r., w wyniku porozumień białowieskich podpisanych przez przywódców trzech republik radzieckich (Rosji, Ukrainy i Białorusi), oficjalnie przestał istnieć Związek Radziecki. Akt ten ostatecznie przypieczętował niepodległość 15 republik sowieckich, które w większości już wcześniej ogłosiły niezależność (m.in. Litwa, Łotwa i Estonia). To, że nie wszyscy mieszkańcy byłego ZSRR pogodzili się z jego upadkiem wiadomo od dawna, ale nie wszyscy wiedzą, że na obszarze byłego sowieckiego imperium istnieje miejsce jakby żywcem przeniesione z czasów komunizmu, miejsce, gdzie procedury i zasady wypracowane w tym czasie mają się do tej pory dobrze. I nie chodzi bynajmniej o Białoruś ani republiki położone nad Morzem Kaspijskim, ale o Naddniestrzańską Republikę Mołdowską, wąski pas łądu wciśnięty pomiędzy rzekę Dniestr (w Mołdowie) i Ukrainę. Naddniestrze już w 1990 r. ogłosiło niepodległość, choć w nomenklaturze prawa międzynarodowego nadal traktowane jest jako region autonomiczny Republiki Mołdowy. Ta samowznająca republika ze stolicą w Tyraspolu zajmuje pas ziemi o długości około 200 km i średniej szerokości około 15–20 km (obszar ok. 4200 km²). Obszar ten zamieszkuje jest przez ponad 550 tys. mieszkańców, w tym mniej więcej po równo: Mołdowian, Rosjan i Ukraińców. Fakt, że Republika Naddniestrzańska nie uznawana jest przez żaden kraj na świecie (choć „po cichu” wspierana przez Rosję) powoduje duże utrudnienia dla osób tam zamieszkujących. Przede wszystkim Naddniestrze nie wydaje paszportów akceptowanych w pań-

stwach europejskich. Stare dokumenty, na których widnieje jeszcze nie-rzadko emblemat ZSRR pozwalają jedynie na podróż do Rosji, na Białoruś i Ukrainę. Zatem by wyjechać do innego kraju, obywatele naddniestrzańscy muszą się zaopatrzyć w dokumenty mołdawskie, rosyjskie lub ukraińskie. Podobnie rzecz ma się z miejscowymi tablicami rejestracyjnymi samochodów – przy każdym wyjeździe zagranicznym należy zdjąć tablice Republiki Naddniestrzańskiej i założyć legalne mołdawskie. Taki stan przekłada się także na życie codzienne obywateli obu części Mołdowy, którzy odwiedzając rodziny po drugiej stronie Dniestru muszą przekraczać granicę postawioną przez władze Naddniestrza (tak naprawdę to kilka baraków w szczerym polu), często narażając się na drwiny i niepotrzebne komentarze znudzonych pograniczników. Waluta Naddniestrza, rubel naddniestrzański nie jest wymienialna w żadnym kraju poza Rosją i Ukrainą.

Godło Naddniestrza



Pomocna dłoń

Jednak ambicje separatystycznych władz Naddniestrza na czele z wybranym w grudniu 2006 r. na czwartą kadencję prezydentem Igorem Smirnowem dążą do uzyskania niepodległości, a następnie przyłączenia do Rosji. Dla poparcia swoich dążeń władze Naddniestrza przeprowadziły w połowie września 2006 r. referendum, w którym mieszkańcy musieli się zadeklarować: „idziemy do Rosji czy zostajemy w Mołdowie?”. Przywódca Naddniestrza Igor Smirnow nie krył specjalnie swoich sympatii – poradził współobywatelom, żeby zastanowili się, co im dała Mołdowa, a co Rosja. Mołdowę oskarżył o agresywny nacjonalizm, ekonomiczne, celne i informacyjne blokady Naddniestrza. Dla podstawy Rosji Smirnow miał za to wiele ciepłych słów: „Jesteśmy wdzięczni Rosji, która w te krytyczne momenty podawała mieszkańcom Naddniestrza pomocną dłoń” – mówił w przeddzień głosowania. Według oficjalnych (ale czy prawdziwych?) danych Centralnej Komisji Wyborczej za „niepodległością i późniejszym przyłączeniem się do Rosji” opowiedziało się 97, 1 proc. głosujących w Naddniestrzu. Zarówno



Widok krajoznawczy Mołdowy.

Stany Zjednoczone, Unia Europejska, jak i Mołdowa nie uznały ważności referendum. Nawet Rosja nie zajęła jednoznacznego stanowiska w kwestii wyników głosowania. Nie sposób jednak ukryć, że do utworzenia i wsparcia separtystycznego rządu Naddniestrza, zarówno politycznie, jak i militarnie przyczyniły się rosyjskie władze. Nadniestrze, jako region rosyjskojęzyczny, nigdy nie był ściśle zasymilowany z rumuńskojęzyczną Mołdową. Stacjonująca tu armia rosyjska stała się *de facto* stroną konfliktu mołdowsko-naddniestrzańskiego, który miał tu miejsce w 1992 r. i który pochłonął kilkadziesiąt ofiar. Rosja do tej pory nie wycofała swoich sił zbrojnych z terenów Naddniestrza, traktując je jako bazę dla swojego sprzętu wojskowego. Została ona jedynie zredukowana do około 1800 osób, ale nawet taka liczba żołnierzy zapewnia istnienie niezależnej państwowości Naddniestrza. Taki stan zawieszenia nie służy oczywiście żadnej ze stron, ale póki co wzajemne rozmowy nie przynoszą żadnych rezultatów, gdyż ani Mołdowa ani Naddniestrze nie chcą rezygnować z własnych racji i osiągnąć satysfakcjonujący obie strony kompromis. Flaga Naddniestrza do 2000 roku pozbawiona była symboliki radzieckiej, obecnie jednak używa się bandery z sierpem i młotem, jak za czasów Mołdawskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej, której – można to śmiało napisać – Naddniestrze jest kontynuatorem.



Prawosławna cerkiew w Komracie.

Szeryf

Gospodarka Naddniestrza opiera się na przemyśle ciężkim i spirytusowym, jednak lokalna wytwórczość przeżywa trudności wskutek blokady granic na naddniestrzańskie produkty. Jedynie Rosja odbiera znaczne partie towarów, a w szczególności mocne koniaki Kvint. Jak przystało na republikę rządzoną w sposób niedemokratyczny, prowadzi tu działalność firma monopolizująca niemal wszystkie sektory gospodarki. Przychodzi jej to tym łatwiej, że jej właścicielem jest – a jakżeby inaczej – syn prezydenta Republiki. Firma ta, chyba nie bez kozery nosząca szumną nazwę „Szeryf”, kontroluje większość supermarketów i stacji paliw w Naddniestrzu, jednym słowem rządzi i dzieli w lokalnej gospodarce. Ale niech no tylko który spróbowałby wejść w konflikt z „Szeryfem”! Często praktyką w Naddniestrzu są aresztowania ze względów politycznych.

Wiążą się one najczęściej z publicznym przedstawianiem pro-rumuńskich lub promołdowskich poglądów. Prawa obywatelskie łamane są także w innych dziedzinach, między innymi ograniczana jest możliwość nauczania i stosowania alfabetu łacińskiego, powszechnego w Mołdowie.

Prześladowania i korupcja

Jako szkoleniowiec Małopolskiego Instytutu Samorządu Terytorialnego i Administracji z Krakowa brałem udział w drugiej połowie ubiegłego roku w projekcie polskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych pt. „Akademia Samorządowa nad brzegami Dniestru”. W tym celu współpracowaliśmy z pozarządową organizacją z Naddniestrza (z miasta Tyraspol), kierowaną przez grupę młodych i aktywnych ludzi. Często opowiadali mi o prześladowaniach i rewizjach dokonywanych w siedzibie ich organizacji przez milicję. Szefowa organizacji będąc w siódmym miesiącu ciąży została zatrzymana na 48 godzin za udział i prelekcję w międzynarodowej konferencji w Bukareszcie (Rumunia), na której rzekomo wypowiadała poglądy sprzeczne z oficjalnym stanowiskiem władz Republiki. Ponadto w Naddniestrzu powszechnym zjawiskiem jest korupcja, wpisana wręcz w codzienne funkcjonowanie urzędów i służb mundurowych. Te ostatnie są wymarzonym miejscem pracy młodych ludzi, pomimo, że nieoficjalna stawka za otrzymanie mundurowego etatu wynosi kilka tysięcy dolarów. Jednak, jak twierdzą wtajemniczeni, inwestycja ta „zwraca się” w ciągu jednego roku.

„Towarzysze z PRL”

Gdy pierwszy raz wraz z kolegą przybyliśmy do granicy Ukrainy i Naddniestrza (udając się z lotniska z Odessy do Tyraspolu) zostaliśmy „poproszeni” przez naddniestrzańskich pograniczników o pokazanie wizy wjazdowej. Na nasze słowa, że przecież taka nie istnieje, usłyszeliśmy, że w takim razie nie wjedziemy do Naddniestrza. Gdy zostałem sam z trzema oficerami Straży Granicznej i poprosiłem o zwrot naszych paszportów usłyszałem, że mogę je wykupić proponując kwotę odstępnego. Chcąc „rozpoznać sytuację” rzuciłem z rękawa pewną kwotę w euro, która to propozycja spotkała się z wybuchem śmiechu moich rozmówców. Zrozumiałem, że panowie oficerowie apetyty mają znacznie większe i że składanie kolejnych propozycji traci sens. Rzecz w tym, że oczekiwana zazwyczaj w takich sytuacjach pomoc polskiej ambasady na terenie Naddniestrza jest mocno ograniczona. Dopiero kontakt telefoniczny z naszą partnerską organizacją z Tyraspolu, która sprawę przekazała znajomemu deputowanemu naddniestrzańskiemu parlamentu, wybawiła nas z opresji. Po telefonicznej dyspozycji deputowanego (jednak co władza to władza) wjechaliśmy na teren Naddniestrza z nakazem opuszczenia go w ciągu 10 godzin. Niemniej jednak zostawiliśmy za sobą smutnych panów w mundurach, którzy dzisiaj nie zarobili na „tawarisiach z Polską Narodną Rzespubliką” („towarzyszach z Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej”), jak zdążyli już nas ochrzcić. Nie wnikałem czy był to wynik ironii czy ignorancji pograniczników z Naddniestrza, którzy dodatkowo w czasie pracy w niedzielne popołudnie raczyli się tanią wódką.

Dwa oblicza stolicy

Stolica Naddniestrza – miasto Tyraspol (ok. 140 tys. mieszkańców) jest typowym przykładem budownictwa socjalistycznego, gdzie obok zadbanego centrum administracyjnego (jak w większości posowieckich miast historycznego centrum brak) i bardzo nowoczesnego – trzeba przyznać – kompleksu sportowego (wybudowanego przez rzeczonoego powyżej „Szeryfa”), widnieją odrapane i zaśmiecone dzielnice mieszkaniowe, z niezliczoną sforą bezdomnych psów. Wrażenie na przyjezdnych robi na pewno ogromny „skrzydlaty” pomnik Włodzimierza Lenina, zlokalizowany przy głównej arterii komunikacyjnej miasta, tuż przed siedzibą władz Republiki Naddniestrzańskiej.

Gagauzi – lojalni i gościnni

Jednak planowane wcześniej w Tyraspolu szkolenia dla mołdowskich samorządowców, ze względu na sugestie naddniestrzańskich władz, musieliśmy przenieść w inną część Mołdowy. W Naddniestrzu uznano, że nie jest im potrzebna bezpośrednia pomoc finansowa z Polski, choć na nasze szkolenia wydelegowali kilku swoich zaufanych ludzi. Po pewnym czasie zacząłem się zastanawiać, czy tylko po to, aby poszerzyli swoją wiedzę na temat samorządności, czy także po to, aby w pewien sposób monitorowali treści przez nas przekazywane. Stąd też ostatecznie nasze szkolenia odbyły się w innej interesującej części Mołdowy – Gagauzji. To historyczny obszar w południowej części Mołdowy, bliżej granicy z Rumunią, zamieszkały przez turkojęzycznych, prawosławnych obywateli. Jest to obszar typowo rolniczy, z dominującą produkcją owoców, warzyw i nade wszystko wina. Przyznać trzeba, że na tym ostatnim przedsiębiorczy Gagauzi znają się wyśmienicie, prócz tego, że posiadają wytwórnie win z dużymi tradycjami, to dodatkowo niemal każdy gospodarz na swoje potrzeby „produkuje” po kilkaset litrów wina rocznie. Niewątpliwym ułatwieniem jest to, że obywatele Mołdowy po uzyskaniu przez ich kraj niepodległości dostali od władz w Kiszyniowie (stolica Mołdowy) po kilka hektarów ziemi pozostałej po upadłych państwowych kołchozach (często już z bujnymi krzewami winnymi).



Uskrzydłony pomnik Lenina w Tyraspolu.

Gagauzja w przeciwieństwie do Naddniestrza nie ma (przynajmniej wyrażanych głośno) aspiracji niepodległościowych, choć także posiada status republiki autonomicznej, a w jej ramach własnego, wybranego w wyborach powszechnych prezydenta (zwanego baszkanem), własny budżet i własną stolicę – Komrat, liczącą ok. 36.000 mieszkańców. I tam też, na uniwersytecie w Komracie ostatecznie odbyły się nasze szkolenia dla mołdaw-

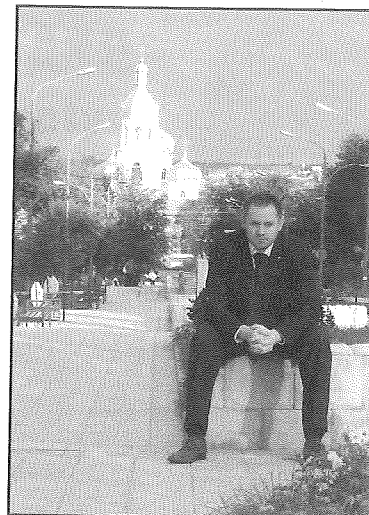
skich samorządowców. Gagauzi zakorzenieni na tej ziemi od wieków, to naród bardzo radosny i gościnny, o czym przekonywałem się podczas każdej z moich kilkunastu wizyt. Gagauzi jako lojalni obywatele Mołdowy dobrze zdają sobie sprawę z faktu, że tylko proeuropejska polityka mołdawskich władz jest w stanie wprowadzić ich z biedy i zacołowania, do którego doprowadziło ich kilkunastoletnie funkcjonowanie w strukturach

radzieckich. Wielu, zwłaszcza młodych i wykształconych Mołdowian szuka lepszej przyszłości za granicami swojego kraju – głównie w Rosji, Rumuni, ale też w krajach Zachodniej Europy. Trudno dziś sobie wyobrazić, że jeszcze do niedawna był to kraj w miarę zasobny. W czasach Związku Radzieckiego Mołdowa (wówczas zwana Mołdawią) była jedną z Republiki o najwyższym poziomie życia. A jeszcze wcześniej, w XIX w. w poszukiwaniu lepszej przyszłości przybywali tu również Polacy, głównie z obszarów Galicji Wschodniej (Zachodnia Ukraina), gdzie panowała już przysłowiowa galicyjska bieda. Powstawały całe wioski zakładane przez polskich imigrantów. I stąd też w Komracie działa Wspólnota Polska – stowarzyszenie skupiające obecnie około 100 osób i prowadzone przez obrotną panią Ludmiłę, której ojciec był Polakiem. Stowarzyszenie dba o to, aby język polski na tym terenie nie zaginął, dlatego też uruchomiono przy lokalnej szkole klasę polską, gdzie w ramach zajęć pozalekcyjnych uczniowie pochodzenia polskiego (choć nie tylko) mogą pobierać nauki. Dodatkowo uruchamiane są stypendia dla młodych obywateli narodowości polskiej pragnących studiować na naszych uczelniach, jak również organizowane wycieczki do kraju przodków. Nie udało się tego oczywiście wykonać bez społecznej pasji pani Ludmiły, jak również bez wsparcia finansowego polskiej ambasady w Mołdowie.

Z wizyty w tym słonecznym kraju oprócz licznych prezentów opakowanych w kształtne butelki pozostanie mi na pewno refleksja, że pomimo biedy i życia w szarej, nieprzychylniej rzeczywistości można być radosnym i życzliwym człowiekiem. I że my Polacy, tak często skorzy do narzekań, musimy zdawać sobie sprawę, że inni mają znacznie gorzej.

Tekst i zdjęcia:
Janusz Krzyżak*

*Urodzony w Zakliczynie, 32 lata, absolwent geografii na Uniwersytecie Jagiellońskim i studiów podyplomowych z zarządzania personelem w Akademii Ekonomicznej w Krakowie. Od 1998 r. konsultant i szkoleniowiec w Małopolskim Instytucie Samorządu Terytorialnego i Administracji w Krakowie. Współautor ponad 50 strategii i programów rozwoju dla samorządów.



Autor reportażu
w Alei Bohaterów w Komracie.



BEATA OSTROWICKA

autorka książek dla dzieci i młodzieży

Debiutowała w 1995 roku, wydając powieść *Niezwykłe wakacje*. W tym samym roku ukazał się *Eliksir przygód*, a w 1997 *Tajemnica szkatułki*. Książki te, o charakterze przygodowo-historycznym, wydało warszawskie wydawnictwo „Iskry”. „Iskry” wydały również *Krainę Kolorów – Księga Nadziei* i *Krainę Kolorów – Księga Intryg* – dwie części zaplanowanej trylogii fantasy.

W krakowskim wydawnictwie „Baran i Suszczyński” ukazała się powieść *Zaledwie kilka dni*, opisująca problemy współczesnej młodzieży oraz ilustrowana książeczka dla dzieci *Strychowe opowieści*, będąca rezultatem jej wieloletniej współpracy z Radiem „Kraków”.

Od 2001 roku współpracuje z łódzkim wydawnictwem „Literatura”, w którym ukazują się kolejne wydania jej powieści oraz nowe tytuły: *Opowieści ze starego strychu*, *Lulaki*, *Pan Czekoladka i przedszkole* czyli *ważne sprawy małych ludzi* i *Ale ja tak chcę!*.

We wrześniu 2002 roku ukazał się *Świat do góry nogami*, wydany przez wydawnictwo „Ossolineum”. Jest to opowieść o dorastaniu nastoletniej Oli, której umiera matka.

W roku 2006 „Ossolineum” wydało „*Złą dziewczynę*” – historię Marcyski, samotnej dziewczyny, która stara się zrealizować swoje plany i marzenia.

W 1995 roku została wyróżniona nominacją w kategorii autorskiej do „Nagrody Wydawniczo-Księgarskiej – Ikar ‘95” za *Niezwykłe wakacje*.

W tym samym roku otrzymała wyróżnienie „Polskiej Sekcji Międzynarodowego Stowarzyszenia Przyjaciół Książki dla Młodych, IBBY” za *Niezwykłe wakacje* i *Eliksir przygód*.

W 2002 roku otrzymała II Nagrodę Literacką w konkursie „Książka Roku 2002” przyznawaną przez „Polską Sekcję Międzynarodowego Stowarzyszenia Przyjaciół Książki dla Młodych, IBBY” za *Świat do góry nogami*.

W 2004 otrzymała wyróżnienie Międzynarodowej Sekcji IBBY w postaci wpisu *Świata do góry nogami* na Honorową Listę Andersena.

W 2005 roku „*Zła dziewczyna*” została nominowana do konkursu „Książka Roku 2005”.

W 2006 roku „*Ale ja tak chcę!*” uzyskało nagrodę literacką za książkę dla dzieci młodszych, w konkursie „Książka Roku 2006”. W tym samym roku książka „*Ale ja tak chcę!*” została uznana w konkursie „Bestsellerek Roku 2006” za najlepszą książkę dla młodego czytelnika.

Beata Ostrowicka od 1997 roku należy do Stowarzyszenia Pisarzy Polskich. Od 2000 roku do 2004, była członkiem Zarządu Oddziału Krakowskiego SPP.

Od 2002 roku należy do Sekcji Polskiej Międzynarodowego Stowarzyszenia IBBY.

Ma stały kontakt z Czytelnikami, spotykając się z nimi na licznych spotkaniach autorskich.

Ukończyła studia filozoficzne na Uniwersytecie Jagiellońskim.

Mieszka w Krakowie, ma męża i dwóch synków.

Cały czas pracuje nad kolejnymi książkami.

Spotkanie z pisarką

Beata Ostrowicka ma niespożytą energię, a słowa wypowiada niczym serią z automatu. Jej ekspresyjna postawa i świetny kontakt wbiły w krzesła nawet niektórych krnąbrnych młodzieńców, nie nawykłych do rozmów o literaturze.

Mimo sporego opóźnienia (perturbacje z dojazdem autobusem kursowym PKS, choć te transportowe kłopoty zrekompensował zapewne pani Beacie widok Dunajca, nad którym w studenckich latach – w okolicach Lusławic – często wypoczywała pod namiotem z narzeczoną – amatorem wędkarstwa), spotkanie z młodymi czytelnikami w zakliczyńskim ratuszu, zorganizowane przez Gminną Bibliotekę Publiczną, przyniosło wiele wrażeń zarówno autorce, jak i gimnazjalistom z samorządowych placówek.

Jeśli ktoś chciałby podjąć się trudnej sztuki pisarstwa, to otrzymał sporą porcję wskazówek, podpowiedzi, kruczków

charakteryzujących i opisujących zasady tego rzemiosła. Na swoim przykładzie Beata Ostrowicka szczegółowo opowiadała o metodach i patentach na dobrą powieść. Dzieliła się

swoimi tajemnicami ze słuchaczami chętnie i rzetelnie. Uczniowie dowiedzieli się, że należy pilnie obserwować otaczającą rzeczywistość, tematy są w zasięgu ręki, nie potrzeba aż tak wielkiej wyobraźni, żeby zawiązać akcję, wątki można i trzeba czerpać z życia, z codziennych napotykanych ludzi i wydarzeń, rozmów z przyjaciółmi, sąsiadami (notabene bohaterowie jednej z książek autorki noszą autentyczne nazwiska jej sąsiadów). Warto zapamiętywać szczegóły, nawet najdrobniejsze, np.

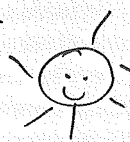
fason i kolor ubioru czy detal jakiegoś gadżetu, należy zwracać uwagę na język potoczny, slang, obyczaje, zwyczaje i modę. Beatę Ostrowicką inspirują też właśnie takie spotkania autorskie, jak to w Zakliczynie. Swobodny dialog, dyskusja ze

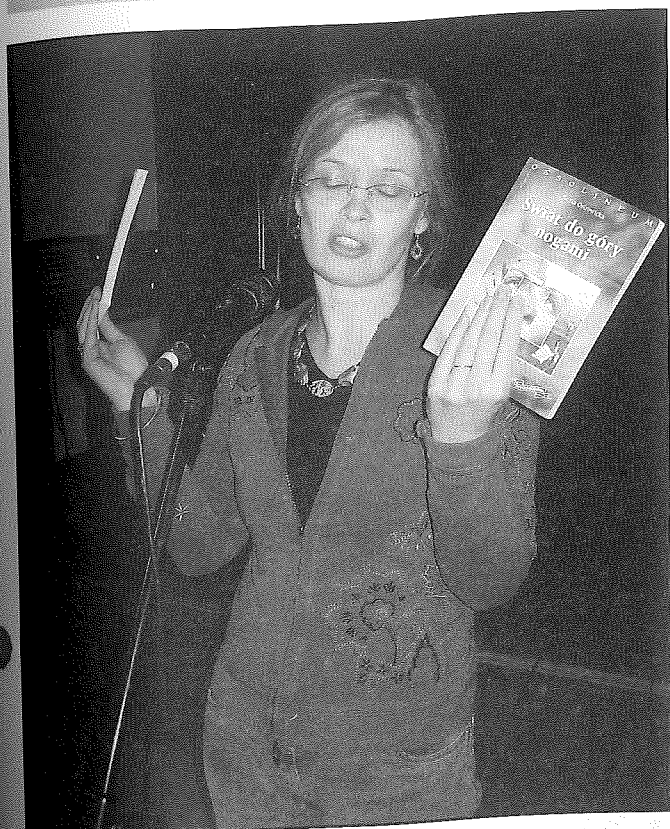
Dla Czytelników
„Cytornicela”

- 2 pozdrowieniami
i uśmiechem

Beata Ostrowicka

12.12.06





Autorka i jej książki.

sluchaczami, przynoszą wiele korzyści, dlatego nie unika bezpośredniego kontaktu z czytelnikami, dlatego często i chętnie się z nimi spotyka.

Kiedy już powieść jest gotowa, powinno się ją oddać do przeczytania najbliższemu osobom do krytycznej oceny. W domu autorki czyni to jej mąż, który jest bardzo surowym recenzentem. Potem należy przeprowadzić korektę i oddać dzieło do druku.

Potencjalnych przyszłych autorów zachęcamy do odwiedzenia strony internetowej pani Beaty oraz do ew. korespondencji mailowej, gdy wena zawiedzie:

<http://www.ostrowska.art.pl>



Osiemnastoletnia Marcyńska wie, czego chce. Przyjechała do Krakowa uczyć się, a potem studiować. Po nagłej śmierci ciotki dziedziczy wiele sporo pieniędzy mieszkanie. Rodzice jej planują inwestycje... Dochodzi do konfliktu. Pozbawiona oparcia najbliższych może liczyć tylko na siebie. Jak pokieruje swoim życiem? Czy dokona słusznego wyboru? Czy potrafi kogoś pokochać?

A może do kina?

KINO MARZENIE

Tarnów, ul. Staszica 4

tel. (0-14) 621 43 05

Cena biletu: 13-15 zł

1 – 11.01.2007, godz. 16:00, 18:00, 20:00

ERAGON, prod. USA/dozw. od 10 lat

12 – 17.01., godz. 11:00, 13:00, 15:30

ERAGON, prod. USA/10 lat

12 – 17.01., godz. 17:30, 20:00

CASINO ROYALE, prod. USA/15 lat

18.01., godz. 11:00, 13:00

ERAGON, prod. USA/10 lat

18.01., godz. 16:00, 20:15

CASINO ROYALE, prod. USA/15 lat

18.01., godz. 18:30

JAK TO SIĘ ROBI?, prod. pol./15 lat

(projekcja jednorazowa z cyklu „CzwartekEkstraFilm”).

ERAGON

Reż. Stefen Fangmeier

Występują: Edward Speleers, Djimon Hounsou, Jeremy Irons, John Malkovich

Typ: fantasy

Czas [min]: 104

Prod. USA

Tytułowy Eragon to szesnastoletni chłopak, który znajduje smocze jajo. Gdy z jaja wylega się mały smok, Eragon ucieka wraz z nim z domu i wyrusza w świat na spotkanie wielkiej przygody.

KINO MILLENNIUM

Tarnów

ul. Traugutta 1

tel. (014) 633 46 04

APOCALYPTO

Reż. Mel Gibson

Występują: Rudy Youngblood, Dalia Hernandez, Jonathan Brewer, Morris Bird

Typ: dramat

Prod. USA

Wiek: 15

Projekcje: 27.12.2006 – 18.01.2006, godz. 18.00 i 20.30

Cena biletów: 13 zł, zbiorowe: 11 zł

Owiana legendami zagadkowa cywilizacja Majów na wielkim ekranie. Opowiedziana w konwencji przygody historia o ludzkich namiętnościach, dramatach i walce na śmierć i życie w sercu nieprzeniknionej jeszcze przez hiszpańskich konkwistadorów dżungli. Film zrealizowany z wielkim rozmachem, z dramatycznym zacięciem i autentyzmem. Bohaterowie mówią w zapomnianym dialekcie Majów, a aktorzy zatrudnieni przy realizacji filmu to rdzenna ludność Meksyku.

REGULAMIN ROZGRYWEK

Zakliczyńskiej Indywidualnej Ligi Szachowej

Rozdział I Nazwa, obszar i cele działania

1. Zakliczyńska Indywidualna Liga Szachowa, nazywana dalej Ligą bądź w skrócie ZILSz, to organizacja sportowa zrzeszająca mieszkańców i uczniów ze szkół Gminy Zakliczyn.

2. ZILSz jest organizacją prawną.

3. Głównymi celami Ligi są:

- propagowanie sportu szachowego wśród mieszkańców gminy, a w szczególności młodzieży szkolnej,
- propagowanie idei fair play,
- alternatywne spędzanie wolnego czasu (zamiast siedzenia przed komputerem lub telewizorem czy włączenia się bez celu po okolicy, niszczenia mienia publicznego oraz stosowania przy tym środków odurzających).

Rozdział II Rada Rozgrywek

4. Rada Rozgrywek stoi na czele rozgrywek ZILSz, kieruje nimi, odpowiada za organizację i porządek rozgrywek, finansowanie, nagradzanie zwycięzców.

5. Inne zadania RR ustala w formie uchwały na spotkaniu zatwierdzającym wybór RR.

6. W skład RR wchodzi: przewodniczący, zastępca przewodniczącego, sekretarz, skarbnik i 2 członków wybieranych przez wszystkich zapisanych do Ligi (na dany sezon), nie później jak na 2 tygodnie przed startem ligi na kadencję trwającą cały sezon.

7. Przewodniczący kieruje RR oraz całymi rozgrywkami ZILSz. Jest on osobą reprezentującą ligę.

8. Podczas nieobecności przewodniczącego funkcję tę sprawuje zastępca przewodniczącego.

9. Sekretarz odpowiada za organizację spotkań, przygotowywanie sprawozdań, przygotowanie terminarza spotkań, ustalanie dodatkowych terminów spotkań, kontrolę wyników oraz tabelę po danej kolejce.

Rozdział III Składki pieniężne i budżet

10. Dochody ligi pochodzą ze składek członkowskich oraz od sponsorów indywidualnych.

11. Ustala się stałą składkę pieniężną w wysokości 5 zł miesięcznie od osoby.

12. Każdy zapisany do Ligi zobowiązany jest do opłacania składek miesięcznej do 20 dnia każdego miesiąca.

13. Jeżeli zapisany do Ligi nie opłaca składek zostaje wycofany z rozgrywek. Decyzję o wycofaniu z rozgrywek podejmuje RR.

14. Można też wnieść opłatę za cały sezon, zależną od długości trwania sezonu.

15. Pieniądze ze składek przekazywane będą na nagrody, materiały potrzebne do przeprowadzenia rozgrywek oraz inne cele ustalone przez RR.

16. Dokumentację przychodów i rozchodów prowadzi skarbnik, który odpowiada także za zbiórkę składek pieniężnych.

Rozdział IV Miejsce i system rozgrywek

17. Miejscem rozgrywek ZILSz jest Ratusz w Zakliczynie.

18. Sprzęt, z którego korzystają grający należy do Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych oraz do Regionalnego Centrum Turystyki i Dziedzictwa Kulturowego.

19. Spotkania każdej kolejki będą się odbywały w środy o godzinie 17.30.

20. Dokładny terminarz rozgrywek zostanie ustalony przez RR po zgłoszeniach graczy nie, później niż na tydzień przed startem rozgrywek.

21. W przypadku kiedy gracz w danym terminie nie może rozegrać partii, musi poinformować RR o przyczynach, a ta wyznaczy inny termin.

22. Jeżeli gracz nie stawia się w danym terminie do rozegrania partii bez wcześniejszego uprzedzenia przegrywa tę partię walkowerem.

23. Całe rozgrywki będą się odbywały systemem ligowym, czyli każdy z każdym – mecz i rewanż.

24. Długość całych rozgrywek uzależniona będzie od ilości graczy biorących w nich udział.

25. Czas na rozegranie każdej partii to P-15, czyli po 15 minut na zawodnika (30 minut na partię).

26. Za zwycięstwo otrzymuje się 1 punkt, a za remis albo pat 0.5 punktu.

27. Po każdej kolejce tworzona jest tabela z dorobkiem punktowym każdego gracza.

28. W przypadku takiej samej ilości punktów liczy się punktacja pomocnicza.

29. Punktacja pomocnicza to suma dorobku punkowego po każdej kolejce tzw. postęp.

30. Po zakończeniu każdej partii zawodnicy wypełniają kartę rozgrywek i składają podpis zatwierdzający wynik partii przez nich rozegraną (aneks nr 1).

Rozdział V Nagrody

31. Osoba, która zajmie 1 miejsce w rozgrywkach ZILSz otrzymuje tytuł Mistrza Miasta i Gminy Zakliczyn w Szachach.

32. Miejsca 2-3 otrzymują odpowiednio tytuł 1 i 2 wicemistrza Miasta i Gminy Zakliczyn w Szachach.

33. Najlepsza z kobiet otrzymuje tytuł Mistrzyni Miasta i Gminy Zakliczyn w Szachach.

34. Za zajęcie miejsc 1-3 gracze otrzymują: pamiątkowe dyplomy, puchary oraz nagrody pieniężne.

35. Wartość nagród pieniężnych ustala RR zgodnie z posiadanymi funduszami.

36. Miejsca 4-6 otrzymują pamiątkowe dyplomy oraz nagrody rzeczowe do kwoty 20 zł.

37. Każdy uczestnik ligi otrzyma pamiątkowy dyplom.

38. W zależności od posiadanych środków finansowych będą przyznawane nagrody za mistrzostwo w następujących kategoriach:

junior w wieku od lat 6 do 11

junior młodszy w wieku od lat 12 do 15

junior starszy w wieku od lat 16 do 20

39. Będą także przyznawane nagrody w kategoriach:
 najmłodszy zawodnik
 najstarszy zawodnik
 zawodnik z najlepszą punktacją pomocniczą.

Rozdział VI Podstawowe zasady gry w szachy

40. Podczas rozgrywek ZILS obowiązuje poniższe zasady, do których przestrzegania zobowiązany jest każdy gracz.
 41. Większość powstałych w czasie gry problemów gracze powinni rozwiązywać pomiędzy sobą bez pomocy sędziego. W konkretnych kwestiach spornych sędzią jest Przewodniczący RR, a w przypadku gry przewodniczącego problem rozwiązuje jego zastępca lub sekretarz.
 42. Obowiązuje zasada: dotknięty pionek musi być ruszony.
 43. Ruch jako wykonany uznaje się po naciśnięciu zegara.
 44. Roszczenia to ruch króla, a nie wieży. W przypadku dotknięcia wieży i wykonania roszady gracz popełnia błąd. Musi on cofnąć ruch i wykonać poprawne posunięcie wieżą bez możliwości wykonania roszady.
 45. W przypadku popełnienia błędu przez gracza przeciwnik dodaje sobie 2 minuty.
 46. W przypadku gdy gracz popełni 3 błędy przegrywa partię.
 47. W przypadku trzykrotnego posunięcia królem po tych samych polach następuje pat.
 48. W sytuacji, gdy jednemu z graczy opadnie wskazówka (skończy się czas), jego przeciwnikowi przyznaje się wygraną

wtedy, gdy ten w polu posiada króla i przynajmniej jednego pionka. Gdy gracz posiada samego króla – następuje remis.

49. Podczas rozgrywania partii gracze nie mogą mieć włączonych telefonów komórkowych. W przypadku, gdy zadzwoni któremuś z graczy komórka, przegrywa on daną partię.

50. W czasie trwania partii panuje cisza. Gracze nie mogą informować przeciwników o zaistniałym szachu czy macie.

Rozdział VII Przepisy końcowe i przejściowe

51. Regulamin obowiązuje od 15 grudnia 2006 roku.

52. Patronat nad Ligą obejmują: Burmistrz Miasta i Gminy Zakliczyn, Regionalne Centrum Turystyki i Dziedzictwa Kulturowego w Zakliczynie, Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych im. Józefa Piłsudskiego w Zakliczynie, Redaktor Naczelny „Głosiciela”.

53. Patronat medialny: „Centrum Pogórza”, „Głosiciel”.

54. Sponsorzy: ...

55. Zmiany regulaminu uchwała RR.

Rada Rozgrywek ZILS

Przewodniczący: **Paweł Bober**

Zastępca: **Kazimierz Świerczek**

Skarbnik: *vacat*

Sekretarz: **Mirosław Śledź**

Członkowie: **Agnieszka Dulęba, Piotr Gwiżdż**

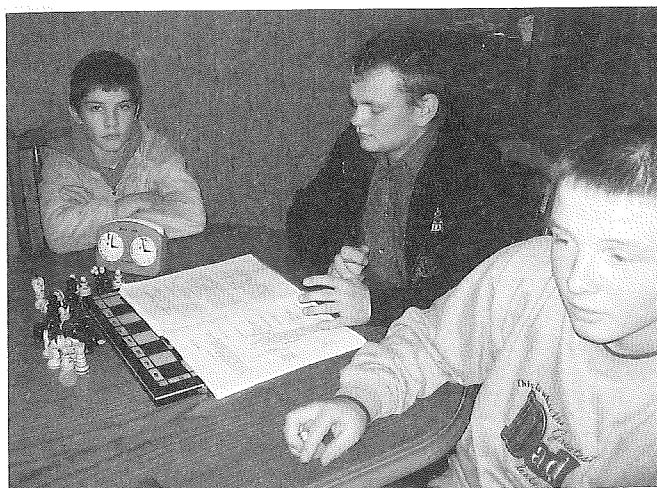
Opracowanie: **Paweł Bober**

Zakliczyńska Indywidualna Liga Szachowa

(sezon 2007, styczeń-czerwiec)

Lista uczestników

1. Paweł Bober
2. Magdalena Bober
3. Grzegorz Bober
4. Joanna Bober
5. Dariusz Gwiżdż
6. Piotr Gwiżdż
7. Szymon Kras
8. Sławomir Brzozowski
9. Kazimierz Świerczek
10. Mirosław Śledź
11. Kamil Miczek
12. Agnieszka Dulęba
13. Grzegorz Wójcik
14. Piotr Koński
15. Marek Niemiec
16. Marcin Gondek
17. Sławomir Gilar
18. Sławomir Mleczko
19. Jacek Soska
20. Jarosław Dulęba
21. Andrzej Galas
22. Marek Słowiński



Spotkanie organizacyjne ZILS.
 Paweł Bober (w środku) wyjaśnia zasady tej królewskiej gry.

O rozgrywkach czytaj na stronie:
www.szachy.gmina-zakliczyn.isx.pl
 oraz w „Centrum Pogórza” i w „Głosicielu”.

TERMINARZ ROZGRYWEK

3.01.2007r. I KOLEJKA

M.Śledź - A.Galas
P.Bober - S.Brzożowski
S.Gilar - G.Wójcik
J.Bober - M.Bober
G.Bober - M.Niemiec
K.Świerczek - S.Mleczo
P.Gwiżdż - P.Okoński
D.Gwiżdż - M.Gondek
A.Dulęba - S.Kras
J.Dulęba - M.Słowiński
J.Soska - K.Miczek

3.01.2007r. II KOLEJKA

P.Bober - J.Dulęba
D.Gwiżdż - A.Dulęba
P.Gwiżdż - J.Soska
S.Kras - G.Wójcik
M.Śledź - S.Brzożowski
M.Niemiec - S.Mleczo
K.Świerczek - K.Miczek
P.Okoński - A.Galas
J.Bober - S.Gilar
G.Bober - M.Gondek
M.Słowiński - M.Bober

10.01.2007r. III KOLEJKA

G.Bober - P.Okoński
P.Bober - S.Mleczo
D.Gwiżdż - J.Bober
P.Gwiżdż - K.Miczek
A.Dulęba - S.Brzożowski
M.Bober - S.Gilar
M.Śledź - M.Niemiec
J.Dulęba - S.Kras
G.Wójcik - J.Soska
M.Gondek - A.Galas
K.Świerczek - M.Słowiński

10.01.2007r. IV KOLEJKA

A.Dulęba - G.Wójcik
P.Bober - S.Kras
D.Gwiżdż - P.Okoński
M.Bober - J.Dulęba
P.Gwiżdż - M.Słowiński
M.Śledź - S.Mleczo
M.Niemiec - S.Gilar
S.Brzożowski - J.Bober
K.Miczek - M.Gondek
G.Bober - J.Soska
K.Świerczek - A.Galas

17.01.2007r. V KOLEJKA

K.Miczek - J.Bober
S.Brzożowski - M.Słowiński
S.Mleczo - A.Galas
S.Kras - P.Okoński
J.Soska - J.Dulęba
M.Gondek - G.Wójcik
M.Niemiec - P.Gwiżdż
M.Śledź - D.Gwiżdż
G.Bober - A.Dulęba
P.Bober - M.Bober
K.Świerczek - S.Gilar

17.01.2007r. VI KOLEJKA

G.Bober - K.Miczek
P.Bober - J.Bober
D.Gwiżdż - S.Mleczo
S.Brzożowski - P.Gwiżdż
A.Dulęba - M.Niemiec
K.Świerczek - J.Soska
M.Śledź - S.Kras

S.Gilar - J.Dulęba
G.Wójcik - A.Galas
P.Okoński - M.Słowiński
M.Bober - M.Gondek

24.01.2007r. VII KOLEJKA

G.Bober - D.Gwiżdż
P.Bober - P.Gwiżdż
A.Dulęba - M.Śledź
M.Bober - K.Świerczek
J.Dulęba - P.Okoński
G.Wójcik - J.Bober
K.Miczek - S.Mleczo
M.Niemiec - M.Gondek
S.Brzożowski - J.Soska
S.Kras - A.Galas
S.Gilar - M.Słowiński

24.01.2007r. VIII KOLEJKA

G.Bober - A.Galas
P.Bober - M.Słowiński
S.Kras - D.Gwiżdż
P.Gwiżdż - S.Gilar
A.Dulęba - S.Mleczo
M.Bober - J.Soska
K.Świerczek - M.Gondek
M.Śledź - G.Wójcik
J.Dulęba - J.Bober
S.Brzożowski - P.Okoński
K.Miczek - M.Niemiec

31.01.2007r. IX KOLEJKA

G.Bober - K.Świerczek
M.Śledź - J.Bober
K.Miczek - M.Słowiński
S.Mleczo - M.Gondek
S.Kras - S.Brzożowski
P.Bober - S.Gilar
P.Gwiżdż - G.Wójcik
M.Bober - A.Galas
A.Dulęba - P.Okoński
D.Gwiżdż - J.Soska
J.Dulęba - M.Niemiec

31.01.2007r. X KOLEJKA

G.Bober - J.Dulęba
K.Miczek - S.Kras
M.Śledź - M.Słowiński
S.Mleczo - S.Gilar
M.Gondek - P.Bober
S.Brzożowski - K.Świerczek
M.Bober - P.Okoński
P.Gwiżdż - J.Bober
A.Dulęba - A.Galas
D.Gwiżdż - G.Wójcik
J.Soska - M.Niemiec

7.02.2007r. XI KOLEJKA

G.Bober - S.Gilar
S.Mleczo - M.Słowiński
S.Kras - M.Gondek
S.Brzożowski - K.Miczek
P.Gwiżdż - K.Świerczek
J.Bober - A.Galas
M.Bober - G.Wójcik
A.Dulęba - J.Dulęba
P.Bober - J.Soska
M.Śledź - P.Okoński
D.Gwiżdż - M.Niemiec

7.02.2007r. XII KOLEJKA

D.Gwiżdż - K.Miczek
G.Bober - S.Brzożowski
P.Bober - M.Śledź
S.Kras - M.Słowiński
J.Soska - A.Galas
M.Gondek - S.Gilar
G.Wójcik - M.Niemiec
J.Bober - A.Dulęba
P.Okoński - S.Mleczo
P.Gwiżdż - M.Bober
K.Świerczek - J.Dulęba

14.02.2007r. XIII KOLEJKA

G.Bober - J.Bober
P.Bober - K.Miczek
D.Gwiżdż - S.Brzożowski
P.Gwiżdż - S.Mleczo
A.Dulęba - M.Gondek
M.Bober - M.Niemiec
K.Świerczek - S.Kras
M.Śledź - J.Soska
J.Dulęba - A.Galas
G.Wójcik - M.Słowiński
P.Okoński - S.Gilar

14.02.2007r. XIV KOLEJKA

M.Śledź - M.Bober
G.Bober - P.Gwiżdż
P.Bober - D.Gwiżdż

A.Dulęba - K.Świerczek
J.Dulęba - K.Miczek
G.Wójcik - P.Okoński
J.Bober - M.Niemiec
S.Mleczo - S.Brzożowski
M.Gondek - M.Słowiński
S.Kras - J.Soska
S.Gilar - A.Galas

21.02.2007r. XV KOLEJKA

G.Bober - M.Słowiński
P.Bober - A.Galas
D.Gwiżdż - S.Gilar
P.Gwiżdż - S.Kras
A.Dulęba - J.Soska
M.Bober - S.Brzożowski
K.Świerczek - M.Niemiec
M.Śledź - M.Gondek
J.Dulęba - S.Mleczo
G.Wójcik - K.Miczek
P.Okoński - J.Bober

21.02.2007r. XVI KOLEJKA

G.Bober - M.Bober
P.Bober - G.Wójcik
D.Gwiżdż - K.Świerczek
P.Gwiżdż - A.Dulęba
M.Śledź - J.Dulęba
K.Miczek - S.Gilar
J.Bober - M.Słowiński
S.Mleczo - J.Soska
M.Niemiec - S.Kras
P.Okoński - M.Gondek
S.Brzożowski - A.Galas

**POŻYCZKA
ZIMA**

Na ciepły domowy klimat

Punkt Kasowy Zakliczyn
ul. Malczewskiego 7
tel./fax 014 628 35 13
czynne: pn-pt 8-16, soboty 9-13

**SKOK
Jaworzno**
www.skokjaw.pl

2007

STYCZEŃ

- 1 Pn **NOWY ROK**
- 2 Wt Bazylego, Grzegorza
- 3 Śr Onufy, Genowaty
- 4 Cz Anieli, Elżbiety
- 5 Pt Edwarda, Szymona
- 6 So Kacpra, Melchiora, Baltazara
- 7 N **Lucjana, Juliana**
- 8 Pn Mścisława, Seweryna
- 9 Wt Marcinny, Marceliny
- 10 Śr Grzegorza, Jana
- 11 Cz Honoraty, Matyldy
- 12 Pt Arkadiusza, Benedykta
- 13 So Bogumila, Weroniki
- 14 N **Feliksa, Niny**
- 15 Pn Pawła, Izydora
- 16 Wt Marceliego, Włodzimierza
- 17 Śr Antoniego, Mariana
- 18 Cz Małgorzaty, Piotra
- 19 Pt Henryka, Mariusza
- 20 So Fabiana, Sebastiana
- 21 N **Agnieszki, Jarosława**
- 22 Pn Wiktora, Wincentego
- 23 Wt Marii, Rajmunda
- 24 Śr Felicji, Rafała
- 25 Cz Pawła, Miłosza
- 26 Pt Pauli, Tymoteusza
- 27 So Anieli, Jana
- 28 N **Tomasza, Juliana**
- 29 Pn Franciszka, Zdzisława
- 30 Wt Macieja, Martyny
- 31 Śr Ludwika, Marceliny

LUTY

- 1 Cz Brygidy, Ignacego
- 2 Pt Marii, Mirosława
- 3 So Oskara, Błażeja
- 4 N **Andrzeja, Joanny**
- 5 Pn Agaty, Adelfidy
- 6 Wt Doroty, Pawła
- 7 Śr Romualda, Ryszarda
- 8 Cz Hieronima, Sebastiana
- 9 Pt Apolonii, Mariana
- 10 So Scholastyki, Jacka
- 11 N **Lucjana, Marii**
- 12 Pn Eulalii, Nory
- 13 Wt Grzegorza, Katarzyny
- 14 Śr Curyla, Walentego
- 15 Cz Faustyny, Jowity
- 16 Pt Daniela, Danuty
- 17 So Łukasza, Zbigniewa
- 18 N **Konstancji, Szymona**
- 19 Pn Józefa, Konrada
- 20 Wt Leona, Ludmily
- 21 Śr Feliksa, Piotra
- 22 Cz Małgorzaty, Marty
- 23 Pt Izabeli, Romana
- 24 So Macieja, Bogusza
- 25 N **Cezarego, Wiktora**
- 26 Pn Aleksandra, Mirosława
- 27 Wt Anasztazji, Gabriela
- 28 Śr Makarego, Romana

MARZEC

- 1 Cz Albina, Antoniny
- 2 Pt Heleny, Pawła
- 3 So Kunegundy, Tycjana
- 4 N **Łucji, Kazimierza**
- 5 Pn Fryderyka, Teofila
- 6 Wt Róży, Wiktora
- 7 Śr Perpetuy, Tomasza
- 8 Cz Jana, Beaty
- 9 Pt Franciszki, Dominika
- 10 So Aleksandra, Marceliego
- 11 N **Benedykta, Konstancyna**
- 12 Pn Bernarda, Grzegorza
- 13 Wt Bożeny, Krystyny
- 14 Śr Leona, Matyldy
- 15 Cz Klemensa, Ludwika
- 16 Pt Oktawii, Izabeli
- 17 So Patryka, Zbigniewa
- 18 N **Curyla, Edvarda**
- 19 Pn Bogdana, Józefa
- 20 Wt Klaudii, Maurycego
- 21 Śr Benedykta, Lubomira
- 22 Cz Bogusława, Katarzyny
- 23 Pt Feliksa, Pelagii
- 24 So Gabrieli, Marka
- 25 N **Wienocysława, Ireneusza**
- 26 Pn Emanuela, Teodora
- 27 Wt Lidii, Ernesta
- 28 Śr Anieli, Joanny
- 29 Cz Wiktora, Bertolda
- 30 Pt Amelii, Leonarda
- 31 So Beniamina, Kornelii

KWIECIEŃ

- 1 N **Grazyny, Ireny**
- 2 Pn Franciszka, Władysława
- 3 Wt Ryszarda, Jakuba
- 4 Śr Izydora, Benedykta
- 5 Cz Ireny, Wincentego
- 6 Pt Celestyna, Wilhelma
- 7 So Jana, Saturnina
- 8 N **Wielkanoc**
- 9 Pn **Poniedziałek Wielkanocny**
- 10 Wt Makarego, Michała
- 11 Śr Leona, Filipa
- 12 Cz Juliusza, Zenona
- 13 Pt Marcina, Przemysława
- 14 So Justyna, Bereniki
- 15 N **Anasztazji, Wacława**
- 16 Pn Bernardy, Kseni
- 17 Wt Roberta, Stefana
- 18 Śr Alicji, Bogusławy
- 19 Cz Konrada, Leona
- 20 Pt Agnieszki, Czesława
- 21 So Anzelma, Bartosza
- 22 N **Leona, Łukasza**
- 23 Pn Wójciecha, Jerzego
- 24 Wt Aleksandra, Grzegorza
- 25 Śr Jarosława, Marka
- 26 Cz Marzeny, Marceliny
- 27 Pt Teofila, Zyty
- 28 So Ludwika, Piotra
- 29 N **Roberta, Bogusława**
- 30 Pn Katarzyny, Mariana

MAJ

- 1 Wt **Józefa, Filipa**
- 2 Śr Anasztazji, Zygmunta
- 3 Cz **Marii, Aleksandra**
- 4 Pt Floriana, Moniki
- 5 So Ireny, Waldemara
- 6 N **Judyty, Jakuba**
- 7 Pn Benedykta, Ludmily
- 8 Wt Stanisława, Wiktora
- 9 Śr Grzegorza, Karoliny
- 10 Cz Antoniego, Izydora
- 11 Pt Franciszka, Ignacego
- 12 So Joanny, Pankracego
- 13 N **Roberta, Serwacego**
- 14 Pn Bonifacego, Macieja
- 15 Wt Zofii, Nadziei
- 16 Śr Andrzeja, Małgorzaty
- 17 Cz Sławomira, Weroniki
- 18 Pt Jana, Eryka
- 19 So Mikołaja, Piotra
- 20 N **Aleksandra, Bernarda**
- 21 Pn Jana, Wiktora
- 22 Wt Heleny, Wiesławy
- 23 Śr Emilii, Iwony
- 24 Cz Joanny, Zuzanny
- 25 Pt Grzegorza, Magdaleny
- 26 So Filipa, Pauliny
- 27 N **Oktawii, Juliana**
- 28 Pn Justyny, Jaromira
- 29 Wt Urszuli, Magdaleny
- 30 Śr Jana, Feliksa
- 31 Cz Anieli, Petronelli

CZERWIEC

- 1 Pt Justyna, Jakuba
- 2 So Marcelina, Piotra
- 3 N **Leszka, Tamary**
- 4 Pn Franciszka, Karola
- 5 Wt Bonifacego, Walerii
- 6 Śr Norberta, Pauliny
- 7 Cz **Boże Ciało**
- 8 Pt Maksyma, Seweryna
- 9 So Anny, Pelagii
- 10 N **Bogumila, Małgorzaty**
- 11 Pn Barnaby, Pauli
- 12 Wt Jana Onufrego
- 13 Śr Antoniego, Lucjana
- 14 Cz Michała, Elży
- 15 Pt Jolanty, Wita
- 16 So Aliny, Justyny
- 17 N **Alberta, Ignacego**
- 18 Pt Elżbiety, Marka
- 19 Wt Gervazego, Protazego
- 20 Śr Bogny, Florentyny
- 21 Cz Alojzego, Alicji
- 22 Pt Pauliny, Tomasza
- 23 So Wandy, Zenona
- 24 N **Jana, Danuty**
- 25 Pn Doroty, Łucji
- 26 Wt Jana, Pawła
- 27 Śr Marii, Władysława
- 28 Cz Ireneusza, Leona
- 29 Pt Piotra, Pawła
- 30 So Emilii, Lucyny



GŁOSICIEL

Miesięcznik Miasta i Gminy Zakliczyn
Rynek 1, tel. 014/66 53 109
glosiciel@zakliczyn.pl



GŁOSICIEL

Miesięcznik Miasta i Gminy Zakliczyn
Rynek 1, tel: 014/66 53 109
glosiciel@zakliczyn.pl

LIPIEC

- 1 N Halny, Mariana
- 2 Pn. Marii, Jagody
- 3 Wt. Jacka, Tomasza
- 4 Śr. Elżbiety, Młwiny
- 5 Cz. Antoniego, Karoliny
- 6 Pt. Lucji, Teresy
- 7 So. Benedykta, Kladiusza
- 8 N. Adriana, Elżbiety
- 9 Pn. Weroniki, Zenona
- 10 Wt. Anieli, Filipa
- 11 Śr. Benedykta, Olgi
- 12 Cz. Brunona, Jana
- 13 Pt. Henryka, Małgorzaty
- 14 So. Kamila, Izabeli
- 15 N. Włodzimierza, Henryka
- 16 Pn. Marki, Benedykta
- 17 Wt. Anety, Jadwigi
- 18 Śr. Kamila, Szymona
- 19 Cz. Marcina, Wincentego
- 20 Pt. Czesława, Fryderyka
- 21 So. Andrzeja, Wawrzynca
- 22 N. Marii, Magdaleny
- 23 Pn. Apolinarego, Brygidy
- 24 Wt. Kingi, Krystyny
- 25 Śr. Jakuba, Krzysztofa
- 26 Cz. Anny, Joachima
- 27 Pt. Natalii, Julii
- 28 So. Innocentego, Wiktora
- 29 N. Marty, Olafa
- 30 Pn. Julii, Piotra
- 31 Wt. Heleny, Ignacego

SIERPIEŃ

- 1 Śr. Justyny, Piotra
- 2 Cz. Kariny, Gustawa
- 3 Pt. Lidii, Nikodema
- 4 So. Jana, Dominika
- 5 N. Marii, Stanisławy
- 6 Pn. Jakuba, Stefana
- 7 Wt. Doroty, Konrada
- 8 Śr. Dominika, Emiliana
- 9 Cz. Romana, Ryszarda
- 10 Pt. Bogdana, Wawrzynca
- 11 So. Klary, Zuzanny
- 12 N. Euzebiusza, Lecha
- 13 Pn. Diany, Hipolita
- 14 Wt. Alfrede, Maksymiliana
- 15 Śr. WNEB, N.M.P. Marii
- 16 Cz. Stefana, Rocha
- 17 Pt. Jacka, Mirona
- 18 So. Bronisława, Heleny
- 19 N. Jana, Bolesława
- 20 Pn. Bernarda, Sobiesława
- 21 Wt. Kazimierzy, Joanny
- 22 Śr. Marii, Cezarego
- 23 Cz. Filipa, Róży
- 24 Pt. Bartłomieja, Jerzego
- 25 So. Ludwika, Luizy
- 26 N. Marii, Sandry
- 27 Pn. Cezarego, Moniki
- 28 Wt. Augustyna, Patrycji
- 29 Śr. Jana, Sabiny
- 30 Cz. Feliksa, Róży
- 31 Pt. Bogdana, Rajmunda

WRZESIEŃ

- 1 So. Bronisława, Idziego
- 2 N. Juliana, Stefana
- 3 Pn. Grzegorza, Izabeli
- 4 Wt. Idy, Rozalii
- 5 Śr. Doroty, Wawrzynca
- 6 Cz. Beaty, Eugeniusza
- 7 Pt. Marka, Reginy
- 8 So. Marii, Serafiny
- 9 N. Piotra, Sergiusza
- 10 Pn. Łukasza, Mikołaja
- 11 Wt. Prota, Jacka
- 12 Śr. Marii, Gwidona
- 13 Cz. Eugenii, Jana
- 14 Pt. Roksany, Bernarda
- 15 So. Marii, Albina
- 16 N. Edyty, Korneliusza
- 17 Pn. Justyny, Roberta
- 18 Wt. Ireny, Stanisława
- 19 Śr. Januarego, Emilii
- 20 Cz. Eustachego, Filipiny
- 21 Pt. Mateusza, Miry
- 22 So. Maurycego, Tomasza
- 23 N. Bogusława, Tekli
- 24 Pn. Gerarda, Teodora
- 25 Wt. Aurelii, Władysława
- 26 Śr. Damiana, Koshny
- 27 Cz. Cypriana, Justyny
- 28 Pt. Marka, Wacława
- 29 So. Michała, Gabriela, Rafała
- 30 N. Hieronima, Wery

PAŹDZIERNIK

- 1 Pn. Danuty, Igora
- 2 Wt. Teofila, Dionizego
- 3 Śr. Jana, Teresy
- 4 Cz. Franciszka, Konrada
- 5 Pt. Apolinarego, Rajmunda
- 6 So. Artura, Brunona
- 7 N. Marii, Marka
- 8 Pn. Brygidy, Pelagii
- 9 Wt. Ludwika, Bogdana
- 10 Śr. Danieła, Franciszka
- 11 Cz. Aldony, Emanuela
- 12 Pt. Witolda, Maksymiliana
- 13 So. Edvarda, Teofila
- 14 N. Bernarda, Kaliksta
- 15 Pn. Teresy, Jadwigi
- 16 Wt. Gawła, Małgorzaty
- 17 Śr. Ignacego, Wiktora
- 18 Cz. Łukasza, Juliana
- 19 Pt. Jana, Pawła
- 20 So. Ireny, Kleopatry
- 21 N. Jakuba, Urszuli
- 22 Pn. Filipa, Marka
- 23 Wt. Marię, Seweryna
- 24 Śr. Marcina, Rafała
- 25 Cz. Darii, Bonifacego
- 26 Pt. Ewarysta, Lucjana
- 27 So. Iwony, Sabiny
- 28 N. Szymona, Radeusza
- 29 Pn. Felicjana, Wioletty
- 30 Wt. Przemysława, Zenobia
- 31 Śr. Krzysztofa, Urbana

LISTOPAD

- 1 Cz. WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH
- 2 Pt. Dzień Zaduszny, Bogdana
- 3 So. Sylwii, Huberta
- 4 N. Karola, Olgierda
- 5 Pn. Sławomira, Elżbiety
- 6 Wt. Feliksa, Leonarda
- 7 Śr. Antoniego, Ernesta
- 8 Cz. Bogdana, Seweryna
- 9 Pt. Genowefy, Teodora
- 10 So. Andrzeja, Leona
- 11 N. DZIEŃ NIEPODLEGŁOŚCI
- 12 Pn. Renaty, Witolda
- 13 Wt. Benedykta, Stanisława
- 14 Śr. Agaty, Emilia
- 15 Cz. Alberta, Leopolda
- 16 Pt. Małgorzaty, Edmunda
- 17 So. Salomei, Grzegorza
- 18 N. Anieli, Romana
- 19 Pn. Elżbiety, Seweryna
- 20 Wt. Anetola, Rafała
- 21 Śr. Marii, Janusza
- 22 Cz. Cecylii, Marka
- 23 Pt. Klemensa, Felicjy
- 24 So. Jana, Flory
- 25 N. Katarzyny, Beaty
- 26 Pn. Leonarda, Marcjana
- 27 Wt. Maksyma, Waleriana
- 28 Śr. Stefana, Zdzisława
- 29 Cz. Błażeja, Saturnina
- 30 Pt. Andrzeja, Konstantego

GRUDZIEŃ

- 1 So. Elżbiety, Natalii
- 2 N. Babiny, Pauliny
- 3 Pn. Franciszka, Ksawerego
- 4 Wt. Barbary, Jana
- 5 Śr. Krystyny, Sabiny
- 6 Cz. Mikołaja, Jaremy
- 7 Pt. Ambrożego, Marcina
- 8 So. Marii, Wirginii
- 9 N. Leokadii, Wiesława
- 10 Pn. Danieł, Julii
- 11 Wt. Damazego, Danieła
- 12 Śr. Aleksandra, Joanny
- 13 Cz. Lucji, Otylii
- 14 Pt. Alfrede, Izydora
- 15 So. Celiny, Waleriana
- 16 N. Albiny, Zdzisława
- 17 Pn. Olimpii, Łazarza
- 18 Wt. Bogusława, Gracjana
- 19 Śr. Dariusza, Eleonory
- 20 Cz. Dominika, Bogumily
- 21 Pt. Jana, Tomasza
- 22 So. Honoraty, Zenona
- 23 N. Sławomira, Wiktorii
- 24 Pn. WIGILIA B.N., Adama, Ewy
- 25 Wt. BOŻE NARODZENIE
- 26 Śr. Szczepana, Dionizego
- 27 Cz. Jana, Maksyma
- 28 Pt. Teofil, Antoniego
- 29 So. Dawida, Tomasza
- 30 N. Eugeniusza, Rainera
- 31 Pn. Sylwestra, Melanii

2007

PIZZERIA SŁONECZNY STOK

Czechów Zapora



czynna cały rok

ZAPRASZAMY

w godzinach:

pon.-pt. 14.00 do 22.00

sob. 12.00 do 24.00

niedz. 12.00 do 22.00

OLSZAŃSKI

www.olszanski.com

biuro-olszanski.com.pl



Nasz adres:

Roztoka 40

32-831 Olszyny

woj. małopolskie



Kontakt telefoniczny:

tel./fax: +48 14 66 53 340

tel. +48 14 66 53 740

tel. +48 14 67 89 627

mobile: +48 697 111 371



Zakres usług:

Wulkanizacja na zimno i gorąco

Montaż opon

Komputerowe wyważenie

Wymiana oleju

transport do 25 ton i 120 m²

Posiadamy w sprzedaży:

Opony (osobowe, dostawcze,
ciężarowe, rolnicze)

Felgi stalowe i aluminiowe

Oleje oraz akumulatory

OPONY ZIMOWE W PROMOCJI!!!



www.legbud.pl

legbud@legbud.com.pl

tel. 014 67 90 900

bramy - garaże - ogrodzenia

„JAGIELLONKA” ZAPRASZA

Właściciel: Wilhelm Jagiełłowski
Zakliczyn ul. Jagiełłowska Tel. 6653401



Organizacja:

WESEŁ, UROČZYŚĆI RODZINNYCH, KONFERENCJI...

GS „SCH” ZAKLICZYN

ul. Spokojna 1, tel. 665 34 06, 665 34 91



„POGÓRZANIN”

WOD - KAN - CO - GAZ

F.P.U.H.
POGÓRZANIN
PŁYTKI

Firma Produkcyjno-Usługowo-Handlowa – Kazimierz Starostka
32-840 Zakliczyn ul. Spokojna 13
tel./fax: 014 66-53-313; po godz. 17.00 – tel. 628-34-13

Spółdzielnia Pracy Budownictwa

MURBET

33-100 Tarnów, ul. Zamkowa 2

tel. (014) 626 86 64, 626 85 84, fax (014) 626 89 67

Prezes: (090) 370 244



Betoniarnia Zakliczyn: (014) 66 534 26

Żwirownia Janowice: (0603) 206 595

Spółdzielnia Produkcyjno-Usługowa

ZAKPOL



32-840 ZAKLICZYN
ul. Grabina 6

Tel./Fax (014) 66 53 484,
66 53 321

Punkt Kasowy Zakliczyn, ul. Malczewskiego 7
tel./fax 014 628 35 13, czynne: pn-pt 8-16, soboty 9-13



SKOK
„Jaworzno”
www.skokjaw.pl

Pożyczki - Lokaty - Ubezpieczenia